

1. LUDZIE I RODZINY

1.1 LASOWIACY – LUDZIE LASU

Nazwa Lasowiaci swój początek wzięła od miejsca zamieszkania wśród lasów Puszczy Sandomierskiej. Jednak do tej pory do końca nie wiadomo, czy to określenie zostało nadane mieszkańcom Puszczy przez innych, czy też oni sami tak siebie nazywali. Przeważa stanowisko, że określenie „Lasowiacy” nie było naturalną nazwą nadaną przez samych mieszkańców. Początkowo tak określano biedotę mieszkającą w głębi puszczy i zajmującą się wyrębem lasu. Nazwa ta miała negatywne zabarwienie co było wynikiem wierzeń, że drzewa i las to istoty żywe, dlatego właśnie, ci którzy trudnili się masową wycinką byli odbierani negatywnie. Było to określenie pogardliwe. Zmieniło się to dopiero, kiedy warunki życia mieszkańców Puszczy Sandomierskiej uległy znacznej poprawie i przestała istnieć kategoria ludności, którą tak określano. Jednak sama nazwa na określenie ludności zamieszkującej tereny Puszczy Sandomierskiej pozostała już w świadomości ale zyskała inne znaczenie – było to określenie ludzi nieustępliwych, odpornych na trudne warunki życia.

Część badaczy kultury uważa, że nazwa „Lasowiacy” została nadana ludności puszczańskiej przez samych badaczy, a mieszkańcy nieutożsamianą się z nią. Jednak trudno jednoznacznie określić, które stanowisko jest bliższe prawdy.

Należy też zauważyć, że w różnych miejscach Puszczy Sandomierskiej występowały inne określenia, którymi sami mieszkańcy siebie nazywali np.: Lasowiaci, Lasowiaki, Lesioki, Leśnioki, Borowce, Mazury.

ŹRÓDŁO:

„Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej” pod red. Krzysztofa Ruszla, Kolbuszowa 2014.
Franciszek Kotula, „Z Sandomierskiej Puszczy”, Kraków 1962.

1.2 Życie – zaklęty krąg pór roku

Życie społeczności wiejskiej było zależne od określonych praw, zwyczajów, obrzędów i wierzeń, które z kolei były oparte o rytm pór roku. Wszystkie działania Lasowiaków musiały być zgodne z przemiennością aury w ciągu roku. Po zimie zawsze następowała wiosna, po wiosnie lato. Wszystko było temu rytmowi podporządkowane - rozkład prac i czasu wolnego. Pory roku określały czas siewu i zbioru plonów. Czas dla Lasowiaków był cykliczny, wyznaczany przez naturę i powtarzające się pory roku. Każda pora roku miała wyznaczone zadania. Prace polowe, domowe czy nawet posiłki różniły się w zależności od pory roku. Mieszkańcy wsi żyli w zgodzie z rytmem natury. Ważna była powtarzalność, ludzie wiedzieli

co ich czeka np. za miesiąc, jakie prace muszą wykonać, jakie zapasy zrobić, kiedy jest czas na odpoczynek i zabawę. Tak naprawdę byli zależni od przyrody, pogody.

Ta zależność od pór roku uczyła też wykorzystywania wszystkiego i przygotowywania z tego co się zebrało i uchowano posiłków, które zaspakajały głód, pozwalały zachować siły do ciężkiej pracy w polu a przy tym pozwalały zachować zdrowie. Istotne było gromadzenie zapasów na zimę. Gospodynie nie miały takich możliwości jak teraz przechowywania nieprzetworzonej żywności, dlatego robiły zapasy w dostępny i przemyślany sposób. Przede wszystkim suszono owoce, przyprawy, zioła, robiono kiszonki i solanki. Przygotowywanie zapasów rozpoczynano się już wczesną wiosną i trwało do samej zimy.

1.3 Żywot Lasowiaka: las, rolnictwo, hodowla zwierząt

Podstawę bytu Lasowiaków od początku zagospodarowania przez nich terenów w widłach Wisły i Sanu było rolnictwo, leśnictwo i bartnictwo. Największe jednak znaczenie miało właśnie gospodarowanie związane z naturalnymi warunkami, a mianowicie eksploatacją lasu, jego zasobów i użytkowania wód.

A. Zajęcia związane z zasobami leśnymi

Życie i praca Lasowiaków nierozzerwalnie związane były z lasem. Początkowo głównym z zajęć był wyrąb lasu i ciesielstwo. Pierwsi osadnicy sami musieli pozyskać ziemię pod gospodarstwo i uprawy. Z czasem rozwijały się też inne rzemiosła jak bartnictwo, łowiectwo i wyrób węgla drzewnego. W dolinie Sanu rozwijało się natomiast bardzo dobrze wikliniarstwo, rękodzieło oraz flisactwo.

Na terenach Puszczy Sandomierskiej były duże pokłady rudy darniowej i piasku co z kolei wpłynęło na rozwój hutnictwa żelaza (Ruda Jastkowska, Cmolas, Ocieka, Studzieniec) i hutnictwa szkła (Niwiska, Bojanów). Dopiero od połowy XVII w. większą rolę zaczęło odgrywać rolnictwo i hodowla. Na tych terenach z czasem rozwinęły się także ośrodki garncarskie (Łązek Garncarski, Dęba, Poręby Dębskie, Medynia Głogowska) i garbarskie.

Drewno było podstawowym budulcem oraz surowcem do wytwarzania rzeczy codziennego użytku. Lasowiaci trudnili się także wytwarzaniem np. smoły, dziegiu, węgla drzewnego. Powszechne było, że każdy na własne potrzeby potrafił robić przedmioty codziennego użytku z drewna.

Jednak długo głównym zajęciem ludności było zbieractwo runa leśnego – owoców (jagód, jeżyn), grzybów oraz łowiectwo (kłusownictwo) i rybołówstwo.

Kolejnym zajęciem było bartnictwo - czyli hodowla pszczół, które odgrywało także ważną rolę, gdyż miód był istotnym elementem pożywienia. Równie mocno rozwijało się tu również pasiecznictwo. Miodu używano w celach zdrowotnych, ale też powszechnie do słodzenia pokarmów, wypieków, robienia miodów pitnych. Oprócz miodu wykorzystywano także kit pszczeli w celach leczniczych oraz wosk głównie do wyrobu świec i gromnic.

Końcem XIX wieku zaczęto trudnić się także wyrobem drewnianych zabawek, np. koników na kółkach, bryczek z końmi, ptaków – klepaków. Szczególnie znanym ośrodkiem był Leżajsk i Brzoza Stadnicka. W Leżajsku powstała nawet fabryka wytwarzająca takie zabawki.

W regionie rozwinął się także przemysł meblarski. Tutaj najbardziej znanym ośrodkiem była Kolbuszowa. Kolbuszowskie meble i dębowe podłogi były słynne w całym kraju. Duże znaczenie na tych terenach mieli także tokarze i ślusarze. Kolbuszowa zasłynęła też z wyrobu skrzypiec, altówek i basów.

Sokołów Małopolski był natomiast ważnym ośrodkiem stolarskim. W okolicy zajmowano się głównie produkcją drewnianych sprzętów gospodarskich. Na tym terenie przetrwały także tradycje garncarskie.

W XIX wieku na terenach puszczańskich działały liczne niewielkie browary oraz znacznie liczniejsze gorzelnie.

Rudnik nad Sanem z okolicznymi miejscowościami zasłynął z wikliniarstwa, plecionkarstwa i koszykarstwa. Z wikliny wykonywano przedmioty codziennego użytku a także większe elementy, które wykorzystywano w gospodarstwie domowym. Wyplatano np. płoty, kosze, części wozów - tzw. półkoszki, sprzęty rybackie, różnego rodzaju ozdoby. Do dziś Rudnik n. Sanem pozostaje najważniejszym ośrodkiem wikliniarskim w kraju.

B. Uprawa ziemi

Lasowiaci uprawiali głównie zboża (żyto, jęczmień, tatarakę i proso). Pszenicy, jęczmienia i owsa uprawiano znacznie mniej i tylko na własne potrzeby. Ziemniaków początkowo sadzono bardzo niewiele, popularniejsza była rzepa, którą jedzono głównie na przednówku. Najwięcej sadzono jednak kapusty. Jedzono ją pod różnymi postaciami, głównie kiszono -

szatkowaną lub w całe główki. Z warzyw uprawiano też cebulę, czosnek, buraki ćwikłowe, marchew i ogórki – które także kiszono na zimę. Z ziół i przypraw siano lubczyk, gorczycę, szczypior, rozmaryn, szalwię. Popularny był też bób, groch, soczewica a w późniejszym także fasola. Każdy uprawiał także len i konopie oraz mak. Drzewa owocowe rosły przy każdym domu oraz na miedzach. Jabłka, gruszki czy śliwki suszono i w zimie robiono z nich kompot lub ugotowane dodawano do kaszy jaglanej.

Często siano len. Z lnu robiono olej a także płótno, z którego gospodynie szyły bieliznę pościelową, codzienny ubiór oraz stroje odświętne stroje, „powązki” do cedzenia mleka, czy woreczki na ser i suszone owoce i zioła. Siemię lniane było nieodłącznym elementem medycyny ludowej. Z konopi natomiast robiono powrozy, postronki i sieci niezbędne w każdym gospodarstwie.

C. Hodowla

W każdym gospodarstwie musiały być kury, kaczki, gęsi. Hodowano je głównie dla jajek, które następnie w większości sprzedawano. Gęsi i kaczki hodowano także ze względu na pierze. Mięso drobiowe przygotowywano jedynie w niedzielę, i przygotowywano wtedy tradycyjny rosół z kury lub koguta. Mięso z gęsi i kaczek było zwykle uzupełnieniem świątecznego stołu w wiejskiej kuchni.

Czasem hodowano też króliki, ponieważ zapewniały dobre i delikatne mięso dla kilkuosobowej rodziny. Z królików wykorzystywano także skóry, z których szyto ciepłe okrycia, czapki i rękawice. W każdym gospodarstwie musiała być też choć jedna krowa. Krowa dawała mleko, które wykorzystywano na wiele sposobów. Zwykle gospodarz posiadał też konia, gdyż był on główną pomocą podczas pracy w polu, tzw. siłą pociągową. Oczywiście chowano także świnie, choć nie w każdym gospodarstwie. Przynajmniej raz do roku urządzano świniobicie – a mięso musiało wystarczyć na cały rok.

Niemalą rolę u Lasowiaków pełniła także dziczyzna. Powszechne było polowanie na zające. Na sidła łapano także kuropatwy. Takie mięso moczono np. w mleku, maślanie, serwatce, doprawiając je do smaku owocami jałowca, rozmarynem, czosnkiem itp.

W rzekach i stawach łowiono ryby i łapano raki, często występujące w dawnych czasach.

ŹRÓDŁO:

„Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej” pod red. Krzysztofa Ruszla, Kolbuszowa 2014.

Kotula F., „Z Sandomierskiej Puszczy”, Kraków 1962.

Ruszel K., *Lasowiaczy*, Rzeszów 1994

1.4 Serce domu: kuchnia i piec

Dom w życiu Lasowiaków odgrywał szczególną rolę, był miejscem życia rodzinnego, schronienia przed światem zewnętrznym. Szczególnym miejscem w domu była izba (kuchnia) z piecem chlebowym. Piec służył oczywiście do gotowania i pieczenia chleba, ale także do ogrzewania całego domu. Był zbudowany z surowej cegły, a na jego sklepieniu - tzw. nalepie spały dzieci lub osoby starsze. Piec składał się także z tzw. gruby, przez którą nakładano drewno oraz przechowywano w niej np. ziemniaki, drewno, a czasem tymczasowo trzymano tam drób, szczególnie kurczęta. Miejsce pomiędzy ścianą a piecem nazywano zapieckiem - przechowywano tam np. kasze, suszone owoce i grzyby.

Piec chlebowy służył jednak przede wszystkim do pieczenia chleba, które pełniło niemal obrzędową funkcję. Chleb był właściwie najważniejszym pożywieniem. Otaczano go dużym szacunkiem. Przed rozkrojeniem bochenka robiono na nim znak krzyża. Każdy kawałek, który upadł na ziemię podnoszono i całowano. Mogła go piec tylko kobieta, a z samym pieczeniem wiązało się wiele zakazów i nakazów. Gospodyni wieczorem przygotowywała rozczyn z mąki, mleka (lub wody czy serwatki). Następnie dodawała zakwas – czyli trochę ciasta pozostawionego z poprzedniego pieczenia lub już później drożdże. Chleb robiono w dzieży, w której właśnie zawsze zostawiano trochę ciasta na zakwas. Po dodaniu do zakwasu mąki, wyrabiano ciasto. Po wyrośnięciu wkładano je do glinianych mis, słomianych lub wiklinowych koszyków. Tam ciasto wyrastało i następnie wykladało się je na okrągłą, drewnianą łopatę i wkładało do pieca. Po włożeniu ostatniego, gospodyni łopatą robiła znak krzyża nad piecem. Chleb pieczono zwykle co tydzień lub dwa - w zależności od liczebności rodziny.

Zanim jednak bochenki dobrze wyrosły, a piec się dobrze nagrzał pieczono najpierw podpłomyki - czyli małe placuszki z chlebowego ciasta. Podpłomyki jedzono zwykle jeszcze ciepłe, smarowane masłem. Czasami posypywało się je cukrem a w lecie borówkami.

ŹRÓDŁO:

„Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej” pod red. Krzysztofa Ruszla, Kolbuszowa 2014.

Franciszek Kotula, „Z Sandomierskiej Puszczy”, Kraków 1962.

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004

1.5 Pożywienie - gotowanie

Lasowiaczy żywili się tym, co sami wyprodukowali. Kupowali jedynie sól i naftę. Podstawą pożywienia była kapusta, kasze, groch, ziemniaki, produkty zbożowe. Jako omasty do potraw używano: słoniny, sadła, masła a w okresie postu oleju konopnego lub lnianego. Podstawowymi przyprawami były: mięta, koper, pietruszka, kminek, rzadko pieprz. Zwykle spożywano trzy posiłki, tylko osoby pracujące w polu otrzymywały dodatkowy posiłek - chleb z masłem i serem. Na śniadanie zwykle jedzono barszcz z chlebem, na obiad była najczęściej kapusta lub zupa ziemniaczana, często gotowano też różnego rodzaju kasze (gryczana, jęczmienna, jaglana) albo kluski, rzadziej pierogi z serem. Wieczorem jedzono to co na śniadanie lub np. barszcz z ziemniakami. Do posiłków wszyscy domownicy siadali razem, jedzono z jednej miski, zwykle starsi siedzieli a dzieci musiały stać.

Kasze obok chleba były podstawą w lasowiackiej kuchni. Gospodynie na wiele sposobów je przyrządzały. Robiły z nich np. zawiesziste zupy na mleku. Wypiekały i prażyły w piecu, maściły masłem, skwarkami, olejem. Podawały je z twarogiem, osuszonym serem, dodawały grzybów, śliwek, itd. Kasze były też popularnym dodatkiem do mięsa i ciasta.

Ziemniaki to obok chleba i kaszy kolejny podstawowy element pożywienia. Przyrządzano je na różne sposoby. Dodawano do nich słodkie mleko, kwaśne, maślanę, sery. Podawano z barszczem, rosółem, dodawano je do wielu zup i sosów. Z ziemniaków robiło się kluski, piekło placki na oleju z dodatkiem sera, cebuli, czy nawet placki na słodko z cukrem. Z gotowanych ziemniaków robiono np. knedle, kopytka. Dodatkowo gotowane, utłuczone ziemniaki dodawano często do ciasta chlebowego, ciast drożdżowych, ucieranych, do serowców itd., gdyż wtedy ciasta dłużej utrzymywały świeżość.

Kapusta była jednym z podstawowych warzyw. Była podstawowym składnikiem potraw lub dodatkiem. Takie potrawy robiono w ciągu całego roku. Kapustę głównie kiszono i stanowiła ona główny składnik potraw w okresie zimowym.

Bardzo ważnym produktem było także **mleko** i jego przetwory. Bardzo dużo gotowano potraw na mleku i z mlekiem. Właściwie w każdej zagrodzie musiała być przynajmniej jedna krowa - żywicielka. Twaróg był przyrządzany na wiele sposobów, wykorzystywano go do prawie każdego posiłku. Dodawano do niego śmietanę, zioła i przyprawy i np. smarowano chleb. Nadziewano nim pierogi, naleśniki, był też dodatkiem do klusek.

Twaróg aby móc dłużej przechowywać przerabiano na ser. Sery takie robiono z „pełnego mleka”. Osuszano go z serwatki, obsypywano w soli i suszono. Wysuszony ser był doskonałym dodatkiem np. do klusek. Innym rodzajem sera są gomółki, czyli niewielkie stożkowate kulki z dodatkiem żółtek i przyprawione różnego rodzaju ziołami np. kminkiem, majerankiem.

Serwatka powstawała przy robieniu twarogu. Gotowano z niej często polewki, zakwaszano potrawy, czy zalewało się nią mięso aby skruszało i się szybko nie psuło. W upalne dni dodawano do niej miodu i mięty i doskonale gasiła pragnienie. Była wykorzystywana także w medycynie ludowej np. robiono z niej okłady przy stłuczeniach i opuchliznie.

Ze **śmietany** robiono przede wszystkim masło, które przeważnie sprzedawano na targu. **Maślanka** była prawdziwym przysmakiem na wsi, szczególnie w upalne dni. Pito ją z ziemniakami, kaszą, plackami, czy chlebem. Wykorzystywano ją także do zabelania zup, sosów i zakwaszania potraw.

Mięso jedzono od święta. Świniobicie odbywało się raz lub dwa razy do roku, zwykle przed Bożym Narodzeniem i przed Wielkanocą. Tak dużą ilość mięsa trzeba było dobrze przetworzyć żeby nadawało się do dłuższego przechowywania. Szyunki, boczek czy polędwicę najpierw peklowano a następnie wędzono. Na dłuższe przechowywanie wędzono kilka dni w tzw. „zimnym dymie”. Do wędzenia służyło zwykle drewno olchowe z dodatkiem jałowca. Wędzonki zawieszano następnie w chłodnym, suchym i przewiewnym pomieszczeniu. Tak samo robiono ze słoniną i podgardlem. Innym sposobem przechowywania słoniny było układanie jej warstwami w kamiennych garnkach, mocno ją ubijając aby nie dostało się tam powietrze. Taka słonina służyła do omasty potraw. Można było także wytapiać słoninę. Tłuszcz przelewano wtedy do glinianych garnków, a skwarkami smarowano chleba, służyły do kraszenia kasz, kapusty, ziemniaków itp. Wędzona kiełbasę i polędwicę utrwalano przez zalanie ich gorącym smalcem w kamiennych garnkach.

Grzyby w pewnym stopniu także stanowiły częsty składnik lasowieckiego jadła. Już w maju zbierano smardze oraz majowe podgrzybki i prawdziwki. Grzyby zbierano więc od maja do późnej jesieni i na bieżąco sporządzano z nich różne dania. Dużą ich część suszono, przeznaczając na zapasy zimowe, można je było też zasalać lub marynować. Szczególnie

cenne były dorodne, zdrowe kapelusze borowików, które suszono i sprzedawano w pobliskich miastach jako tradycyjny dodatek do potraw wigilijnych.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 2004

Red: Smyk K., Pudłocki T., Wodzińska I., *Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa 2017

1.6 Przednówek

W większości samowystarczalnych gospodarstwach największym strapieniem był przednówek. Wiosną często się okazywało, że np. ziemniaki w kopcu przemarzły, albo zgniły. Natomiast do zapasów żywności mogły dobrać się gryzonie - myszy, nornice, szczury. Kończyło się też wtedy zwykle ziarno na chleb, kasze. Dlatego też w dawnych czasach bardzo dużym szacunkiem darzono żywność. Nic nie mogło się zmarnować. Wynikało to właśnie z częstych okresów głodu. Na przednówku ludzie żywili się nawet chwastami - perzem, łobodą. Właśnie z lebiody, pokrzyw, szczawiu gotowano na przednówku zupy. Z listków mleczu kobiety robiły surówki, mieszały je zwykle z twarogiem lub z jajkami. Z najwcześniejszych owoców np. czereśni, jagód, czy rabarbaru gotowano zupy owocowe tzw. pamuły. Wykorzystywano miętę, lubczyk, młodą cebulkę, szczypior dziko rosnący na miedzach czy czosnek niedźwiedzi. Jedzono też wtedy rzepę – była ważnym składnikiem pożywienia na przednówku ponieważ często od Bożego Narodzenia w biedniejszych gospodarstwach nie jadło się już ziemniaków. Rzepę zwykle suszono na strychach i jadło np. w poście - gotowaną z kaszą jaglaną. Dużą rolę w tym okresie odgrywały też kiszonki i ususzone owoce. Wszyscy czekali na młode ziemniaki czy młodą kapustę.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 2004

Red: Smyk K., Pudłocki T., Wodzińska I., *Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa 2017

1.7 Podział obowiązków.

Do obowiązków kobiet należało gotowanie i pieczenie chleba, przędzenie, pranie, doglądanie zwierząt, dbanie o dom oraz opieka nad dziećmi. Zwykle same szyły ubrania.

U bogatszych gospodarzy często służył parobek, który pomagał w pracach gospodarzowi. Była także dziewczka, która wykonywała lżejsze zajęcia gospodyni: mielenie w żarnach tłuczenie jagieł i sprzątanie w chałupie. Kolejnym pomocnikiem był wyrostek, który robił

wspólnie z parobkiem i dodatkowo miał rąbać drzewo na opał, paść konie. Był też pastuch, który w lecie paść bydło, a zimą pomagał w jego obrządzaniu, przy mieleniu, tłuczeniu kasz.

Jeśli gospodarze nie mieli takiej pomocy wszystko musieli robić sami. Przy pracach oczywiście pomagali dzieci i osoby starsze.

Dzieci pały krowy i gęsi, mężczyźni wykonywali prace polowe, zajmowali się wycinką drzew, czy cięższymi pracami jak młocka, rąbanie drewna na opał. Każdy gospodarz dodatkowo sam wykonywał większość prac o charakterze stolarskim i ciesielskim. Resztą zajmowali się już wyspecjalizowani rzemieślnicy np. szewcy, garncarze, kowale.

ŹRÓDŁO:

„Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej” pod red. Krzysztofa Ruszla, Kolbuszowa 2014.

Franciszek Kotula, „Z Sandomierskiej Puszczy”, Kraków 1962.

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004

1.8 Pomoc sąiedzka - rozrywki

Życie na dawnej wsi wymagało pomocy sąiedzkiej przy cięższych pracach. To z kolei kształtowało więzi sąiedzkie oraz normy obyczajowe. Zawsze przy spotkaniu witano się i chwilę rozmawiano. Osoba wchodząca do domu witała wszystkich domowników słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, na co oni odpowiadali: „Na wieki wieków. Amen”. Pracujących w polu pozdrawiano zawsze: „Szczęść Boże”, na co odpowiadali: „Daj Panie Boże”. Więzi społeczne kształtowały się szczególnie podczas pomocy sąiedzkiej. Było wiele prac, które sąiedzki wykonywali wspólnie np. żniwa, kopanie ziemniaków, darcie pierza czy kiszzenie kapusty. Prace te wykonywano po kolei u umówionych osób. Zwykle chodziło się „na odrodek”. Ważna była wspólnotowość.

A. Kiszzenie kapusty

Zazwyczaj od października do Adwentu zajmowano się kiszaniem kapusty. Były z tym związane liczne zwyczaje i przesady. Beczki na kapustę były dębowe i musiały być porządnie wymyte wodą z solą oraz wyparzone. Te przygotowania najczęściej wykonywali mężczyźni pomagając sobie po sąiedzku. Kobiety natomiast obierały kapustę z wierzchnich liści, które odkładano dla bydła i wykrawały głąby. Dawniej, zanim pojawiły się szatkownice, kapustę siekano nożem lub specjalnym siekaczem. Do pomocy przy tym przychodziły także sąiedzki. Posiekaną kapustę układano w beczce warstwami, posypywano solą kamienną i kminkiem, a czasem dawano twarde jabłka oraz mniejsze główki kapusty w całości, które potem używano na gołąbki. Każdą warstwę trzeba było mocno ubić. Jeżeli kapustę kiszono w małej beczce to

ubijano ją za pomocą specjalnego tłuczka. Natomiast w dużych beczkach kapustę ubijali zwykle mężczyźni - tzw. „ubijocze”, „gniotocze”. Jednak zanim zaczęli ją ugniatać musieli „przy świadkach” starannie wymyć nogi i dokładnie wytrzeć czystym ręcznikiem. Zdarzało się, że „ugniatacz” zatańczył w beczce, śpiewając przy tym. Kiszenie kapusty oprócz pracy było także okazją do spotkań sąsiedzkich. Kobiety umilały sobie jesienne wieczory śpiewem opowiadaniem plotek, anegdot, przysłów, opowieści o przeszłości. Po skończonej pracy zwykle odbywał się poczęstunek, a niekiedy i tańce.

B. Pranie

Pranie zwykle robiono raz w tygodniu. Rzeczy do prania moczono najpierw na noc w dużych cebrach. Aby dokładnie oplamić i wybielić pranie, warstwy tkanin posypywano popiołem i zalewano ługiem zrobionym z zaparzonego popiołu. Następnego dnia kobiety szły do rzeki prać. Na specjalnie miejscach - tzw. ławkach prały za pomocą kijanek i płukały. Jednak była to bardzo żmudna praca. Potem pojawiły się tarki i już pranie było łatwiejsze. Zaczęto także prać w większych baliach, używając ciepłej wody. I nie chodzono już nad rzekę. Jednak takie spotkania przy praniu były także swego rodzaju spotkaniami towarzyskimi. Kobiety mogły się spotkać, porozmawiać w czasie pracy. Wspólnie spędzały czas.

C. Darcie pierza.

Dawniej na wsi jesienne i zimowe wieczory upływały pod znakiem darcia pierza. Gromadziło się nawet kilkanaście kobiet i dziewcząt i przez kolejne wieczory darty pierze, kolejno w większości domów. Była to żmudna praca, wymagająca sporo czasu i cierpliwości, dlatego wykonywano ją wieczorami. Pióra były przechowywane zwykle w płóciennych workach. Wyciągano je na stół, który stawiano na środku izby, żeby wokół mogło się jak najwięcej kobiet. Każda miała na kolanach miskę, do której wrzucała odarte części pierza. Zbędne części piór były wyrzucane na podłogę. Większe pióra brało się w palce, obierało je i tak powstawał puch, który odkładało się osobno, a następnie wypychano nim poduszki i pierzyny. Dzięki temu sztywne pióra nie wystawały spod poduszki. Podczas skubania mężczyźni mogli przebywać w domu, ale nie pomagali kobietom. Najczęściej w tym czasie zajmowali się czymś innym, np. reperowali uprzęż konia lub pletli wiklinowe koszyki. Darcie pierza było też połączone z zabawą. Kobiety umilały sobie czas śpiewami i żartami. Po kilku godzinach pracy gospodyni dawała poczęstunek. Skubanie pierza kończyło się tzw.

wyskubkiem - czyli zabawą, na którą gospodynie piekły ciasta drożdżowe, kołaczki, podawały np. wino, czasem zapraszały też muzyków. Gospodyni, która nie zrobiła wyskubka, nie miała co liczyć na pomoc sąsiedzką przy darciu pierza w przyszłym roku.

D. Schadzki

Często odwiedzano się wzajemnie na **tzw. schadzkach**. Zimą spotykano się po domach, a w porze letniej, siadano pod gołym niebem. Zwykle spotykano się w niedzielę i święta. Starsi opowiadali przeróżne opowieści: o pańszczyźnie, wojnach, zarazach, czarach i strachach. Częstym miejscem takich spotkań była także karczma. Gospodarze zaglądali tam raczej rzadko, ale młodzież odwiedzała je często.

ŹRÓDŁO:

„Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej” pod red. Krzysztofa Ruszla, Kolbuszowa 2014.

Franciszek Kotula, „Z Sandomierskiej Puszczy”, Kraków 1962.

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 2004

1.9 Religia - Pielgrzymowanie

Od wieków ludzie pielgrzymowali do miejsc świętych, szczególnie do sanktuariów maryjnych. Takimi miejscami kultu na terenie lasowiackim był Leżajsk – Bazylika Zwiastowania NMP i Cmolas - Sanktuarium Przemieniania Pańskiego. Pielgrzymowano z tych terenów także do Kalwarii Pałacowskiej czy nawet Częstochowy. Ludność lasowiacka była bardzo religijna, jednocześnie zachowując długo wierzenia w dawne przesady, pogańskie podania.

W miejscach kultu spotykali się ludzie z różnych regionów, różnego stanu. Pielgrzymkom towarzyszyły odpusty. Zjawisko to opisuje w swojej pracy A. Karczmarzewski: *„Oprócz treści religijnych odpustom towarzyszyły, może nawet mocniej niż współcześnie, elementy ludyczne. Różnego rodzaju kramy, nie tylko z dewocjonaliami, strzelnice, karuzele, żebracy modlący się, ale i śpiewający pieśni opisujące aktualne, dramatyczne wydarzenia, przeważnie morderstwa, spotkania ze znajomymi, często w karczmach i szynkach, wymiana wiadomości i plotek stanowiły otoczkę, dzięki której odpust był wydarzeniem nie tylko religijnym, ale także społecznym i towarzyskim.”*

Pielgrzymka była zatem nie tylko przeżyciem religijnym ale też swego rodzaju wydarzeniem towarzyskim.

ŹRÓDŁO:

A. Karczmarszewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.

K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

1. Ludzie i rodziny

1.b CENNI DLA KULTURY LASOWIACKIEJ

Nie wszyscy lasowiaci idąc z duchem czasu zapominali o swoich korzeniach: tradycji i kulturze z której wyrosli. Wiele z nich mając świadomość nieuchronności zmian starała się temu zapobiec, nie odwracając się od muzyki, tańca i skarbów przodków. Wiele z nich zapisało się w kartach lasowiackiej kultury. I nie zawsze byli to tylko lasowiaci. Przybyszów z innych części Polski również fascynowała a wręcz hipnotyzowała różnorodność i piękno naszej kultury.

1.10 WŁADYSŁAW POGODA – muzyk, skrzypek lasowiacki

Urodził się 30 lipca 1920 roku w Hucinie w rodzinie wiejskiego kowala. Ojciec widział we Władku swojego następcę, ten jednak od najmłodszych lat zafascynowany był muzyką i nie chciał słyszeć o planach ojca. Czas spędzał przemierzając piaszczyste ścieżki sandomierskiej puszczy odwiedzając miejsca, gdzie grano muzykę – na weselach i potańcówkach. Słuchał tam lasowiackiego grania i lasowiackich muzykantów. Grał na wszystkim, na czym się dało. Już jako kilkuletni chłopiec samodzielnie tworzył instrumenty muzyczne, grał dziecięce melodie i uczył się gry u okolicznych muzykantów. Determinacja i upór sprawiły jednak, że po pewnym czasie Władek stał się dumnym posiadaczem prawdziwych, „fabrycznych” skrzypiec. Grał ze słuchu, tak, jak w tamtych czasach grało się na lasowiackiej wsi.

To właśnie umiejętność gry na skrzypkach pozwoliła mu przeżyć II wojnę światową, kiedy jako nastolatek został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Miał jednak dużo szczęścia – trafił bowiem do gospodarstwa rolnego „bauerów”, w rodzinie których były zakorzenione tradycje muzyczne. Bauerka zauważyła jego zamiłowanie i tęsknotę za muzyką i pozwalała mu czasem zagrać na skrzypkach. Uczył się również nut. W wolnym czasie spotykał się również z Polakami z sąsiednich miejscowości. I tak poznał swoją przyszłą żonę.

Po upadku Rzeszy, nie od razu, lecz powrócił w rodzinne strony wraz ze swą żoną. Rozpoczęło się granie i kariera wiejskiego muzykanta. Gusta i czasy zmieniały się, więc skrzypce powoli zastąpiła perkusja, sakshorn tenorowy i altowy. Jednak „starodawna” nuta i skrzypce zawsze była obecna w jego muzyce i bez niej nie mogło odbyć się żadne wiejskie

wesele. Po 1945 roku wrócił do Huciny i zaczął grać w różnych zespołach w Kolbuszowej i okolicach.

Władysław Pogoda był jednym z ostatnich, prawdziwych muzykantów ludowych. Nakręcał do działania lokalnych pasjonatów kultury ludowej. Był kopalnią pomysłów. Poruszał nie tylko do tańca, ale i do myślenia i głębszych refleksji. W jego repertuarze znajdowały się przede wszystkim poleczki, oberki i walczyki.

Za swoją aktywność, radość, którą dawał ludziom, Władysław Pogoda otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego, brązowego medalu Gloria Artis, oraz tej najważniejszej, nagrody im. Oskara Kolberga.

Ze skrzypcami w rękach przeżył 98 lat. Zmarł w czerwcu 2018 roku.

1.11 JAN CEBULA - muzyk, skrzypek lasowiacki

Jednym z ostatnich muzykantów ludowych w okolicach Kolbuszowej był Jan Cebula. Urodził się w 1937 r. w Nowej Wsi koło Kolbuszowej. Pochodził z muzycznej rodziny: ojciec i stryj grali na harmonii „guzikówce”. Jan od dziecka przejawiał zdolności muzyczne: dużo śpiewał i lubił słuchać gry innych wykonawców. W rodzinnym domu oprócz harmonii były także skrzypce, kupione od miejscowego lutnika – Kiwaka, na których grywał starszy brat Jana. Gdy zainteresował się grą na akordeonie podarował skrzypce Janowi.

Grania uczył się od ludowych muzykantów Nowej Wsi - Stanisława Białka, dzięki temu też została przeniesiona tradycja muzyczna dawnych lasowiackich muzykantów.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych bracia Cebulowie i Stanisław Białek utworzyli zespół zapraszany na wesela i zabawy. W okresie nauki w szkole zawodowej w Mielcu grał w młodzieżowej orkiestrze dętej na trąbce i na kornecie. Podjął pracę w mieleckim WSK jako blacharz i wstąpił do orkiestry, w której nauczył się grać na instrumentach dętych. W latach sześćdziesiątych dołączył do kapeli ludowej Jana Książka i grał w niej na trąbce. W 1978 r. po przejściu na emeryturę, objął funkcję kierownika kapeli „Lasowiacy” w kolbuszowskim domu kultury. Grał w niej w różnych okresach m.in. Władysław Pogoda. Kapela była ceniona przez jurorów na konkursach folklorystycznych oraz bardzo popularna wśród widzów i słuchaczy.

W 1992 r. założył rodzinną kapelę „Lesiacy”, w której grał na skrzypcach, głównie podczas wesel, zabaw i folklorystycznych konkursów w okolicy Kolbuszowej.

Jan Cebula posiadał w repertuarze wiele melodii ludowych, które zapamiętał z czasów dzieciństwa. „Ja oberków to mam zapisane pewnie 240, a jeszcze trochę w głowie”. Znał też dużo polek, tramli, galopek, walczyków czy chodzonych. Znajomość muzyki mistrzów-muzykantów z Puszczy Sandomierskiej wpłynęła na grę Jana Cebuli, w której słychać charakterystyczne cechy muzyki tego regionu: prostotę stylu, dzikość, zadziorność oraz zwiewne ogrywanie muzycznych melodii, wyrazisty indywidualny rys przy jednoczesnym odniesieniu do lasowiackiego dziedzictwa.

W 2016 r. zrealizował program „Jan Cebula – niezwykły muzykant z Puszczy Sandomierskiej” polegający na przekazaniu umiejętności muzycznych młodym uczniom, na wspólnym koncercie oraz wydaniu książki „Samouczek gry na skrzypcach”.

Jan Cebula zmarł 7 listopada 2019 r.

1.12 FRANCISZEK KOTULA – etnolog, badacz kultury lasowiackiej

Przyszedł na świat 26 marca 1900 r. w Głogowie Małopolskim. Był najstarszym synem głogowskiego cieśli Walentego Kotuli i jego żony Julii z Liszczów. Rodzina mieszkała w domu położonym na niedużym przysiółku miasta - Piaski.

Kotula po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w seminarium nauczycielskim w Rzeszowie. Pasjonowała go kultura materialna lokalna i jej zdecydował się oddać w zupełności pogłębiając ją często lekturą książek i czasopism. Od najmłodszych lat był zamiłowanym kolekcjonerem. Gdy został nauczycielem historii swoje zbiory archeologiczne i etnograficzne wykorzystywał jako pomoce dydaktyczne. Gdy w 1935 r. Towarzystwo Regionalne Ziemi Rzeszowskiej zleciło mu utworzenie Muzeum Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej, na początek przekazał mu swoje zbiory. Społecznie pełnił funkcję kustosa. Po wojnie, już jako dyrektor muzeum wysiłki swe skierował przede wszystkim na gromadzenie zabytków kultury ludowej.

Dokonania Kotuli przyćmiewały ogromem nagromadzonego materiału, a co za tym idzie, doskonałej jego interpretacji, mającej genezę w świetnie rozpoznanym terenie. Przez

długi czas, Kotula dosłownie zmonopolizował zagadnienie wiedzy o ludowości regionu między Wisłoką a Wisłokiem. Stał się niekwestionowanym znawcą etnografii terenu dzisiejszego Podkarpacia, a przynajmniej regionu zamieszkałego przez Pogórze, Rzeszowiaków i Lasowiaków. Nie ma cienia przesady, jeśli określi się go mianem „podkarpackiego Kolberga”.

Jako dyrektor Muzeum Okręgowego (1950-59), a następnie kierownik Działu Etnograficznego (do 1970r.) zorganizował 20 obozów naukowo-badawczych, których wyniki publikowane były w wydawnictwach zbiorowych dotyczących historii i kultury ludowej przebadanych terenów. W 1954 r. w uznaniu zasług dla kultury i nauki otrzymał tytuł docenta a ponadto otrzymał nagrodę Oskara Kolberga w 1976 r.. Za wkład w ocalenie zbiorów muzealnych w czasie wojny otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Był pierwszym badaczem, który określił zasięgi regionów etnograficznych Lasowiaków, Rzeszowiaków i Pogórze (Geneza regionów etnograficznych województwa rzeszowskiego, Mielec 1968). Zmarł 22 kwietnia 1983 r. w Rzeszowie.

1.13 Krzysztof Ruszel - etnograf, muzeolog, badacz kultury ludowej

Dr Krzysztof Ruszel urodził się 12 kwietnia 1944 r. w Łańcucie. Ukończył studia wyższe w zakresie etnografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Osobowość młodego badacza i naukowca oraz zainteresowanie kulturą ludową kształtowały się w środowisku wybitnych uczonych. W 1967 r. Krzysztof Ruszel rozpoczął pracę etnografa w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Jednocześnie w okresie od 1968 do 1970 roku pełnił asystenturę w Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1970 objął stanowisko kierownika Działu Etnograficznego, przekształconego w 1990 r. w Muzeum Etnograficzne im. Franciszka Kotuli - Oddziału Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Stanowisko piastował do przejścia na emeryturę.

Wieloletni okres pracy muzealnej doktora Krzysztofa Ruszla wypełniony był także poszerzaniem zbiorów muzealnych a także systematycznymi badaniami terenowymi nad Lasowiakami i rzeszowiakami. Ich rezultatem są cenne opracowania, publikacje naukowe i popularyzatorskie.

Wśród bogatego dorobku edytorskiego związanego z kulturą regionu lasowiackiego i rzeszowskiego na szczególną uwagę zasługują:

- *Studia nad kulturą ludową Puszczy Sandomierskiej*, Rzeszów 1978;
- *Sprawy chłopskie przed sądem dominialnym w Nienadowej w latach 1806 – 1843*, 1989
- *Funkcje lecznictwa ludowego XIX-XX w.* 1993;
- *Lasowiaczy. Materiały do monografii etnograficznej*, Rzeszów 1994;
- *Ludowe zwyczaje pogrzebowe*, Rzeszów 1995,
- *Obrzędowość weselna w Rzeszowskim*, Rzeszów 2001,
- *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 2004.

Ostatnia z wymienionych pozycji: *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim* to podsumowanie wieloletnich badań realizowanych przez Muzeum Etnograficzne pod kierunkiem doktora Ruszla. Zawartość publikacji to pięćset haseł z zakresu kultury ludowej wsi rzeszowskiej, omówienie zagadnień architektury regionalnej, kultury materialnej i symbolicznej, folkloru, sztuki ludowej, informacje o twórcach i badaczach kultury tradycyjnej, materiał ikonograficzny, indeksy, bibliografia. Książka wzbudziła ogromne zainteresowanie w środowisku regionalnym oraz zyskała pozytywne recenzje profesjonalnych badaczy kultury ludowej.

W roku 2009 został laureatem Nagrody im. Oskara Kolberga.

1.14 MARIA KOZŁOWA – artystka ludowa, animatorka

Marianna Kozłowa urodziła się w 1910 roku w Machowie koło Tarnobrzegu. Od 1969 roku mieszkała w Baranowie Sandomierskim. Wychowywana w atmosferze społecznikowskiej od najmłodszych lat angażowała się w życie społeczno-kulturalne wsi. Postrzegano ją jako wyrazicielkę tradycji lasowiackiej. Z czasem sama zaczęła widzieć w ten sposób swoją działalność. Pisała wiersze, tworzyła wycinanki, malowała, śpiewała.

Z jej inicjatywy już przed II wojną światową powstał we wsi amatorski zespół teatralny i folklorystyczny. Działalność tę wznowiła bezpośrednio po zakończeniu wojny organizując nowy zespół „Lasowiak”. W czasie swego życia zorganizowała i przewodziła wielu grupom folklorystycznym i teatralnym, które nagradzane były na festiwalach i konkursach.

Po 1975 r. z inicjatywy Wojewódzkiego Domu Kultury w Tarnobrzegu organizuje, istniejący i prężnie działający do dziś, kolejny zespół folklorystyczny, „Lasowiaczki” w Baranowie Sandomierskim. Zespół ten prezentuje widowiska obrzędowe, pieśni, tańce Lasowiaków.

Maria Kozłowa była wspaniałą odtwórczynią folkloru. Dzięki znajomości pieśni, gawęd, i świetnej grze aktorskiej barwnie prezentowała stare zwyczajach i obrzędy ludowe z terenu Puszczy Sandomierskiej (Lasowiaków). Była także uzdolnioną pisarką i twórczynią w zakresie plastyki obrzędowej: tkactwa, hafciarstwa, wycinankarstwa, malarstwa a nawet rzeźby i zabawkarstwa. W jej makatkach, obrazach i rzeźbach zobaczyć można dawne życie Lasowiaków.

Pani Maria była również kolekcjonerką. Przez lata gromadziła zabytki tradycyjnej kultury i sztuki ludowej Lasowiaków. Przedmioty te wykorzystywane były jako rekwizyty do widowisk folklorystycznych i obrzędowych dla Zespołu „Lasowiaczki”, oraz jako eksponaty w Lasowiackiej Izbie Regionalnej utworzonej w 1977 r.. Wiele zebranych przedmiotów przekazanych zostało do muzeów etnograficznych w Kolbuszowej, Rzeszowie oraz Krakowie. Wielokrotnie nagradzana w różnych dziedzinach otrzymała również tę najważniejszą dla twórcy ludowego, nagrodę im. Oskara Kolberga (1979).

Maria Kozłowa zmarła 22 kwietnia 1999 roku.

1.15 Stanisław Naróg – twórca ludowy, rzemieślnik

Stanisław Naróg urodził się w 1922 roku w Brzózce Stadnickiej. Mieszkał w niedalekiej Żołyni. Z zawodu był rolnikiem. Wyrobem zabawek drewnianych zajął się dopiero od 1945 r.. Początkowo tylko okazjonalnie i na rynek miejscowy. Z czasem, po nawiązaniu współpracy ze Spółdzielnią „Milenium” w Krakowie, dla odbiorcy miejskiego. Rzemiosła uczył się sam podpatrując szwagra i innych doświadczonych rzemieślników w Brzózce Stadnickiej - największym ośrodku produkcji zabawek drewnianych na Rzeszowszczyźnie.

Wytwarzał zabawki tradycyjne: różne koniki, taczki, kołyski dla lalek, motyle i kaczki z ruchomymi skrzydłami, kółka-grzechotki, tracze, gęsi dziobiące ziarno czy karuzele. Wzory podpatrywał w innych warsztatach zabawkarskich, muzeach i książkach.

Stanisław Naróg wprowadzał do zabawek wiele zmian i ulepszeń, a przede wszystkim indywidualne zdobnictwo, co powodowało, że jego wyroby cieszyły się jeszcze większym powodzeniem. Znalazły uznanie także w opinii muzeologów oraz organizatorów konkursów sztuki ludowej. Sprzedawał swoje zabawki na różnych imprezach folklorystycznych, kiermaszach sztuki ludowej.

Pan Stanisław był wielkim znawcą sztuki zabawkarskiej. Praca przy zabawkach była treścią jego życia. Świadomy swoich zdolności i osiągnięć obdarowywał muzea sporymi kolekcjami własnych prac.

Jego zabawki można podziwiać w zbiorach kilku muzeów krajowych: w Rzeszowie, Krakowie, Toruniu czy Warszawie a nawet w Muzeum Zabawek w Niemczech. O twórczości Naroga często pisano w prasie, mówiono w regionalnej telewizji i radio .

Oprócz osiągnięć konkursowych z dziedziny zabawkarstwa Stanisław Naróg jest laureatem dwóch ogólnopolskich nagród:

- nagrody im. Jana Pocka (1987)
- nagrody im. Oskara Kolberga (1992).

Stanisław Naróg zmarł w 1998 roku.

1.16 ALICJA HASZCZAK – badaczka kultury lasowiackiej w dziedzinie muzyki i tańca

Urodziła się w Szczyrku w 1930 r. Jest absolwentką wychowania fizycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Życie zawodowe związała z południowo-wschodnią Polską, z Rzeszowem. Pracując jako choreograf w Międzyszkolnym Ośrodku Prac Pozalekcyjnych w Rzeszowie zainteresowała się folklorem tanecznym tego regionu. Ucząc wychowania fizycznego w wielu szkołach, wszędzie gdzie trafiała, organizowała zespół taneczny. Niestety, większość z nich upadał z chwilą, gdy odchodziła ze szkoły.

W latach 1969-1981 jako pracownik dydaktyczny Politechniki Rzeszowskiej kierowała Studenckim Zespołem Pieśni i Tańca „Połoniny”. Zespół koncertował w kraju i zagranicą, zdobywając liczne nagrody.

Jako badaczka folkloru tanecznego napisała i była współautorem kilku pozycji o folklorze rzeszowskim. Jako jedyna podjęła się zebrania melodii lasowiackich oraz tańców

tego regionu. Jej książka „Tańce Lasowiackie” jest jedyną pozycją w literaturze zawierającą opisy kroków tanecznych oraz zapisy nutowe melodii do tańców lasowiackich. Publikacja ta jest efektem wieloletnich badań terenowych prowadzonych przez Panią Alicję. W „Weselu rzeszowskim” opisała tańce obrzędowe wesela rzeszowskiego, współtworzyła „Wesele krzemienieckie”. Opracowała hasła dotyczące tańców lasowiackich, przeworskich i rzeszowskich do leksykonu „Tańców w polskiej tradycji”, wydawanego przez Polskie Towarzystwo Etnochoreograficzne. Ostatnią opracowaną pozycją były „Tańce rzeszowskie”, wydane z okazji 60-lecia jej pracy zawodowej.

Swoją wiedzę na temat regionu przekazuje instruktorom i choreografom na warsztatach, kursach oraz studiach podyplomowych.

Działalność Alicji Haszczak znalazła uznanie w postaci licznych odznaczeń w tym tego najważniejszego: Nagrody im. Oskara Kolberga .

1.17 JERZY DYNIA - muzykolog, wybitny dziennikarz telewizyjny, miłośnik muzyki ludowej.

Urodził się w Stanisławowie na terenie dzisiejszej Ukrainy. Po wyzwoleniu wraz z rodzicami osiedlił się w podrzeszowskiej Przybyszówce. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące, Państwową Średnią Szkołę Muzyczną II st. w Rzeszowie oraz Wydział Pedagogiki Instrumentalnej Akademii Muzycznej w Krakowie. Prowadził również klasę saksofonu w rzeszowskiej PSM. W 1967 r. rozpoczął pracę w Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie. Były to nagrania dokumentujące działalność kapel ludowych i zespołów folklorystycznych w regionie rzeszowskim. Autorskie programy Jerzego Dyni prezentowały i popularyzowały postacie artystów – muzyków ludowych, kapele, zespoły śpiewacze i obrzędowe. W 1977 roku zafascynowało go dziennikarstwo. Przez 17 lat był redaktorem muzycznym Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie, z czego, przez ostatnie 4 lata pracy w tej placówce, szefem redakcji muzycznej.

W 1989 roku rozpoczął pracę w Oddziale TVP w Rzeszowie zajmując się tematyką kulturalną, w szczególności muzyczną. Przez 7 lat realizował cotygodniowy cykl programów muzycznych PROMOCJE MŁODYCH MUZYKÓW, w których prezentował najzdolniejszych uczniów szkół muzycznych Podkarpacia. Był autorem telewizyjnych magazynów kulturalnych, programów o

muzycznych festiwalach i koncertach symfonicznych w Rzeszowie i w regionie. Jednocześnie jako jedyny dziennikarz w kraju, od 1992 roku systematycznie realizował cotygodniowy cykl programów SPOTKANIE Z FOLKLOREM oraz od kilku lat MAPA FOLKLORU PODKARPACIA prezentujących polski i regionalny folklor, w dużej mierze lasowiacki. Wiele lasowiackich zespołów obrzędowych i kapel ludowych właśnie jemu zawdzięcza profesjonalne nagrania i filmy dokumentujące unikatową działalność folklorystyczną.

W swojej działalności Jerzy Dynia skupiał się na upowszechnianiu tradycyjnej muzyki ludowej. Był autorem kilku publikacji książkowych m.in. zbioru nut i tekstów przyśpiewek związanych z tańcami ludowymi Rzeszowszczyzny. W 2015 roku staraniem Polskiej Sekcji CIOFF w Warszawie wydano Jego autorstwa zbiór melodii ludowych „MUZYKA WIEJSKICH KAPEL z PODKARPACIA”.

Od roku akademickiego 2008/2009 wykładał przez 4 lata przedmiot POLSKI FOLKLOR MUZYCZNY na Wydziale Teatru Tańca w Bytomiu, będącego filią krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Przez kilka lat był wykładowcą na studiach podyplomowych w zakresie polskich tańców ludowych na Uniwersytecie Rzeszowskim, a także na Studium Choreograficznym dla polonijnych instruktorów tańca organizowanym przez Wspólnotę Polską.

Był członkiem grupy ekspertów międzynarodowego stowarzyszenia folklorystycznego C.I.O.F.F. -przez wiele lat zasiadał w różnych gremiach jurorów, międzynarodowych, ogólnopolskich oraz regionalnych muzycznych festiwalu, konkursówi przeglądów.

Mimo przejścia na emeryturę nie zaprzestał pracować na rzecz kultywowania i dokumentowania wszelkich przejawów folkloru. Za swoją wszechstronną, skupioną na regionie Polski południowo-wschodniej działalność na rzecz kultury, otrzymał wiele nagród i odznaczeń w tym w 2005 roku prestiżową nagrodę im. Oskara Kolberga.

KATEGORIA II

2. WYDARZENIA HISTORYCZNE

Na omawianą grupę zasiedlającą tereny puszczańskie miały wpływ różne wydarzenia w dziejach Polski. Wojny, rozbiory, bieda, a nawet postęp technologiczny przyczyniały się do zachodzących w tej grupie etnicznej zmian.

2.1 Osadnictwo związane z rozbiorami i kolonizacją

Rozbiory Polski, przeprowadzone pod koniec XVIII wieku przez państwa ościenne, rozbiły lasowiaków na dwie części: tych mieszkających na ziemiach leżących na zachód od Sanu (zabór austriacki - Galicja) i tych na wschodnim jego brzegu (zabór rosyjski - Królestwo Kongresowe). Strzeżona granica blokowała wzajemne kontakty i spowodowała zwrot obu części Lasowiaków ku różnym centrom politycznym. Miało to wpływ na zróżnicowanie także pod względem kulturowym i gospodarczym.

Na omawianym terenie miały miejsce, prowadzone przez Austrię zorganizowane akcje kolonizacyjne. Doprowadziły one do powstania 17 osad, m.in. *Gillershof* w Giedlarowej, *Königsberg* w Woli Zarczyckiej czy *Steinau* w Kamieniu. W niewielu wypadkach osadnicy byli rzemieślnikami, większość kolonizacji była rolnicza. Przyczyniała się ona do rozwoju kultury upraw niektórych gatunków: rzepaku, buraków czy tytoniu a także drzew owocowych. Na otoczenie miał również wpływ rodzaj zabudowy osiedli, układ zabudowań gospodarstw a nawet elementy wyposażenia.

Na terenach wideł Wisły i Sanu dochodziło też do przymusowego kolonizowania. Polegało ono na osiedlaniu na tych terenach jeńców wojennych. Przez wieki byli to Tatarzy, Szwedzi, Rosjanie nazywani do XIX wieku Moskalami. Można się domyślać, że wielu mieszkańców regionu lasowiackiego nawet nie ma świadomości, że ma korzenie imigranckie.

2.2 Sytuacja ekonomiczna – emigracje zarobkowe

Już od czasów rozbiorów tereny puszczańskie i cała wschodnia część kraju należały do najbardziej zacofanych ekonomicznie. Chłopi żyli niemal wyłącznie z rolnictwa. Gospodarstwa chłopskie były bardzo rozdrobnione i proces ten ciągle się pogłębiał. Wytwórczość przemysłowa na większą skalę właściwie nie istniała.

Rosnący przyrost naturalny, przeludnienie, brak ośrodków przemysłowych co zmuszało do poszukiwania innych źródeł zarobkowania. Galicyjscy chłopi zaczęli wyjeżdżać „za chlebem”. Emigracje ułatwiło zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie. Kierunkiem emigracji najczęściej były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Argentyna, Kanada, Brazylia oraz rzadziej kraje europejskie, np. Dania, Francja czy Belgia. Najlicniejsza grupa Lasowiaków wybrała jednak podróż „za ocean” czyli Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Szacuje się, że do 1914 r. z całej Galicji wyjechało tam ok. 600 tys. osób.

Początkowo ruchy emigracyjne były spontaniczne i niezorganizowane. Z czasem chętnych do podróży do „ziemi obiecanej” zaczęli agitować pośrednicy emigracyjni. Byli to najczęściej agenci i naganiacze zatrudniani przez linie transoceaniczne. Sprzedawali oni bilety okrętowe i pomagali w „zorganizowaniu” wyjazdu. Często emigranci padali ofiarami nieuczciwych pośredników i oszustów przez co tracili oszczędności lub zapożyczone u rodziny pieniądze na wyjazd.

Tylko nikły procent wyjeżdżających za ocean powracał do domu. Wiele emigrantów pozostało w „amerykańskim śnie” zakładając tam rodziny, czasami kształcąc się i bogacąc. Jednak Ci, którzy wracali, przywozili pieniądze, za które spłacali długi, kupowali ziemie albo budowali nowe, lepsze, ładniejsze domy, poprawiali swoje warunki bytowe. Poszerzyły się również ich horyzonty myślowe, zmieniała się ich świadomość. Dzięki ich postawie i przywiezionym pieniądzom galicyjska gospodarka i wieś zaczęła się rozwijać: zaczęły rosnać płace najemników, produktów rolnych. Domostwa również zaczęły się zmieniać. Budowano domy z nowych materiałów, w wyższym standardzie. Zmieniało się wyposażenie domów, sprzęty gospodarskie, gliniaki zastąpiła porcelana. W końcu zaczęły zmieniać się obyczaje i zwyczaje na wsi.

ŹRÓDŁA:

Dudek-Młynarska E., *„Jak nie na bandos, to do ameryki”- kierunek emigracji zarobkowej Rzeszowiaków i Lasowiaków przełomu XIX/XX wieku. Przyczynek do badań etnograficznych* [w:] *Kraj-obraz niepodległości. Życie codzienne u progu wolnej Polski*, Kolbuszowa 2019.

Fudyna J., *Lasowiaczy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

2.3 REWOLUCJA CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO I KONIEC BIEDY LASOWIAKÓW

Powracający w rodzinne strony byli ważnym elementem postępu cywilizacyjnego regionu lasowiackiego. Jednak najbardziej znaczące zmiany zaczęły się wraz z powstawaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego. Biedne wsie między Wisłą a Sanem takie jak obecna Nowa Dęba (zakłady metalowe „Dezamet”) czy Sarzyna (zakłady chemiczne) stały się ośrodkami przemysłowymi. We wsi Pławo (obecnie Stalowa Wola) wybudowano Zakłady Południowe (produkcja stali szlachetnej, sprzętu zbrojeniowego, a w Bykówce (przysiółek Stalowej Woli) powstała elektrownia, w Mielcu fabrykę płatowców.

Oprócz ośrodków wielkiego przemysłu zaczęły rozwijać się już istniejące i powstawać nowe mniejsze ośrodki produkcyjne i przemysłowe. Powstawały małe browary, gorzelnie, młyny, cegielnie, betoniarnia, czy tartaki. Rozwinęło się wikliniarstwo, tak popularne w okolicach Rudnika i Leżajska – powstał nowy ośrodek wikliniarski w okolicach Tarnobrzega.

W miarę stabilną i dobrą sytuację regionu oraz rozwój COP-u przerwał wybuch II wojny światowej. Wojna przyniosła ubytki ludnościowe i ogromne zniszczenia gospodarcze spowodowane działalnością okupanta. Zniszczone zakłady przemysłowe, grabione urządzenia fabryczne, burzone zabudowania gospodarcze i mieszkalne. Zahamowany został również rozwój rolnictwa.

ŹRÓDŁA:

Fudyna J., *Lasowiaczy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

Ruszel K., *Lasowiaczy*, Rzeszów 1994

2.4 Lata powojenne i współczesność

Lata powojenne, początek lat pięćdziesiątych to czas poprawy sytuacji dla regionu lasowiackiego. Mimo że czasy PRL-u są ogólnie krytykowane i potępiane, był to okres szybkiego rozwoju terenów w widłach Wisły i Sanu. W oparciu o lokalne środowiska rzemieślnicze powstawały różne spółdzielnie, nowe ośrodki przemysłowe, zagłębie siarkowe. Powoli rozwijały się z w związku z tym i sąsiadującymi z miastami wsie, szczególnie te, których mieszkańcy znaleźli zatrudnienie w przemyśle. Wiele osób podejmowało produkcje chałupnicze związane z rękodzielnictwem artystycznym, głównie koszykarstwem, zabawkarstwem, garncarstwem.

Do końca lat sześćdziesiątych rolnictwo przestało być istotną częścią gospodarki lasowiackich wsi. Elektryfikacja, gaz, nowe drogi, woda – wszystko to wprowadzane stopniowo zmieniało i ułatwiało ciężkie dotąd życie Lasowiaków. Powszechne szkolnictwo, możliwość przemieszczania się, czerpanie z kultury innych regionów polski, wpływało na powolne odchodzenie od przeszłości – korzeni lasowiackich.

Teren dawnej puszczy nie stanowi dzisiaj odrębnego regionu zarówno pod względem geograficznym jak i administracyjnym. Rozwija się przemysł wydobywczy (siarka, gaz ziemny, surowce skalne, piaski), przemysł maszynowy i metalowy (Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Nowa Dęba, Dębica), chemiczny, głównie gumowy (Tarnobrzeg), środków transportu (Mielec),

meblowy (w Kolbuszowej, meblarstwo kolbuszowskie czasy swojej świetności przeżywało w XVII-XVIII wieku) i spożywczy (Ropczyce, Leżajsk). W obecnym województwie podkarpackim od kilku lat w ramach zorganizowanych obszarów przemysłowych funkcjonują dwie specjalne strefy ekonomiczne: Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna WISŁOSAN oraz Specjalna Strefa Ekonomiczna EURO-PARK Mielec, utworzona jako pierwszą tego typu w Polsce.

ŹRÓDŁA:

Fudyna J., *Lasowiaczy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014
Ruszel K., *Lasowiaczy*, Rzeszów 1994
Kłos S., *Leżajsk i powiat leżajski*, Przewodnik krajoznawczy
Regionalne Obserwatorium Terytorialne, *Diagnoza sytuacji społeczno – gospodarczej województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2013.
KATEGORIA III

3. TERYTORIUM

3.1 TERYTORIUM ZAMIESZKIWANIA LASOWIAKÓW – ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Lasowiaczy lub Lesiaczy to grupa etnograficzna zamieszkująca tereny Puszczy Sandomierskiej, a dokładniej teren w widłach Wisły i Sanu i stanowi część Kotliny Sandomierskiej. Obszar ten styka się od południa z progiem karpackim, od północno-zachodu graniczy z Wyżyną Małopolską a od strony północno-wschodniej z Roztoczem. Obecnie do tego obszaru zaliczymy powiaty: leżajski, kolbuszowski, niżański, stalowowolski, mielecki, tarnobrzесki, oraz część ropczycko-sędziszowskiego.

Omawiany obszar posiada raczej ubogie gleby: brak gleby klas I i II, zaś klasa III występuje jedynie na niewielu obszarach (okolice Leżajska – gleby bielcowe z piasków gliniastych, na części Płaskowyżu Kolbuszowskiego, wzdłuż koryt większych rzek – wąskie pasy ciężkich mad).

Jeszcze w XIV wieku niemal cały obszar między Wisłą, Sanem i Wisłoką pokryty był gęstym lasem. Były to lasy mieszane z sosnami, świerkami, jodłami, bukami, jaworami i klonami. Z racji tego, że lasy mieszane zajmowały lepsze gleby, zostały one szybko wycięte pod uprawę. Otoczona bagnami Puszcza, trudnodostępna dla człowieka, dawała schronienie licznej zwierzynie łownej i ptactwu błotnemu. Również z tego powodu omijały ją główne szlaki handlowe biegnące doliną Bugu oraz szlakiem Pogórza Karpackiego.

Nazwa „puszcza sandomierska” uzasadniona była jeszcze w XIX wieku. Była ona jednolita, zwarta z pozostałymi dużymi połaciami lasów. Niestety, trwający pięć wieków proces

osadniczy, przemysłowa eksploatacja bezpowrotnie zmieniły pierwotny krajobraz puszczy. Większe zalesione obszary lasów utrzymały się jeszcze na piaskach i obszarach bagnistych. Największe kompleksy leśne obejmują część powiatu tarnobrzeskiego, niżański, część kolbuszowskiego.

Najbardziej precyzyjnym przedstawieniem zasięgu swoistych cech kultury ludowej Lasowiaków jest mapa opracowana przez Franciszka Kotulę, gdzie granice tego subregionu mają cechy sfery przejściowej, a cały ten teren odpowiada stanowi istniejącemu w drugiej połowie XIX wieku i jeszcze na początku XX w.

ŹRÓDŁA:

Fudyna J., *Lasowiacy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

Ruszel K., *Lasowiacy*, Rzeszów 1994

3.2 OSADNICTWO

Ludność ze względu na pochodzenie była tu bardzo zróżnicowana, co odegrało ważną rolę w tworzeniu się specyfiki kultury ludowej na tym terenie. Grupa ta powstała w efekcie długofalowej akcji osadniczej obszarów Puszczy Sandomierskiej.

Proces zasiedlania puszczy sięga czasów prehistorycznych. Świadczą o tym liczne znaleziska archeologiczne potwierdzające obecność człowieka na tych terenach już w IX tysiącleciu p.n.e.. Ludzie żyjący w tej epoce byli wędrującymi łowcami. Odkrycia związane z późniejszym okresem – neolitem (40000 – 17000 p.n.e.) dowodzą już o początkach tworzenia osad, hodowli zwierząt a nawet tkactwa, o czym świadczą wykopane przędliki.

Początki osadnictwa w Puszczy wiązały się z brzegami dolin rzecznych oraz pasmami wzniesień które znajdowały się w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Były to najbardziej korzystne tereny dla ówczesnych osadników. Mowa tu o głównych, dużych rzekach Puszczy: Wiśle i Sanie, a także ich dopływach. To przy ich brzegach od zamierzonych czasów zaczęło rozwijać się osadnictwo. Natomiast całe potężne połacie lasów, poza pasami ziem koło tych rzek, przez całe wieki pozostawały osadniczą pustką.

Taki stan rzeczy trwał aż do czasów nowożytnych, jeszcze wiek XII i XIII, gdy poszczególne, wymieniane nazwy miejscowości zaczęły pojawiać się w rozmaitych źródłach pisanych, nie przyniósł istotnych zmian w rozmieszczeniu osad w Puszczy. W kolejnych wiekach nastąpił wzrost zainteresowania puszczą jako idealne miejsce osadnicze oraz jej

powolne zasiedlanie. W mało dogodnych miejscach zaczęto lokować nowe osady na prawie polskim i niemieckim, dlatego zaczęli tu napływać osadnicy niemieccy.

W czasie nasilonych wojen prowadzonych przez Rzeczpospolitą w XVII wieku, popularne było prowadzone tutaj osadnictwo jenieckie. Zaznaczyć należy, iż nowo przybywający na nieznane dotąd dzikie tereny odznaczali się przynależnością narodową lub etniczną. Przybywali i osiedlali się tam Rusini, Litwini, Tatarzy, Szwedzi a z czasem również ludność żydowska. Ponadto migrowali tu mieszkańcy przeludnionej centralnej Polski, głównie z Mazowsza. Ci, mimo pełnej wspólnoty kulturowej z Lasowiakami, nie uważają się za nich.

Niegościnna i trudna do przebycia Puszcza była też miejscem, gdzie azyl znajdowali zbiegowie, ludzie, którzy weszli w konflikt z prawem. Uciekali do Puszczy, która dawała im możliwość znalezienia schronienia, ucieczki przed ścigającymi ich przedstawicielami prawa a jednocześnie oferowała możliwość rozpoczęcia nowego życia, co prawda w skrajnie trudnych warunkach, ale na wolności. A było ono rzeczywiście niezwykle ciężkie. Trzeba było samodzielnie karczować miejsce pod budowę domu, zbudować go, wydrzeć Puszczy miejsce pod uprawę pól i co najtrudniejsze: nauczyć się żyć w Puszczy i korzystać z jej niezliczonych i nieprzebranych bogactw. Udawało się to tylko najwytrwalszym, najbardziej upartym, tym, których nie odstraszała bardzo ciężka praca i trudne warunki życia. Na przestrzeni lat współżycia ze sobą na trudnodostępnym, odosobnionym terenie, w często ekstremalnie trudnych warunkach, utworzył się przez zamieszkałych tam ludzi swoisty konglomerat, nazwany przez samych jego mieszkańców „Lasowiakami” – ludźmi lasu. Ich życie codzienne, towarzyszące obrzędy i zwyczaje będące zlepkiem śladów duchowych kultur przybyłych, utworzyły niezwykle barwną kulturę leśnych ludzi – Lesiaków.

ŹRÓDŁO:

J.Dragan, *Podleżańska wieś w świetle badań etnograficznych*, [w:] M.Kula, *Giedlarowa – Nasze trwanie na tle sześćsetletniej historii podleżańskiej wsi*, Giedlarowa 2010r., s.119-120,
Fudyna J., *Lasowiacy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

4. DZIEDZICTWO MATERIALNE

4.1 Skansen w Kolbuszowej

Największym skarbem dziedzictwa materialnego Lasowiaków jest skansen Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Możemy tam zobaczyć obiekty małej i dużej architektury drewnianej pochodzącej z różnych części terenów puszczańskich oraz ich oryginalne, zachowane wyposażenie. Obiekty w skansenie zestawione są w zagrody wg. układu siedliska gdzie powstały. Całe zagrody zaś odtwarzają układy przestrzenne dawnej zabudowy wsi.

4.1.1 ZAGRODY

Najczęściej spotykanym układem wsi lasowiackiej były wsie rozproszone, które powstawały np. na leśnych polanach. Związane były one z gospodarką zasobami leśnymi: bartnictwem, przemysłem drzewny czy hutnictwem. Kolejnymi spotykanymi układami były też wsie leśno-łanowe (łańcuchówki -) i ulicówki (szeregówki).

U Lasowiaków możemy wyróżnić cztery rodzaje zagród:

- A. **puszczańska (tradycyjna)** - Charakterystyczna dla zagrody puszczańskiej była jej wielkość, zarówno jeśli chodzi o powierzchnię jak i wielkość oraz rozstaw budynków.
- B. **wielobudynkowa (wydłużona)** - Zagrody wielobudynkowe najczęściej znajdowały się na bardzo wąskiej działce siedliskowej. Chałupa, stajnia i chlew stały rzędem, skierowane ścianą szczytową do drogi, a stodoła stała zwykle ścianą frontową do drogi od strony pól uprawnych. Zatem to przez stodołę prowadził wyjazd na pole.
- C. **biedniacka** - Zagroda biedniacka najczęściej była to chałupa, pod jednym dachem ze stajnią, boiskiem stodołnym i szopą. Charakterystyczna dla najbiedniejszych warstw społeczności wiejskiej. Przy chałupie znajdował się jedynie mały ogródek pod jarzyny i kwiaty.
- D. **tzw. józefińska** - Czwarty typ zagrody tzw. józefińskiej występował u kolonistów niemieckich. Zbudowana była na regularnym czworoboku, posiadającym dokładnie ustalone wymiary siedliska i odległości pomiędzy budynkami. Chałupy zwykle budowane były **pod jednym dachem** ze stajnią.

Zagroda lasowiacka liczyła zwykle dwa, trzy, rzadziej cztery budynki. Do chałupy i do pozostałych budynków wchodziło się od strony podwórza. Stodoła zamykała podwórze od strony pól. Zdarzało się, że w zagrodzie dodatkowo znajdował się spichlerz, stajnia i gruba (czyli schowana w ziemi, wolno stojąca piwnica).

Chałupy lasowiackie ze względu na sąsiedztwo lasu były drewniane. Najczęściej budowane z sośniny lub jeżeli komuś udało się zdobyć to z jedliny, rzadziej dębiny. Kamień jako materiał

budowlany pojawiła się dopiero początkiem XIX wieku. Cegły zaś pozyskiwano z okolicznych cegielni lub wytwarzano ją na użytek własny w konstruowanych samodzielnie, niewielkich domowych cegielniach.

Domy stawiali mistrzowie ciesielscy konstrukcją zrębową nazywaną również wieńcową (układanie drewnianych belek jedna na drugiej i wiązanie ich na końcach w tak zwane „węgły”). Wewnątrz przeważał układ jednotraktowy z sienią rozdzielającą izbę od pomieszczeń gospodarczych. Do stajni przeważnie wchodziło się przez sień, rzadziej bezpośrednio z pola. Zamożniejsi Lasowiaczy mieli chałupy dwutraktowe z dużą sienią. Po jednej stronie sieni mieściła się izba bądź komora lub izba i kuchnia, a po drugiej zwykle dwie izby. Budynki kryto słomą. Dachy początkowo były czterospadowe, z czasem zastąpione przez dach dwuspadowy, kryty już cementową dachówką. Poddasze pełniło zwykle funkcje magazynowe (np. na siano).

Jeszcze przed I wojną światową na wsiach lasowiackich duży procent chałup stanowiły kurne chaty – bez komina - gdzie dym z pieca rozchodził się po całej izbie i uchodził przez otwarte drzwi.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Lasowiaczy*, Rzeszów 1994

Giedlarowa – Nasze trwanie na tle sześćsetletniej historii podleżańskiej wsi, praca zbiorowa, SMFWL w Giedlarowej 2010

Fudyna J., *Lasowiaczy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

4.1.1.1 Zagrody lasowiackie znajdujące się w skansenie MKL w Kolbuszowej:

A. Zagroda z Woli Zarczyckiej

Gospodarstwo to jest wiernym odwzorowaniem pewnej zagrody z podleżańskiej wsi. Wnętrze urządzone jest tak, jak **chałupa tkacza** w okresie zimowym. Na terenach lasowiackich często zasiewano **len** lub **konopie** i przez całą zimę zajmowano się tkaniem płótna. W izbie główne miejsce zajmuje **warsztat tkacki**.

W skład całej zagrody wchodzi:

- chałupa z 1914 r.,
- stodoła z wypustem z 2. poł. XIX w.,
- stajnia z 1926 r.,
- chlewik z lat 20. XX w.
- spichlerz z Mazurów z 1929 r.

B. Zagroda z Brzózy Stadnickiej

W skład zagrody wchodzi:

- chałupa z Brzózy Stadnickiej (II poł. XIX w.),
- budynek gospodarczy z Brzózy Stadnickiej (II poł. XIX w.),
- stodoła z Rzeszowa (II poł. XIX w.),
- olejarnia z Brzyskiej Woli (przełom XIX i XX w.).

Chałupa z szerokim **podcieniem usytuowana jest w głębi zagrody**. Na prawo od wejścia znajduje się warsztat zabawkarza. Okolice Leżajska były niegdyś znanym ośrodkiem zabawkarskim.

Budynek gospodarczy pełnił rolę obory i stajni, gdyż chowano tam zwierzęta. Przed budynkiem znajduje się **stępa nożna**, służąca niegdyś do wyrobu kaszy, **wóz** przeznaczony do zwożenia siana i słomy do stodoły a także ogromny **tok** – wydrążony pień drzewny z klapą - zamykany na kłódkę, w którym trzymano zboże. Najciekawszym budynkiem w zagrodzie jest **olejarnia** – miejsce, gdzie tłoczono olej z rzepaku, lnu czy słonecznika.

C. Zagroda z Jeziórka, w której skład wchodzi:

- chałupa z Jeziórka (koniec XIX w.),
- stajnia z Jeziórka (początek XX w.),
- spichlerz z Jeziórka (przełom XVIII i XIX w.),
- stodoła z Woli Zarczyckiej-Kołacznicy (koniec XVIII w.),
- gruba – piwnica ziemna.
- **studnia z żurawiem**

Gospodarstwo ogrodzone jest **płatem drankowym**. Dranki uzyskiwało się przez odłupywanie cienkich płatów z pniaka sosnowego wzdłuż stoi. Były one szorstkie i nierówne, ale giętkie i dawały się przepleść między żerdziami.

D. Józefińska Zagroda z Bożej Woli, w skład której wchodzi:

- chałupa z Bożej Woli koło Mielca, niem. *Goleschau* (I poł. XIX w.),
- budynek gospodarczy z Bożej Woli (rekonstrukcja),
- stodoła z Glin Małych (lata 20. XX w.).

Ciekawym budynkiem jest tu **stodoła**. Jej ściany zbudowane są z **wikliny**. Ten popularny surowiec łatwo dostępny w dolinach rzek, był wykorzystywany do wykańczania zabudowań gospodarskich.

E. Zagroda z Żołyni Dolnej w skład której wchodzi:

- dom z Żołyni Dolnej (1810 r.),
- stodoła ze stajnią z Żołyni Dolnej (I poł. XIX w.).

Chałupa z Żołyni Dolnej jest jednym z **najstarszych** obiektów w kolbuszowskim skansenie. Została wybudowana w 1810 r. i nie ma komina. Przed laty mieszkali w tym domu najpierw tkacz i murarz, a potem, końcem XIX w. – rodzina szewca. W chałupie znajduje się **warsztat szewca** wraz z wyposażeniem: stolikiem z narzędziami, zydeł, maszyna do szycia skóry, kopyta, czyli drewniane formy do kształtowania obuwia, oraz prawidła – szablony o kształcie stopy ludzkiej wkładane do butów dla utrzymania ich fasonu.

4.2 WNĘTRZE CHAŁUP

Wnętrza chałup miały ścisły związek z urządzeniami ogniowymi, czyli piecami. To one stanowiły główną część **izby**. Resztę izby wypełniało dosyć ubogie wyposażenie: ława, stołki, stół, skrzynia służąca za szafę, łóżko albo wyrko, kredens. Często skrzynie na lepsze ubrania trzymane w komorze, aby nie przesiąkły dymem.

Ozdobami izb były święte obrazy zdobione kwiatami z bibuły, makaty oraz krzyże. Te ostatnie jednak, w porównaniu z obrazami, zajmowały mniej eksponowane miejsca. W obrazy zaopatrywano się na odpustach, jarmarkach, u wędrownych sprzedawców czy na pielgrzymkach. Innym elementem zarówno dekoracyjnym jak i użytkowym były kropielnice na wodę święconą wieszane przy drzwiach. Wodą święconą żegnano się przy każdym wyjściu z domu.

W sieni znajdowały się przede wszystkim żarna do mielenia zboża, stępa do wyrobu kaszy, różne przyrządy potrzebne do wypieku chleba, dzieża na ciasto, niecki, prasa do sera czy kosze na ziemniaki.

W komorze znajdowały się beczki, skrzyniach, w których przechowywano zboże i mąkę oraz czasami skrzynie na strój świąteczny.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Lasowiaczy*, Rzeszów 1994

Fudyna J., *Lasowiaczy. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

4.3

PRZEDMIOTY

CODZIENNEGO UŻYTKU I NARZĘDZIA

Narzędzia przechowywano w sieniach, oborach czy na podwórkach. Wykonywane były z drewna, kamienia, gliny – w zależności od przeznaczenia. Często wykonywano je samodzielnie. Jednakże wszystko, czego chłop nie mógł lub nie potrafił wykonać sam, mógł dostać na targach i jarmarkach u mistrzów rzemieślniczych.

Wiele zachowanych narzędzi gospodarskich, zarówno tych codziennego użytku (serownice, maślniczki, mąteunki, magłownice ręczne, żarna, balie i cebrzyki), służące do obróbki lnu i konopi (kołowrotki, międlice, cierlice, szczotki) jak i tych używanych do prac polowych (socha, widły, sierpy) obejrzeć można w zagrodach skansenu.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Lasowiaci*, Rzeszów 1994

Fudyna J., *Lasowiaci. Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i Funkcja*, Mielec 2014

4.3.1 SŁOMIANE ELEMENTY WYPOSAŻENIA CHAŁUP

Nie tylko glina czy drewno były jedynymi materiałami, z których wyrabiano przedmioty użytkowe. Słoma była odwiecznie szeroko stosowanym surowcem w każdym dawnym gospodarstwie. Wykorzystywana była w gospodarstwach domowych na wiele sposobów:

A. **Jako wyposażenie w domach:** starannie wymłóconą cepami słomą wypychano sienniki do łóżek. Sieczką zaś wypełniano poduszki. Sienniki miały walory zdrowotne, ale trzeba było uważać aby nie zagnieździły się w nim pchły, dlatego należało go często wietrzyć i zmieniać słomę. Słomę z prosa stosowano do wyboru pędzli lub szczotek do bielenia ścian.

Z prostej słomy żytniej wykonywano również pokrywy na większe beczki, w których trzymano zboże. Rzadziej z prostej słomy wyrabiano koszyczki do chleba. Technika wykonywania była oparta na wyplataniu i zszywaniu szpagatem

B. **W obejściu gospodarczym:** był to powszechny materiał pokrywający dachy chałup mieszkalnych oraz budynków gospodarczych. Do tego celu wybierano najlepszą gatunkowo słomę żytnią wyrabiając z niej kiczki (lalki). Dachy ze słomy przez długi czas chroniły obiekty przed wszelkimi warunkami atmosferycznymi, ale wiadomo, że były bardzo łatwopalne.

Słomą uszczelniano również futryny drzwiowe, natomiast w czasie dużych mrozów całe

płaszczyzny drzwiowe okrywano przytwierdzonymi matami słomianymi.

Podobne maty stosowano w ogrodnictwie do ociepleń nowalijkowych czy rozsąd przed przymrozkami oraz gradem.

- C. **Jako element ubioru chłopskiego:** w okresie letnim słoma służyła do wyrobu kapeluszy. Ich wyrobem zajmowali się często chłopcy, którzy wypasali bydło na pastwiskach i łąkach a w dobrze wykonanym kapeluszu można było chodzić kilka lat. zimową porą słomy używano do wyrobu niskich słomianych butów, które zakładano na buty skórzane.
- D. **Jako element ozdobny:** Wyplatano dużo rozmaitych ozdób. Najbardziej popularnymi ozdobami są pająki, które zawieszano u sufitu, a także różnego rodzaju słomiane kwiatów, a nawet bombki na choinkę.

Pająki ze słomy suto dekorowano kwiatami i elementami z bibuły. Zdobity one sufity bogatszych izb chłopskich w czasie świątecznym. Osią pająków była kulka z gliny. W nią wkładano promieniście elementy ze słomy. Zaznaczyć należy, że najlepszym materiałem na pająki była słoma **żytnia**.

ŹRÓDŁO: *Kula M., Słoma w życiu człowieka – wczoraj i dziś, Giedlarowa 2011*

4.4 ZABYTKI ARCHITEKTURY SAKRALNEJ – MIEJSCA KULTU LEŻAJSKICH LASOWIAKÓW

Niektóre zabytki architektury sakralnej w Gminie Leżajsk.

A. KAPLICZKI, KRZYŻE, FIGURY ŚWIĘTYCH

1. **Kapliczka postawiona w lesie w przysiółku Biedaczów – Podkudłacz.** Wybudował ją hrabia Alfred Potocki opodal swojego letniego domu. Co roku przebywając w swej letniej rezydencji (w okresie polowań) modlił się w tej kaplicy. Wewnątrz znajduje się piękny witraż Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przekazy ustne mówią, że została ona wzniesiona dla upamiętnienia Adamowej Potockiej. Wokół kapliczki widać pozostałości parku: zarysy alejek, altanę.

2. **Kapliczka- pomnik w kształcie graniastostupa zakończony krzyżem przy skrzyżowaniu dróg Leżajsk-Łañcut – Grodzisko.** Widnieje na nim inskrypcja: „Pomnik pamięci parafian poległych w bojach o wolność Ojczyzny. Wdzięczni parafianie-1925r.”

3. **Kapliczka przy drodze koło starej cegielni** w Giedlarowej. Na suficie malowidło – obraz Trójcy świętej a na bocznych ścianach postacie świętych: św Franciszka z Asyżu, św. Piotra, Antoniego z Padwy i św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Znany jest fundator tej kaplicy dzięki napisowi na frontowej ścianie: *„Tę kaplicę wyfundował na chwałę Boga w Trójcy św. Jedynejo i na cześć N P Maryi Klastorny Leżański Wawrzeniec Dziob. Dnia 26 go września PP 1876, Prosi pobożnego czytelnika o 3 Zdrowaś Maryia za fundtora, Na pamiątkę Lubileuszu Obchodzonego w Pięćdziesiątą Rocznice Biskupstwa Oyca S.Papieża IX, w 1877, a Zabytności X Proboszcza Panka. Ta kaplica malowana F.Xawery Stan...Leżański malował a murował Aleksander Napora”*. – pismo oryginalne.

4. W centrum Giedlarowej jadąc z Leżajska do Łańcuta po lewej stronie jezdni stoi **drewniany krzyż**, na którym zawieszona jest gabłota, a w niej zabytkowe, drewniane rzeźby przedstawiające sceny z Golgoty. Rzeźby pochodzą z XVII wieku. Krzyż i samą gabłotę parę razy zmieniano. Z przekazów wynika, że w tym miejscu był cmentarz choleryczny.

5. **Kapliczka w Brzozie Królewskiej** w pobliżu skrzyżowanie dróg Leżajsk- Julin i Brzóza – Biedaczów. Wybudowana w pierwszych latach XX wieku przez rodzinę Stępników z czerwonej cegły, kryta czerwona dachówką, wewnątrz drewniana figura Matki Bożej Różańcowej.

6. **Rzeźba św. Jana Nepomucena/drewniana/** w Brzozie Królewskiej. Ustawiona w kapliczce , wcześniej skradziona i sprzedana do Muzeum w Rzeszowie. Odzyskawszy ją właściciele ustawili na swoim miejscu.

7. **Kościół Parafialny w Brzozie królewskiej** p.w. św. Jana Chrzciciela , wybudowany w 1914 roku.

8. **Kapliczka na skraju lasu w Wierzawicach** z XIX wieku, przy drodze Leżajsk- Jarosław. Wybudowała ją Józef Lipka w 1858 roku na cmentarzu cholerycznym. Pochowano tam także 3 żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej.

9. **Kapliczka w centrum Giedlarowej** na parceli Zofii Skwierz, której budowa trwała w latach 1932 – 1894 /rozbudowana/ Wewnątrz znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Pocieszenia/Leżajskiej/ namalowany na desce. Przy tym widnieje napis: *„Prawdziwy wizerunek obrazu N.M Panny z kościoła OO. Bernardynów cudami słynący”*.

10. **Kapliczka w Giedlarowej Górnej** na posesji Jana Pytla. Wewnątrz ołtarz z wizerunkiem Marki Bożej Pocieszenia. Na dachu sygnaturka. Ściany wewnątrz kaplicy pokryte są polichromią z XIX wieku. Kapliczke tę ufundowali okoliczni mieszkańcy w pierwszej połowie XIX wieku jako votum dziękczynne za opiekę Matki Bożej.

ŹRÓDŁO: Kula M., Krauz M., *Giedlarowa, dzieje wsi*, Giedlarowa 1996

B. KOŚCIOŁY I SANKTUARIA MARYJNE

B.1 Kościół parafialny pw. Św. Michała Archanioła w Giedlarowej. został wybudowany w latach 1909 – 1912.

Zbudowany z palonej nieotynkowanej cegły w stylu neogotyckim. Posiada rozmiary 30m × 16m, wieża jest wysoka na 24m. Jest trzynawowy, o sklepieniach żebrowych w stylu neogotyckim wspartych na sześciu filarach. **Został konsekrowany 14 maja 1934 roku przez biskupa przemyskiego Wojciecha Tomakę. W świątyni są cztery ołtarze. Ołtarz główny** – to gotycki tryptyk wykonany w 1920 roku z drewna dębowego przez rzeźbiarza artystę **Andrzeja Szajnę z Jasła. Ołtarz boczny Najświętszej Maryi Panny (po prawej stronie)** . Wykonany jest z drewna dębowego w stylu neogotyckim. **Ołtarz boczny Najświętszego Serca Pana Jezusa (po lewej stronie)** ufundowany przez parafian w 1928 roku z okazji 10 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Po prawej stronie prezbiterium znajduje się kaplica a w niej **ołtarz wykonany w 1959 roku** przez snycerza z Żołyńi Franciszka Dąbrowskiego. W ołtarzu jest obraz */przeniesiony ze starego kościoła/* Matki Boskiej z pierwszej połowy XVII w. W prezbiterium są stalle gotyckie z płaskorzeźbami apostołów, wykonane przez Andrzeja Szajnę w 1920 roku. W kościele znajduje się ambona dębowa neogotycka oraz chrzcielnica dębowa z płaskorzeźbą świętego Jana Chrzciciela.

<https://parafiagiedlarowa.com/>

B.2 Klasztor Ojców Bernardynów w Leżajsku, pw. Matki Boskiej Pocieszenia

Jest to kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Panny Marii podniesiony do godności bazyliki mniejszej, budynek klasztorny i system obwarowań z basztami i bramami. Kościół i klasztor zaczęto wznosić po sprowadzeniu do Leżajska bernardynów w roku 1608. Obecna świątynia pochodzi z lat 1618 - 28 i jest fundacją Łukasza Opalińskiego późniejszego marszałka wielkiego koronnego, starosty leżajskiego i jego żony Anny z Pileckich. Kościół konsekrowano roku 1630. Klasztor został zbudowany w 1637 roku i otoczony murami

obronnymi, wysokimi na około 10 m., zbudowanymi na planie nieregularnego wieloboku z trzema basztami i tyłoma bramami. Kurtynowe mury systemu pilastego mają ganki dla straży i otwory strzelnicze z potężnymi basztami zachodnimi. W kościele jest łaskami słynący obraz Matki Bożej Leżajskiej (Pocieszenia) dzieło ks. Erazma. Wizerunek powstał przed 1590 r. Był pierwotnie umieszczony w drewnianym, wzniesionym na miejscu objawień kościele, skąd w XVII w. zabrano go do istniejącej dziś, specjalnie wybudowanej dla obrazu Kaplicy. Swoją szczególną pozycję wśród znanych wizerunków Matki Bożej w Polsce zawdzięcza temu, że od początku cieszył się wielkim kultem wśród wiernych. Jako słynący łaskami, został oficjalnie ogłoszony przez władze kościelne za cudowny. Bieg wydarzeń spowodował, że w 1752 r., staraniem hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego i władz zakonnych, obraz został wyróżniony koronami papieża Benedykta XIV.

Na górze znajdują się organy zaliczane do najcenniejszych tego typu zabytków w Polsce. Budowa organów trwała od końca XVII wieku do połowy XVIII wieku.

Na terenie klasztoru znajduje się Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów i biblioteka klasztorna.

<https://www.bernardynilezajsk.pl/multimedia/muzeum/>

B.3 Kościół p.w. Trójcy Świętej i Wszystkich Świętych w Leżajsku

Kościół parafialny pod wezwaniem Trójcy Świętej i Wszystkich Świętych, konsekrowany w 1619 roku wzniesiono w 1616 r. Otoczona murem obronnym z otworami strzelniczymi świątynia jest jednonawowa. Prezbiterium i nawa główna tworzą jedną zwartą bryłę. Po obu stronach korpusu bryłę kościoła na granicy z prezbiterium ożywiają dwie niższe od nawy kaplice, tworzące tzw. pseudotransept. Ołtarz główny, ozdobiony bogatą snycerką i rzeźbami pochodzi z okresu wczesnego baroku a dwa ołtarze boczne są barokowe.

W nawie głównej, po prawej stronie, w pobliżu prezbiterium, znajduje się barokowy ołtarz z około 1700 roku, w którym umiejscowiony jest **słynący łaskami Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem**. Pochodzi on z 3 ćwierci XVI wieku. Po 1594 roku znajdował się w drewnianym kościele, który stał na miejscu obecnej bazyliki OO. Bernardynów. W roku 1608 obraz ten ofiarowany został kościołowi parafialnemu w Leżajsku przez biskupa przemyskiego Macieja Pstrokońskiego (1600-1609).

Obok Kościoła znajduje się zabytkowa plebania, wzniesiona w 1614 roku, rozbudowana w 1925 r. Pod częścią budynku obszerne piwnice z podziemnymi tunelami, obecnie niedostępne. Według podań jeden z lochów miał prowadzić do podziemi kościoła i dworu starościńskiego, a drugi daleko poza miasto.

<https://lezajsk.przemyska.pl/>

B.4 Dawna Cerkiew Parafialna grecko-katolicka p.w. Zaśnięcia N.P. Marii w Leżajsku

Obecnie jest to kościół filialny leżajskiej Fary pod wezwaniem Pana Jezusa Miłosiernego. Cerkiew zbudowana w latach 1828 – 32, uległa spaleniu w 1874 roku. W roku kolejnym została odbudowana a następnie gruntownie restaurowana w 1900r., kiedy to otrzymała obecny wygląd i nowy wystrój wnętrza. Dzisiaj to nieduża jednonawowa budowla z węższym prezbiterium i obrazem Jezusa Miłosiernego. W ołtarzu głównym znajduje się krzyż Chrystusa Ukrzyżowanego. Fasada z pozornym ryzalitem środkowym, zakończona murem attykowym z trzema szczytami. W środkowym znajduje się wnęka z ikoną Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

4.5 ZAGRODA GARNCARSKA W MEDYNI GŁOGOWSKIEJ

Zagroda garncarska w Medyni Głogowskiej powstała w 2001 roku, w ramach projektu „Medynia - gliniane złoża”. Znajdują się tam XIX wieczne budynki gospodarskie z ówczesnym wyposażeniem oraz wybudowany, nowy piec garncarski.

A. Chałupa

Chałupa znajdująca się w centralnej części zagrody pochodzi z gospodarstwa jednego z bogatszych miejscowych kmieci. Izba chałupy wypełniona jest oryginalnymi sprzętami, obrazami i narzędziami pochodzącymi z tego samego okresu.

W sieni wyeksponowano narzędzia gospodarskie, m.in. do obróbki lnu oraz naczynia. Komora została zaadoptowana na wystawę ceramiki miejscowych twórców. Możemy tam zobaczyć gliniane figurki oraz naczynia użytkowe. Oprócz podstawowych naczyń wytwarzanych z gliny znajdziemy rondle zwane oksynkami, dzbany na wodę i mleko, donice,

cedzaki miodowniki, dwojaki do noszenia w pole obiadu czy ziarniaki służące do przechowywania zboża.

B. Tradycyjny warsztat garncarski

Warsztat mieści się w budynku zaadaptowanej ta te potrzeby obory, przeniesionej tu z tego samego gospodarstwa, co chłopską chałupę. W pochodzącym z XIX w. budynku umieszczono koło garncarskie i sprzęty niezbędne w każdym garncarskim warsztacie. Współczesne koło od tradycyjnego różni się tylko tym, że jest wyposażone w misę zabezpieczającą garncarza przed chlapaniem oraz napędzane jest elektrycznie.

C. Piec garncarski

Piec znajdujący się w Zagrodzie zbudowano na wzór tradycyjnego pieca należącego do znanego medyńskiego mistrza garncarskiego i artysty – Stefana Głowiaka.

Piece robione były z gliny lub z cegieł. Przyjmuje się, że w funkcjonującym w tamtych czasach Ośrodka Garncarskim istniało ok. 120 warsztatów, lecz nie każdy garncarz posiadał jednak własny piec. Dlatego ceramikę wypalano w piecach sąsiadów lub w wolno stojących piecach na pastwiskach, należących do wspólnoty wioskowej.

FUNKCJONOWANIE ZAGRODY GARNCARSKIEJ

W okresie wakacyjnym w Zagrodzie Garncarskiej organizowane są warsztaty garncarskie. W pozostałą część roku odbywają się tu zajęcia dla grup zorganizowanych oraz turystów indywidualnych. Pod okiem mistrzów garncarskich można się nauczyć toczenia naczyń na kole, rzeźbienia w glinie oraz wypalania ceramiki w piecu.

4.6 Zespół Dworu Starościńskiego w Leżajsku

Historia Dworu Starościńskiego, nazywanego przez historyków i mieszkańców zamkiem, jest związana z lokacją Leżajska na nowym miejscu, której w 1524 roku dokonał Zygmunt I Stary. Król poparł ją wieloma przywilejami, a także znaczną dotacją.

W tym czasie starosta Krzysztof Szydłowiecki podjął w Leżajsku wiele inwestycji. Największą z nich była właśnie budowa wielkiej siedziby starosty z obwarowaniem drewniano-ziemnym, na specjalnym solidnym zrębie, z wielką izbą o trzech oknach ze szkła oprawnego w ołów i

wielką sienią o 13 oknach. Ten pierwszy Dwór Starościński został zniszczony w 1657 roku przez wojska Jerzego II Rakoczeo. Obecny wzniesiono w latach 1760—70 dla ówczesnego starosty leżajskiego Józefa Potockiego. Przez około 150 lat do początku XX wieku był jedną z siedzib Ordynacji Łańcuckiej Potockich.

Od drugiej ćwierci XX wieku do 1975 roku mieściło się w nim gimnazjum miejskie, potem liceum ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego, wreszcie szkoła podstawowa nr 4. Z dniem 1 stycznia 2008 roku, po generalnym remoncie, zostały oddane na potrzeby Muzeum Ziemi Leżajskiej.

Cały dwór, przykryty czterospadowym dachem, składa się z parterowego budynku głównego oraz czterech również parterowych oficyn. Pod budynkiem głównym znajdują się piwnice pochodzące z lat 30. XVI wieku, z czasów pierwszego zamku. Podobne piwnice, z późniejszego okresu, ma jedna z oficyn (mieści się w niej administracja muzeum).

<http://muzeum-lezajsk.pl/>

4.7 Wystawa zabawkarska w Muzeum Ziemi Leżajskiej

Wystawa Etnograficzno – Zabawkarska to jedna z trzech stałych ekspozycji w Muzeum Ziemi Leżajskiej. Jako, że Leżajsk był jednym z trzech głównych ośrodków zabawkarskich w Polsce wystawa promuje lokalną wytwórczość oraz gromadzi eksponaty z nią związane.

Niestety ilość twórców drewnianych zabawek w ogromnym stopniu zmalała. Aby uchronić od zapomnienia tradycję wyrobu zabawek drewnianych, muzeum stara się zapoznać dzieci, młodzież i dorosłych z leżajskim rękodziełem.

Jednym z najciekawszych eksponatów znajdujących się na wystawie jest XIX wieczna tokarka. Dołączone są do niej urządzenia wspomagające jej pracę jak np.: hamulec, wiatrak , wiertło, zaciski i nóż tokarski. Na tokarce zobaczymy również narzędzia służące do wyrobu zabawek: ośniki, świdry, strugi, dłuta. Obok tokarki zobaczyć można też stół warsztatowy, kobylice i zaciski.

Największą część wystawy stanowią zabawki drewniane, przykuwające uwagę turystów oryginalnym kształtem, kolorami i formą. Najbardziej charakterystyczne są bryczki, konie na biegunach, dzięciołki, kurki dziobiące, fujarki, pukawki. Niektóre z tych zabawek ukazują nam jak wyglądało codzienne życie na wsi, ginące stare zawody i prace na polu.

Atutem zabawek drewnianych jest ich rzadkość, oraz pomysłowość twórców, widoczna w ciekawych rozwiązaniach. Warto podkreślić że są to zabawki „żywe” – wydają poruszają się lub dźwięki .

Oprócz eksponatów na wystawie stałej na placu leżajskiego muzeum powstał jedyny w swoim rodzaju Park drewnianej zabawki. Pierwszą dużą zabawką stojącą przed Muzeum był ptak – klepak. Teraz w Parku można podziwiać inne zabawki niecodziennych rozmiarów: dzięciołka, wóz z konikiem, konika na biegunach, wiatraczek czy ludzika schodzącego po drabinie.

4.8 ZACHOWANE STROJE LUDOWE

Strój ludowy był jednym z podstawowych elementów kultury materialnej wsi. Różnice w sposobie ubierania się, stosowania różnych tkanin do ich wykonania czy zdobienia są podstawą do wyznaczania ośrodków w obrębie danej grupy etnograficznej czy nawet poszczególnych grup. Pod określeniem „strój” należy rozumieć jednak ubiory odświętne, bogatsze w zdobienia niż codzienne. Właśnie ze względu na tę odświętność zachowały się one do naszych czasów, m.in. jako kolekcje w muzeach. Podkreślały one pozycję i status majątkowy ich właścicieli w lokalnym społeczeństwie.

Tak duży obszar, jaki zajmowała Puszcza Sandomierska nie może być jednolity kostiumologicznie. Wyróżnia się **3 podregiony w odniesieniu do stroju ludowego: grębowski, kolbuszowsko- raniżowski i leżajski**. Różnice zasadniczo dotyczą głównie jego zdobnictwa (rodzaj i kolor haftu). Natomiast surowce używane do jego uzyskania, ogólny wygląd i typowe zestawienia można określać jako wspólne dla całej grupy. Warto od razu podkreślić, że dla stroju lasowiackiego charakterystyczne jest maksymalne wykorzystanie surowców naturalnych. Brak kontaktów ze światem zewnętrznym spowodował samowystarczalność mieszkańców, którzy dysponowali tym, co sami sobie potrafili wytworzyć. Dlatego też ubiory szyto głównie z materiałów lnianych lub konopnych oraz z sukna, które wytwarzały okoliczne folusze.

Materiały, których używano do szycia odzieży jak i sposób ich zdobienia stanowią o archaiczności stroju lasowiackiego, zdecydowanie odróżniającego się od innych, regionów etnograficznych .

A. STRÓJ DAMSKI

Strój kobiecy był znacznie bardziej różnorodny. Składał się on z koszuli Inianej o kroju przyramkowym marszczonym, z głębokim rozcięciem z przodu, z kołnierzem często bogato haftowanym, podobnie jak mankiety i przyramki. Spódnica („fartuch”) Iniana o bardzo prostym kroju, bardzo szeroka (z czterech „półek”), marszczona w pasie, stanowiła komplet z zapaską, nieco krótszą, szytą z dwóch szerokości płótna. Były one także haftowane- zdobienie było pasowe u dołu spódnicy i zapaski.

Wierzchnim okryciem był Iniany rańtuch lub płótnianka Iniana- krótsza forma męskiej, natomiast na zimę szuba- sukmana podbita kożuchem (tylko najbogatsi). Powszechnie chodzono boso lub w chodakach, zamożniejsze Lasowiaczki ubierały od święta wysokie buty z cholewami tzw. miechy lub harmonie, później upowszechniły się wysokie sznurowane trzewiki na obcasie. Ozdobami stroju były prawdziwe korale. Bardzo ważną rolę pełniło nakrycie głowy, które stanowiło element odróżniający mężatki od panien. Te ostatnie chodziły odświętnie z gołą głową, którą przybierano w czepiec dopiero w trakcie weselnego obrzędu oczepinowego. Natomiast kobieta zamężna na głowie nosiła tzw. chamełkę, na niej czepek, a idąc do kościoła nakładała jeszcze stosunkowo dużą chustę, bardzo pięknie haftowaną. Ponadto pierwotnie na głowę, później na ramiona nakładano „rańtuch”. W takim nakryciu głowy mężatka zobowiązana była chodzić np. do kościoła czy na jakieś uroczystości np. na wesele.

Pokrótkie opisane stroje dla całości ziem lasowiackich różniły się między sobą zdobnictwem - haftem w ramach już wspomnianych regionów. W leżajskim powszechnie obowiązującym haftem był dziurkowany (angielski) szyty białymi nićmi, dość bogaty, często zajmujący nawet 2/3 powierzchni zapaski i bardzo staranny.

B. STRÓJ MĘSKI

Typowy strój męski składał się z koszuli szytej z grubego, Inianego płótna samodziałowego, zwykle długiej niemal do kolan, którą noszono wypuszczoną na spodnie. Koszule były proste, o kroju przyramkowym z rozcięciem na piersi, wiązany wstążką, przewiązywane rzemiennym pasem. Spodnie także Iniane, wiązane na troki, z rozcięciem z boku.

Czasem niektórzy mężczyźni nosili spodnie sukienne, brązowe lub „siwe”. Wierzchni ubiór męski stanowiła Iniana płótnianka- „kamiziela”- o kroju od pasa kloszowym, ze stojącym kołnierzem, a mankiety często obszyte były „siwym” lub brązowym sukmem. Uzupełnieniem

tego stroju był słomiany kapelusz. Mężczyźni nosili też brązowe sukmany z samodziałowego sukna (krój podobny jak u płótnianki). Do niej noszono okrągłe czapki „magierki” z takiego samego sukna, zdobione czerwonymi pomponami. Zimą noszono skórzane kożuchy. Na nogi wdziewano buty szyte z jednego 16 kawałka skóry, tzw. „chodaki”, od święta „przezówki” - długie buty po kolana, gdzie każdy z nich można było nosić na prawej lub na lewej nodze.

C. STRÓJ CODZIENNY, UBIORY DZIECIĘCE

Codzienny strój Lasowiaków niewiele różnił się od stroju odświętnego. Zarówno damski, męski jak i dziecięcy strój uszyty był ze lnu, bez ozdób: często z gorszej jakości materiału, lub z resztek pozostałych po uszyciu stroju odświętnego.

Strój dziecięcy był po prostu mniejszą wersją stroju dorosłych: lniana koszula i spodnie dla chłopca, przepasane sznurkiem, oraz lniana koszula i spódnica białoznana dla dziewczynki.

D. EWOLUCJA UBIORÓW

Należy też pamiętać, że w Leżajskim, z uwagi na bardziej ożywione kontakty ze światem, niż np. w okolicy Kolbuszowej czy Niska nieco wcześniej zaczęto szyc ubrania z materiałów fabrycznych. Zamiast płótna lnianego dość szybko upowszechniły się „kartony” (płótna bawełniane), już na początku XX wieku bogatsze kobiety ze wsi leżajskich kupowały „w mieście” wełniane kraciaste chusty, później barankowe, które stanowiły przedmiot wielkiej dumy jej właścicielki. Jeszcze wcześniej, bo pod koniec XIX wieku kobiety porzucały lniane jasne kolory strojów: ubierały długą koszulę bez rękawów, na nią białą bluzkę z ozdobną kryzą oraz spódnicę, na którą wdziewały jeszcze jedną spódnicę z cienkiej wełny o żywych jaskrawych kolorach, w kwiatki, kółka, smużki, paski. Na spódnice zakładały białą zapaskę krótszą od spódnicy około 20 centymetrów. Szybko upowszechniły się też chustki na głowę z cienkich wełenek, fabrycznie drukowane- najczęściej we wzory kwiatowe, podobnie jak większe chusty „pletówki” zarzucane na plecy. Wreszcie w okresie międzywojennym XX wieku szczytem marzeń i oznaką wysokiego statusu we wsi było ubieranie się „po krakowsku”: spódnica z cienkiej wełenki, fartuch z białego „kartonu”- nadal bogato zdobiony haftem „dziurczastym”, biała- także kartonowa koszula no i obowiązkowy gorset. Tak wyglądał strój panny z okolic Leżajska z okresu międzywojennego XX wieku. Ten komplet uzupełniały trzewiki z cholewką, wiązane na sznurówki oraz korale.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Lasowiaci*, Rzeszów 1994

Giedlarowa – Nasze trwanie na tle sześćsetletniej historii podleżańskiej wsi, praca zbiorowa, SMFWL w Giedlarowej 2010

Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

5. DZIEDZICTWO NIEMATERIALNE

5.1 OBRZĘDY I ZWYCZAJE DOROCZNE

Zwyczaje i obrzędy ludowe obejmowały niegdyś wszystkie dziedziny życia. Dziś należą w większości do przeszłości. Spotykamy się z nimi głównie na różnego rodzaju imprezach folklorystycznych. Interesująca jest dla nas ich wizualna, steatralizowana forma. Nie zastanawiamy się nad ich genezą i znaczeniem w życiu naszych przodków. A obrzędowość ta ma często bardzo skomplikowaną formę i odległe w czasie korzenie. Związana z tradycją chrześcijańską, zawiera wiele elementów o starym, przedchrześcijańskim pochodzeniu.

5.1.1 WIOSNA

A. KOLĘDOWANIE NA WIOSNĘ

➤ ŻACZKI

Zwyczaj ten znany był najbardziej w okolicach Leżajska i Łańcuta. Żaczkami nazywano chłopców w wieku szkolnym, którzy chodzili parami od domu do domu. Jeden niósł krzyż, a drugi palmę. Zwyczaj ten nazywano również: „chodzenie z pasyjką”. Żaczki chodziły w Niedzielę Palmową.

Chłopcy wygłaszali orację, która najczęściej zaczynała się od słów:

*„Już nam tu nastaje
ta kwietna niedziela
Będziemy witali
Pana Zbawiciela”*

Dzieci otrzymywały za to jajka, które chowały do koszyka. Z resztą, oracja kończyła się przymawianiem o dary:

*„Niech będzie Jezus pochwalony
A we czwartek z rana
Judasz sprzedał Pana
Za trzydzieści srebrników.
Jezus był maluśki
Pogubił pieluszki
A ja mu je znoszę.*

*A was gosposieńku
O jajeczko proszę.
Nie dacie jajeczka
Dajcie gomółteczkę
Będziemy wychwalać
Świątą Panienczkę.”*

Tekst przytoczony za Franciszkiem Zbójnowiczem (ur. w 1879 r.) – fragm. wywiadu przeprowadzonego w Gaci w 1972 r. przez Andrzeja Karczmarzewskiego.

➤ **CHODZENIE Z KOGUTKIEM**

Zwyczaj ten był znany zarówno u Lasowiaków jak i u Rzeszowiaków. Początkowo prawdopodobnie kolędowano z żywym kogutem, potem z drewnianym lub glinianym (każdy robił go tak jak sam potrafił). Wożono go w drewnianym wózku przypominającym dziecięcą. Chłopcy chodzili po wsi śpiewając i robiąc hałas. Prawdopodobnie jak miało to charakter zalotów. Kiedy jakiś chłopiec - zalotnik spodobał się dziewczynie, dostawał od niej jajko a nawet pisanekę. Tak skojarzone pary miały żyć długo i szczęśliwie wraz z gromadką dzieci. Kogut bowiem był symbolem Zmartwychwstania, ale też siły, męskości, urody oraz płodności. W innej wersji chłopcy, którzy chodzili z kurkiem składali wielkanocne życzenia i śpiewali pieśni, za co otrzymywali jedzenie.

➤ **CHODZENIE PO DROBSKU**

W Niedzielę Palmową dorośli mężczyźni przebierali się za dziadów, chodzili po domach i zbierali jajka na święta. Mieli zasłonięte twarze, żeby nikt ich nie rozpoznał. Mówili wierszyk:

*Wejdźcie na górę, dajcie czarno kure.
Wejdźcie na faske, dejcie kiełbaske.
Dejcie joj pięć, bede wasz zięć.*

Draby na głowie mieli wysokie, szpiczaste czapki i przepasani byli powróżkami.

ŹRÓDŁO INFORMACJI O KOLĘDOWANIU NA WIOSNĘ:

red. K. Smyk, J. Dragan, *Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie*, Kolbuszowa-Kraków 2019.

A. Karczmarzewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.

K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

K. Strycharz-Bogacz, *Obrzędy, zwyczaje i śpiewy wielkanocne w życiu i pobożności ludowej mieszkańców Podkarpacia*, Roczniki Teologiczne,

B. TURKI

Tak nazywane są stráže grobowe. Turkami początkowo byli żonaci mężczyźni, po wojsku. Pełnią oni wartę w kościele przy grobie Pańskim od Wielkiego Piątku aż do rezurekcji. Nazwa *Turki* pochodzi z czasów odsieczy wiedeńskiej. Przekazy z okolic Radomyśla nad Sanem mówią, że wracający z wojny mężczyźni przybyli do rodzinnych wsi w Wielki Piątek i udali się bezpośrednio do kościoła, zaciągając wartę przy grobie. Byli ubrani w zdobyczne stroje tureckie i stąd nazwa Turki. W rzeczywistości zwyczaj ten jest dużo starszy i pojawił się wraz ze zwyczajem urządzania Grobu Pańskiego w kościołach. Jego upowszechnienie związane jest z zakonem bożogrobców (sprowadzonym do Polski w XII w.). Obecność bożogrobców odnotowano też na terenie Lasowiaków m.in. w Leżajsku, Giedlarowej, Gniewczynie. Zwyczaj upowszechnił się w regionie drogą naśladownictwa. W wielu miejscowościach po Rezurekcji i po sumie odbywa się uroczysta parada Turków, a po południu odwiedzają domy i składają życzenia, prezentują musztrę, za co dostają poczęstunek i datki.

ŹRÓDŁO:

A. Karczmarzewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.

F. Kotuła, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.

K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

C. ZWYCZAJE WIELKANOCNE

➤ NIEDZIELA PALMOWA

Obchody związane ze Świętami Wielkanocnymi zaczynają się w Niedzielę Palmową, nazywaną inaczej „kwietną” lub „wierzbną”, gdyż z palmy wykonywano zazwyczaj z gałązek wierzby. Istniał zwyczaj, że ten kto pierwszy obudził się w Niedzielę Palmową mógł „zbić” wszystkich śpiących domowników palmą. Potem także w drodze do kościoła często uderzano się nawzajem palmami. Miało to na celu dodać siły, zdrowia i urody. Po powrocie ze święcenia palmę umieszczano nad wejściem do domu lub wkładano za święty obraz – miało to chronić gospodarstwo przed ogniem i piorunami. Nadal znany jest zwyczaj wbijania gałązek palmy w róg pola, by chroniły uprawy przed wszystkimi klęskami i zapewniały urodzaj.

➤ WIELKA SOBOTA

W Wielką Sobotę niewykonywało się właściwie żadnych prac. Praktyki tego dnia związane były z pożywieniem, wodą i ogniem, święconymi podczas liturgii. Gospodarz po powrocie z

kościół obchodził dom i całe obejście trzy razy, kropiąc je wodą święconą. Popularne było wrzucanie do wody tarniny z ogniska rozpalanego przed kościołem. Panował też zwyczaj, że w Wielki Piątek obmywało się w rzekach i stawach, co miało to zapewnić zdrowie i urodę.

➤ **ŚWIĘCENIE POKARMÓW**

W Wielką Sobotę odbywało się tak jak i teraz święcenie pokarmów. Dawniej jednak częściej ksiądz jeździł po wsi święcąc pokarmy, rzadziej święcenie odbywało się w kościele. Do koszyków wielkanocnych wkładano różne rzeczy w zależności od miejscowości, jednak we wszystkich koszach musiały znaleźć się: jaja, chleb, wędliny, baranek, ser, sól, masło i chrzan. To co znalazło się w koszyku oraz barwy pisaneń miało swoje znaczenie.

➤ **MALOWANIE JAJEK**

Popularne było malowanie i zdobienie jaj. Były wśród nich kraszanki – ugotowane, jednobarwnie pomalowane jaja, drapane oraz bogato zdobione pisanki - pisane woskiem, batikowe. Farby do ich barwienia robiło się z naturalnych składników np. łupin cebuli, zielonego owsa, kory dębu, jagód. Wzór na pisankach batikowych nanoszono np. igłą lub patyczkiem zanurzonym w roztopionym wosku, potem jajko wkładało się do jasnej farby, o tak nawet kilka razy aż do uzyskania mozaiki. Tak powstawały na jajkach jodełki, wiatraczki, gałązki czy słońca. Pisanki były także rodzajem podarunku, dziewczyny wręczały je chłopakom, którzy się im podobali.

➤ **WIELKANOC**

Z samego rana udawano się na mszę rezurekcyjną, na której trzykrotnie obchodzono kościół w uroczystej procesji. W miejscowościach, gdzie były straże grobowe po mszy odbywała się musztra paradna. Następnie wszyscy wracali do domów na wielkanocne śniadanie, gdzie jedzono wszystko to co dzień wcześniej zostało poświęcone. Gotowano też obowiązkowo żur. Na samym początku modlono się i dzielono jajkiem.

➤ **LANY PONIEDZIAŁEK**

W Lany Poniedziałek powszechne było oblewanie się wodą. Już od rana kawalerowie oblewali dziewczęta wodą, zdarzało się nawet, że wrzucali je do stawów czy strumyków. Świadczyło to o powodzeniu panny i szybkim zamążpójściu. W zamian za oblanie wodą dziewczęta obdarowywały kawalerów pisankami. Chłopakowi, który miał ich najwięcej inni zazdrościli sympatii dziewcząt.

ŹRÓDŁO INFORMACJI O ZWYCZAJACH WIELKANOCNYCH:

A. Karczmarszewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.

F. Kotula, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.

K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

K. Strycharz-Bogacz, *Obrzędy, zwyczaje i śpiewy wielkanocne w życiu i pobożności ludowej mieszkańców Podkarpacia*, Roczniki Teologiczne,

D. MAJÓWKI

Kapliczki, figury i krzyże przydrożne były miejscem modlitwy w różnych intencjach. Były stawiane jako dziękczynienie za łaski, za szczęśliwy powrót z wojny czy za cudowne wyzdrowienie, miały chronić od nieszczęść (epidemii, wojny, pożaru, powodzi). Były też rodzajem pokuty za popełnione grzechy. Kapliczki i krzyże we wsiach, w których nie było kościołów były miejscem kultu lokalnej społeczności. Przy nich w Wielką Sobotę święcono pokarmy i żegnano zmarłych.

Kapliczki były także ważnym miejscem odprawiania nabożeństw majowych. Było to zarazem przeżycie religijne i wydarzenie kulturowe. Wg źródeł już w połowie XIX wieku w polskich wsiach ludzie spotykali się przy kapliczkach na śpiewanie „majówek” i wspólną modlitwę ku czci NMP. „Majówki” były pozbawione celebracji liturgicznych, ale stanowiły wyraz pobożności ludowej.

Na „majówki” chodziło się wieczorem, zwykle po skończonej pracy w gospodarstwie. Przy kapliczkach gromadziło się wiele osób, głównie kobiety i dzieci. Mężczyźni, a najczęściej kawalerowie, pojawiali się zwykle dopiero pod koniec, żeby odprowadzać panny do domów. „Majówki” prowadziła zazwyczaj jedna osoba, najlepiej śpiewająca. Śpiewano litanie loretańską i pieśni maryjne. Kapliczki zawsze na wiosnę, na „majówki” przystrajano w kwiaty – żywe lub robione z bibuły.

Źródła:

Półtorak M.: Tradycja nabożeństw majowych pod kapliczkami

Ozdoba P.: Historia nabożeństwa majowego

Langiewicz K.: Krzyże i kapliczki na obszarach wiejskich – świadkowie historii, wiary i dziedzictwa kulturowego.

Kaźmierczak M.: Nabożeństwo majowe

E. STAWIANIE MAJÓWKI

Na terenie Puszczy Sandomierskiej, szczególnie w okolicach Leżajska i Kolbuszowej powszechny był zwyczaj stawiania „majówki”. Najdłużej był spotykany w Woli Zarczyckiej. Stawiano je w ostatnia noc kwietnia, rzadziej w pierwszą sobotę maja lub na Zielone Świątki. Gromadnie wnoszono do wsi okorowane drzewko, z pozostawionym wierzchołkiem, który strojono wstążkami i kwiatami. Drzewko ustawiano w centrum wsi, po czym była zabawa. Zdarzało się, że nawet władano podłogę i robiono zabawę, np. w Rakszawie.

Inną formą stawiania majówki było stawianie wiechy dla panny. Była to bardzo wysoka jodełka, też ze zdobionym wierzchołkiem. Stawiał ją chłopak przy domu dziewczyny, która się mu podobała. Poniekąd było to równoznaczne z oświadczeniami. Stawiano ją w nocy, żeby nikt tego nie widział. Jak majówka już stała kawalerowie, którzy ja ustawiali robili hałas żeby dziewczyna wyszła. Zapraszała wszystkich na poczęstunek, a kawaler wyciągał wódkę.

ŹRÓDŁA:

- A. Karczmarzewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.
F. Kotuła, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.
K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

5.1.2 LATO

A. ZWYCZAJE



WIENIEC DOŻYNKOWY – DOŻYNKI

Dożynki albo wieńcowiny. Dożynki chłopskie odbywały się zazwyczaj po zebraniu ostatnich kłosów zboża z pól, a bardziej uroczyste - 15 sierpnia na Matki Bożej Zielnej – odbywały się tzw. dożynki dworskie. Główną różnicą między nimi była forma wieńca dożynkowego. Dominowały dwa podstawowe kształty. Pierwszy był to snop robiony z reguły z owsa - zboża, które było koszone jako ostatnie. Drugi to korona - zrobiona z dwóch skrzyżowanych ze sobą łuków, powstałych po wygięciu leszczynowych prętów, które następnie były przymocowane do kolistej podstawy. Koronę robiono zwykle ze wszystkich rodzajów zbóż. U Lasowiaków dość długo zdarzały się jeszcze przypadki, że wręczano gospodarzowi zamiast wieńców snopy - co może wskazywać na ich długą tradycję.

U Lasowiaków dożynki chłopskie odbywały się zaraz po zakończeniu żniw. Najładniejsze zboże zostawiano i koszone na końcu, po czym robiono najokazalszy snop i ozdabiano go kwiatami. Następnie udawano się z nim do zagrody wraz ze śpiewem,

zaczynając od pieśni „Serdeczna Matko”. Wieniec niosła przodownica, a pozostali żeńcy szli za nią. Wręczenie wieńca miało określony, symboliczny przebieg. Ze źródeł wiemy, że w Woli Zarczyckiej przy wręczaniu snopa przodownica wkładała go na głowę najpierw gospodyni, a następnie gospodarzowi. W zwyczaju było też, że tańczyła ona z gospodarzem po postawieniu snopa na stole. Taniec ten prawdopodobnie w późniejszym czasie zastąpiony był wykupieniem wieńca przez gospodarzy.

Dożynki u dziedzica odbywały się zwykle 15 sierpnia. Żniwiarze po poświęceniu wieńca w kościele szli do dworu i tam podobnie jak przy dożynkach chłopskich wręczali wieniec gospodarzowi. Ten w podziękowaniu urządzał dla nich poczęstunek z tańcami.

ŹRÓDŁO:

Ruszel K., *Lasowiaczy. Materiały do monografii etnograficznej*, Rzeszów: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 1994.

Karczmarszewski A., *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 2011.

5.1.3 JESIEŃ

A. ANDRZEJKI

Andrzejki obchodzone były w wigilię św. Andrzeja. Według tradycji noc ta była magiczna i można było poznać swoją przyszłość. Dziewczęta mogły poznać tajemnicę ich przyszłego zamążpójścia. Wróżby andrzejkowe traktowano bardzo poważnie.

Tradycje andrzejkowe dużą wagę przykładają do znaczenia snów. Wierzono, że dziewczynie może przyśnić się jej przyszły mąż. Dziewczęta ucinają np. gałązki wiśni, które wstawiały do wody i jeśli gałązka zakwitła w wigilię Bożego Narodzenia była to wróżba szybkiego zamążpójścia dla dziewczyny. Jedną z najbardziej znanych wróżb andrzejkowych było lanie wosku. Dawniej używano do tego cyny lub ołowiu. Po roztopieniu przelewano je do wody przez otwór klucza. Z powstałych w ten sposób kształtów wróżono, miały one konkretne znaczenia.

ŹRÓDŁA:

A. Karczmarszewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.
K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

5.1.4 ZIMA

A. WIGILIA

Zgodnie z tradycją wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z „pierwszą gwiazdką”. Rozpoczynała ją modlitwa, następnie wszyscy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Stół albo częściej ława lub dziezka przykryty był białym obrusem, pod którym kładziono siano. Wszyscy jedli z jednej miski. Często też pod stół kładziono słomę i żelazny przedmiot, który miał gwarantować trwałość. Stawiano też w izbie snop zboża, który miał gwarantować urodzaj. Istotnym zwyczajem wigilijnym było śpiewanie kolęd. Zamiast choinki wieszano u sufitu podłaznik – czyli czubek choinki. Wierzono, że dzień Wigilii Świąt Bożego Narodzenia posiada niezwykłą moc dlatego obfitował on w liczne przesady.

Choć potrawy wigilijne często były różne to zwykle na wigilijnym stole pojawiały się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Wszystkich trzeba było spróbować, gdyż miało to zapewnić szczęście. Na stole stawiano głównie kapustę z grochem, różnego rodzaju pierogi, kasze, groch, barszcz, gołąbki czy kompot z suszu. Potrawy musiały być beźmięsne.

B. WYRÓB PAJĄKÓW ŚWIATECZNYCH

Pająki należą do tradycyjnych form zdobniczych i są ściśle związane z obrzędowością. Wykonywało się je z łatwo dostępnych surowców jak np.: słoma, fasola, groch, pióra, czy kolorowe bibułki i papiery. Robiono je w formie kul, języków, harmonijek, gwiazdek, graniastosłupów.

Pająki pełniły także funkcję dekoracyjną. Wieszano się je zwykle na środku sufitu. Wieszano je na Boże Narodzenie i na Wielkanoc (często ozdobione wydmuszkami jaj), zawsze były wykonywane na nowo. Stanowiły symbol urodzaju i szczęścia.

C. KOLĘDOWANIE

W okresie od św. Szczepana do Trzech Króli chodzili po domach kolędnicy. Na terenie leżajskiej wsi powszechnie znane było kolędowanie z „Turoniem”, z „Szopką”, z Kozą, z Bożkami, z „Herodem” i „Rajem” czy kolęda drabska. Skład każdej grupy kolędniczej był inny, podobnie jak ich repertuar. Niektóre scenariusze kolęd przechodziły z pokolenia na pokolenie i były pilnie strzeżone, gdyż często stanowiły „skarby” kolędującej od pokoleń rodziny.

Kolędowanie – obrzęd ludowy polegający na tym, że grupy kolędników odwiedzały poszczególne gospodarstwa z życzeniami pomyślności, za co o trzymywały od gospodarzy dary w postaci jedzenia lub drobnych datków pieniężnych.

Kolędowanie pełniło różne funkcje np.: religijno-kulturowe, magiczne, matrymonialne, gospodarcze, czy społeczne. Istotą kolędowania była wymiana darów. Gospodarz w zamian za życzenia powodzenia i urodzaju od kolędników, obdarowywał ich smakołykami i drobnymi datkami. Forma składania życzeń (śpiewanie, recytowanie, wykrzykiwanie) jak i stroje uczestników obrzędu były zwykle bardzo zróżnicowane.

✓ **KOLĘDA Z TURONIEM**

Ważnym elementem kolędy z turoniem była jego śmierć i „zmartwychwstanie”. Był to symbol dobrego początku, nadchodzącego nowego roku. Miało to zapewnić pomyślność i urodzaj. Turoń jest to maskara, której głowa wykonana jest z drewnianego kłosa z rogami. Ma ruchomą paszczę, która porusza się za pomocą sznurka. Zazwyczaj jest też obita futrem, a całość zamocowana jest na kiju. Taką kukłę trzymał kolędnik, który był zgięty w pół i nakryty płachtą lub kozuchem - wywróconym sierścią do wierzchu. Turoniowi towarzyszyli dziad i „żyd” oraz dość często muzycy - skrzypek i bębniści. Dziad prowadził turonia, a ubrany był w stary płaszcz z wypchanym garbem. Jego atrybutem był różaniec wykonany zwykle z drewna lub orzechów. Żyd również miał charakterystyczny garb na plecach, ukształtowany był na chasyda – miał czarny płaszcz do kolan, białe, długie skarpety i czapkę obszytą ogonem lisa. Przychodząc do domu turoń rozrabiał (tańczył, skakał, zaczepiał domowników, bódł rogami). Dziad na swoim różańcu odmawiał modlitwę, która jednak miała mało wspólnego z religią. Składali życzenia domownikom oraz śpiewali kolędy za co otrzymywali poczęstunek i zapłatę.

✓ **KOLĘDA Z KOZĄ**

Z kolędą z kozą chodzono na Nowy Rok. Była ona bardzo podobna to kolędy z turoniem. Kozą dokazywała, skakała i bódła, a potem udawała martwą. Sama maska kozy była zrobiona podobnie jak u turonia - choć była mniejsza, a kolędnik chodził mniej zgięty. Symbolika z nią związana była również taka sama.

Podobnie jak w kolędzie z turoniem kolędnicy przychodzili, składali życzenia noworoczne oraz przedstawiali zalety zwierzęcia, które cały czas dokazywało, aż padało z

głodu. Jest to sytuacja analogiczna do „turonia”, gdzie punktem kulminacyjnym przedstawienia jest „zmartwychwstanie”. Po tym znowu były kolędy: dla gospodarzy (życzeniowa) i dla córek (kolądki).

✓ **KOLĘDA Z KONIEM**

Najpopularniejszą formą kolędowania z żywym zwierzęciem kolęda z koniem, występująca na terenach lasowiackich jeszcze do lat 60-tych XX wieku. Zwyczaj ten odnotowany został m.in. w Jastkowicach, Dzikowcu, Kamieniu, Łowisku, Weryni i Mazurach. Do domu wprowadzano przybranego konia, oprowadzano po izbie. Jeśli koń podczas tego rytuału wypróżnił się, był to dobry znak niosący pomyślność i dobrobyt.

✓ **KOLĘDA NA ŚW. SZCZEPON CZYLI HERODY I RAJ**

Zarówno kolęda „Raj” jak i „Herody” mają kilkuwiekową tradycję. Wywodzą się z misteriów. Na terenie lasowiackim były to kolędy bardzo popularne, choć ich teksty rozpowszechniły się prawdopodobnie dopiero na przełomie XIX/XX wieku i były drukowane jeszcze w okresie międzywojennym. Grupy kolędnicze chodziły po domach z jedną lub drugą kolędą albo kompilacją obu tych kolęd, wtedy kolęda z *rajem* była niejako wstępem do *herodów*. W skład grupy wchodził też muzykanci - najczęściej skrzypkowie, a w bardzo nielicznych przypadkach cała kapela składająca się ze skrzypiec, basów i cymbałów.

Najpierw kolędnicy podchodzili pod dom i kolędowali pod oknem - tzw. kolędy *podokienne* – czekając na zaproszenie. Po wejściu do środka najpierw śpiewali kolędy dla gospodarza i gospodyni, następnie odbywała się kolęda z *rajem*, z *herodem* lub obie.

✓ **KOLĘDA Z RAJEM**

W kolędzie z *rajem* brało udział 4-5 osób: Ewa, Adam, Anioł i Diabeł, czasami też Pan Bóg. Prezentowała ona kuszenie i wypędzenie z raju pierwszych rodziców. Diabeł kusił Ewę żeby zerwała jabłko z zakazanego drzewa. Ona mu uległa i razem z Adamem zjadali owoc, po czym spostrzegali, że są nadzy. Następnie pojawiał się Anioł i wypędzał ich z raju. Na koniec scenki, śpiewana była kolęda „Z raju pięknego miasta”.

➤ **HERODY**

Ta kolęda była bardziej rozbudowana. Brały w niej udział takie postacie jak: Herod, Hetman, Żyd, Anioł, Diabeł, Śmierć, Żołnierze. W niektórych wersjach pojawiały się także

postaci Mędrców, a czasem nawet żony Heroda i jego synka. Zależało to od regionalnych wariantów. Scena rozpoczynała się od wejścia Heroda. Tutaj w zależności od wariantu pojawiali się trzej królowie oraz Żyd - rabin, który miał wyczytać z Biblii, gdzie ma się narodzić Jezus. Najpierw Żyd opowiada, gdzie narodził się bób i buk, a dopiero za trzecim razem, gdzie narodził się Bóg. Następnie Król rozkazuje żołnierzom pozabijać wszystkie małe dzieci łącznie ze swoim synem. Punktem kulminacyjnym kolędy było pojawienie się Śmierci i zabicie Heroda, z czego cieszył się Diabeł, a Żyd zasiadał na pustym tronie.

Po przedstawieniu muzyka grała, jeden z kolędników brał dziewczynę do tańca, a następnie sadzał ją na krześle postawionym na środku izby i wszyscy śpiewali jej specjalną kolędę dla dziewcząt, mającą charakter świecki. Tak postępowano ze wszystkimi pannami na wydaniu.

✓ **KOLĘDA Z SZOPKĄ**

Kolęda z szopką ma kilkuwiekową tradycję. Początkowo była to kolęda przedstawiana w kościołach o charakterze stricte religijnym. Z czasem jednak świeckie treści zaczęły dominować nad religijnymi, co doprowadziło do zakazu wystawiania ich w kościołach.

Kolęda ta to rodzaj teatru kukiełkowego, a do jej przedstawienia wystarczy zaledwie dwóch kolędników. Czasem kolędnikom towarzyszyła też harmonia. Szopki mogły mieć rozmaity wygląd. Zwykle jednak były to domki z dwuspadowym dachem, krytym słomą lub deseczkami, niektóre miały dwie wieżyczki. W centralnym miejscu stał żłobek z Dzieciątkiem oraz figurki Maryi i św. Józefa. Po bokach stały zwierzęta i aniołowie. Całość ta była zwykle nieruchoma i stanowiła tło akcji. W podłodze szopki były zrobione otwory, które pozwalały na poruszanie innymi figurkami - lalkami umocowanymi na patyczkach. Ilość postaci była uzależniona od treści widowiska, która była zaczerpnięta z pastorałek, ale też wzbogacona treściami świeckimi. Mogły się pojawić takie postacie jak: Herod, anioł, diabeł, dziad, czarownica, Żyd.

✓ **KOLĘDA Z GWIAZDĄ**

Kolęda z gwiazdą była też bardzo popularna. Gwiazda wykonana była z kolorowego papieru, podświetlona od środka i przymocowana ruchomo do drzewca. Gwiazdę oklejano zwykle kolorową bibułą lub pergaminem, różnego rodzaju wycinankami czy świętymi obrazkami.

Kolędnicy składali życzenia domownikom i śpiewali kolędy.

✓ DRABY

Draby chodziły po kolędzie w Nowy Rok - byli to dorastający chłopcy i młodzi mężczyźni. Przebrani byli w odwrócone do góry włosiem kozuchy, pookręceni słomianymi powróżkami i w słomianych, wysokich czapkach. Na twarzach mieli maski, które ozdobione były dużymi, czerwonymi nosami lub smarowali się sadzą. Buty i kozuchy okręczone mieli słomianymi powróżkami, a w rękach trzymali drewniane „miecze”. Zdarzało się, że do masek lub innych części stroju mieli przypisane skóry jeża. Takie przebranie odstraszało w szczególności dziewczęta. Często towarzyszył im dziad lub inna postać a także kapela.

Po przyjściu do domu pytali się o pozwolenie na wejście, po czym po kolei składali życzenia noworoczne i domagali się zapłaty w postaci różnych smakołyków. Ich teksty nieraz miały charakter komiczny, niekiedy i złośliwy. Biegali po całym domu i rozrabiali, co wpadło im w rękę należało już do nich - było to zwykle jedzenie. Czuli się bezkarni ponieważ wierzono, że przynoszą do domu szczęście. Wg źródeł draby prócz obrzędowych tańców i bieganiny składali także życzenia okolicznościowe w formie wierszy lub pieśni, np.:

*„Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok,
Żeby się wam darzyła kapusta i groch,
Ziemniaki jak pniaki, a bób jak chodaki,
Żeby się wam darzyło w oborze, w komorze,
Daj wam tego Boże!”.*

✓ SZCZODROKI

Szczodrakami nazywa się grupę dziecięcych kolędniczków, głównie chłopców, którzy na nowy rok chodząc od domu do domu recytowali bądź wyśpiewywali życzenia noworoczne gospodarzom i domownikom. Za to otrzymywali kolędę w postaci słodkich bułeczek zwanych „szczodrakami”.

D. ZAPUSTY

Zapust przypadał we wtorek przed Środą Popielcową. Nadchodził okres postu dlatego w tym dniu jedzono różnego rodzaju pierogi, a od początku XX wieku popularne stały się także racuchy i pączki. K. Ruszel w książce „Lasowiacy” podaje, że jeszcze końcem XIX wieku w północnej części wideł Wisły i Sanu żywy był zwyczaj chodzenia trzech nastoletnich chłopaków po domach, dających przedstawienie o tym - jaki czeka koniec pijaka. Jeden przebrany był za diabła, drugi za śmierć, a trzeci - okręcony powróżkami z grochownicy - za zapust - pijaka. Z zapustem związany jest także zwyczaj skakania mężatek „na len i na konopie”. Na zapust gospodynie spotykały się po chałupach, a mężczyźni spotykali się w karczmie. Przychodziły też często młode mężatki, które miały się wkupić w grono kobiet, przynosząc po butelce wódki. Po poczęstunku kobiety zaczynały *taniec na len i na konopie*, było to podskakiwanie jak najwyżej - jak wysoko podskoczyły, tak wysoko miał urosnąć len i konopie. Miało to spowodować ich urodzaj. Ważny był magiczny charakter tańca „*W zapustnych zabawach kobiet i ich tańcach na urodzaj (...) występowały bardzo wyraźnie relikty archaicznych praktyk magicznych, translacyjnych, których istotę stanowiło przekonanie, że podobne czyni podobne. W tym przypadku wysoki skok i naturalne siły rozrodcze kobiet miały pobudzić rośliny: len i konopie do wysokiego wzrostu.*” Wszystkie zabawy kończyły się o północy.

ŹRÓDŁA INFORMACJI O ZWYCZAJACH ZMIWOWYCH:

Ruszel K., *Lasowiacy. Materiały do monografii etnograficznej*, Rzeszów: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 1994.

red. K. Smyk, J. Dragan, *Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie*, Kolbuszowa-Kraków 2019.

A. Karczmarszewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011.

F. Kotuła, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969.

Ogrodowska B., *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa : Sport i Turystyka MUZA SA, 2006.

5.2 OBRZĘD WESELA

Wesele jak każdy obrzęd miało ściśle określony scenariusz, którego należało przestrzegać. Składało się z kilku następujących po sobie sekwencji działań obrzędowych np: *zmówin, wiechowin, swaszczyn* itd. Pomimo, że scenariusz taki w ogólnym zarysie jest wszędzie taki sam w różnych częściach Polski, to jednak można znaleźć różne jego odmiany np. wesele lasowiackie.

A. Zmówiny

Przygotowania do wesela poprzedzały *zmówiny*, nazywane inaczej *rękowinami* lub *swatami*.

Kilka tygodni przed weselem do domu młodej na przychodzili rodzice chłopaka lub *swaty* często razem z młodym, aby omówić sprawy majątkowe. Czasem bywało tak, że młodzi sami się dobrali i wtedy takie zmówiny były jedynie formalnością, jednak przeważnie to rodzice decydowali o losach swoich dzieci. W tym wypadku „*swatali jak pole było bez bruzde*” – czyli gdzie pola rodzin znajdowały się obok siebie – albo kiedy obie strony zadawała posag i to co się im udało „utargować” np: krowę, konia, pole, łąkę czy kawałek lasu. Niekiedy spotykali się i dwa razy, bo za pierwszym nie doszli do porozumienia. Targu dobijano pijąc po kieliszku wódki, następnie był poczęstunek. Uzgadniano też wtedy termin ślubu.

B. Proszenie

Jeszcze końcem XIX wieku młodzi chodzili prosić na wesele dzień przed ślubem. Młody chodził zapraszać ze starszym drużbą – zapraszali swatów (drużbów) – czasem jeździli na koniach i nie zsiadając z nich prosili na ślub. Panna młoda chodziła ze starszą drużką i zapraszały pozostałe drużki oraz gości weselnych. Zwykle starsza drużka zapraszała na wesele, a młoda prosiła o błogosławieństwo. Starsze osoby oraz całe rodziny młodzi chodzili prosić już razem. Z czasem zaczęto zapraszać na wesele wcześniej.

Przy okazji proszenia w domach odbywał się mały poczęstunek. Wszyscy też byli ubrani odświętnie, w stroje ludowe. Przy zapraszaniu ważnym elementem były też przyśpiewki - często humorystyczne. Wykonywało się je jeszcze w latach 50-tych XX w., np. śpiewana w Brzozie Królewskiej:

*„Otwórz że mi, otwórz
te wrota w(d)ruciane.
Jak mi nie otworzysz,
Wywale ci ściane.”*

C. Wiechowiny

Wiechowiny lub inaczej *rózgowiny* – to dawny wieczór panieński. Jednak zwyczaj ten szybko przeszedł w zapomnienie. Drużki spotykały się u panny młodej lub u starszej drużki i stroiły *wiechę* - na ogół świerkowe lub jodłowe drzewko. Ubierały ją w piórka, jabłka, wstążki, czy pierniczki. W Tym samym czasie robiły również bukieciki dla młodego, starosty i drużbów oraz plotły wianek dla panny młodej. *Wiecha* była istotnym elementem każdego

wesela. W dzień ślubu przynoszono ją do domu młodej, przed wyjściem do kościoła tańczono z nią i towarzyszyła ona młodym w drodze do i z kościoła.

D. Rozpleciny

Rozpleciny - były traktowane jak *wiechowiny* - jako wieczór panieński, który to bardzo szybko zanikał na wsi lasowiackiej.

Dzień przed weselem, wieczorem wszyscy goście weselni schodzili się do młodego razem z muzykami. Odbывał się poczęstunek i tańce. Później kolejno całość powtarzała się u: družby, starosty, a na końcu u panny młodej. Po poczęstunku u młodej najpierw tańczyły same družki z młodą, był to tzw. *taniec panieński*. Tańce przerywali swatowie. Po tym następował początek właściwych *rozplecin*. Družba wołał młodą, ale przychodziła ona dopiero po trzecim zawołaniu i tańczyła z nim. W tym czasie chorąży jeździł za nimi na stołku i chciał porwać młodą družbie. Młoda jednak nie dbała się złapać i uciekała trzy razy do komory. Dopiero za trzecim razem chorążemu udawało się ją złapać. Następnie chorąży razem z pozostałymi družbami rozplatali warkocz młodej co nie było łatwe bo družki nie chciały oddać młodej a także nie mógł sobie poradzić z rozwiązaniem wstążki we włosach, bo była zawiązana na kilkanaście guzów. Ta sytuacja wzbudzała śmiech wśród družek. Kiedy już udało się rozpleść warkocz, družbina przywiązywała chorążemu wstążkę do spinki i na tym kończyły się *rozpleciny*. Wszyscy wracali do domów.

E. Wygrywiny

Wieczorem dzień przed ślubem kapela wygrywała pod oknem młodej - smętne melodie, tzw. „*koci lament*”. Były to właśnie *wygrywiny*. Po nich panna młoda dawała muzykom zapłatę i kapela szła na całą noc do swaszki.

F. Swaszczyny

U swaszki odbywały się *swaszczyny* - było to przyjęcie u swaszki, która pełniła funkcję gospodyni na weselu. Schodzili się do niej wszyscy goście weselni oraz muzyka. Najpierw był poczęstunek a następnie tańce, które trwały do północy. Zdarzało się, że zabawa przeciągała się do rana. Swaszka dawała wtedy wszystkim śniadanie, po czym udawali się już prosto na ślub.

G. Dzień wesela - przyjazd do młodej i jej „wykup”

Rana w dzień wesela wszyscy goście przychodzili najpierw do starszej drużki, gdzie drużki przypinały swatom bukiety, a chorąży zabierał z komory *wiechę*. Po tym wszyscy udawali się do domu młodej, gdzie czekali już młodzi i ich rodzice. Przed domem zwykle śpiewano:

*„Wyjdź Marysiu do nas, przywitaj nas,
Wyjdź Marysiu do nas, przywitaj nas,
Ona nie wyszła, nie przywitała,
Pewno nas nie poznała.”*

Najpierw jednak młody musiał „wykupić” pannę młodą. Kosztowało go to zwykle kilka butelek wódki. W czasie targowania także śpiewano przyśpiewki. Po wykupieniu młoda wychodziła i witała wszystkich gości weselnych. Po tym wchodziło do izby i odbywał się kolejny etap obrzędu weselnego.

H. Przeprosiny i Błogosławieństwo

Jednym z ważniejszych etapów wesela było *błogosławieństwo*. Rodzice młodych zwykle siadali na ławie, przy stole, a młodzi stawali przed nimi. Na uwagę zasługują także *przeprosiny*, które były tuż przed *błogosławieństwem* (był to element błogosławieństwa). Młoda para najpierw zwracała się do rodziców słowami przeprosin:

*„Drogi tatusiu mozem was kiedy w życiu
Obraził jakim słowem nieobyczajnem,
O to was proszę, odpuście mi i darujcie mi (...)”*

Po tym następowała mowa starosty, w której zwracał się do młodych, rodziców oraz gości weselnych. Dawał on wskazówki młodym na nową drogę życia oraz prosił rodziców w imieniu młodych o błogosławieństwo dla nich. Fragment oryginalnej przemowy z początku XX wieku:

*„(...) Miłością małżeńską
Będziesz kochał swą żonę,
Inne panny z bojaźnią
Skwitujesz na stronę.
I panno młoda
Już chwila nadeszła
Abyś stan panien opuściła,
W stan małżonek weszła,(...)”*

Po przemowie odbywało się *błogosławieństwo* w czasie, którego grano lub śpiewano „Serdeczna Matko”. Kobiety zwykle płakały, ponieważ było to pożegnanie dzieci z rodzicami. Następnie młodzi trzykrotnie obchodzili stół, na którym leżał chleb. Wszystkiemu towarzyszyły przyśpiewki, np.: „ Na stole białe kwiatki”.

Młoda żegnała się z rodzeństwem po czym formował się orszak weselny i wszyscy szli do kościoła na ślub. Panna młoda szła w towarzystwie dwóch swatów a pan młody dwóch dżurków. Przez całą drogę do i z kościoła muzyka grała marsze, a weselnicy śpiewali.

I. Powrót z kościoła i bramy weselne

Po wyjściu z kościoła weselnicy udawali się na przyjęcie. Młodzi szli lub jechali już razem. Wesela odbywały się przeważnie w domu młodej lub u niej i jednocześnie w wynajętym do tańca domu. W drodze powrotnej często napotymano przeszkody w postaci *bram weselnych*. Ilość takich bram zależała od rangi wesela. Pomimo, że każda taka brama kosztowała młodego minimum pół litra wódki to młodzi cieszyli się, że było ich dużo. Zwykle brama weselna było to powrósło lub sznur trzymane przez kogoś lub przywiązywane np. do drzewa. Z czasem *bramy* zaczęły nabierać charakteru widowiska. Mężczyźni przebierali się za dziada, babę czy Cygankę z dzieckiem, malowali się. Popularne było młócenie cepami słomy. Scenki te były humorystyczne, targowano się o „okup”.

Bramy robiono w drodze z kościoła na wesele. Znane było stwierdzenie, że byłoby nieszczęściem dla młodych, jeśli zrobiono by bramę w drodze do kościoła.

J. Przywitanie młodych i początek wesela

Młodzi byli witani przez rodziców przed domem chlebem oraz mlekiem, piwem lub wódką. Panna młoda nie wypijała jednak do końca, tylko wylewała za siebie, na dżurki. Ta która była najbardziej oblana, jeszcze w tym samym roku miała wyjść za mąż. Następnie młodych nakrywano *płachtą* zwaną też *rańtuchem* i wchodzili do domu. Gości zapraszano na śniadanie. Za stołami zasiadali najstarsi oraz para młoda z rodzicami i osoby „funkcyjne”. Jeśli było mało miejsca za stołem i do siedzenia to młodzież musiała stać. Po poczęstunku zaczynała się zabawa.

„Bawili się, aż krew bryzgała po ścianach”. Stałym elementem wesel były też bitki. Zdarzały się one pomiędzy gośćmi z innych wsi lub pomiędzy gośćmi a niezaproszonymi

osobami, które wdzierały się na wesele żeby potaćzyć. Najczęstszym powodem była jednak kłótnia o dziewczynę.

K. Wiecha

Wiecha była bardzo ważnym atrybutem w czasie wesela. Towarzyszyła weselnikom w drodze do i z kościoła. W czasie wesela drużki ją rozbierały z ozdób, a chorąży brał ją i z nią tańczył. Po tym wszyscy wychodzili z domu, a chorąży wchodził na dach z wiechą, żeby ją tam przymocować. Nie było to jednak łatwe zadanie - młody musiał wynieść tam też wódkę, aby podlać *wiechę* - bo by uschła. Następnie chorąży wypijał jeden kieliszek na dachu, potem schodził i częstował innych. W czasie gdy stawiano *wiechę* pozostali weselnicy śpiewali np.:

*„Podleję cię wicho, żebyś wielga rosta,
Żeby starsza drużka prędko za mąż poszła.”*

Źródła często podają, że *wiechę* stawiano na dachu po *oczepinach* lub *białym wieńcu* - czyli na koniec wesela.

L. Oczepiny i kulawienie młodej

Samym wieczorem odbywały się *oczepiny* - *zaczepiny*, *czepiny*. Pośrodku izby stawiano dzieże lub stołek, na którym miała sięść młoda. Ta jednak trzykrotnie uciekała bo nie chciała być zaczepiona. Za trzecim razem sadzano ją na dzieży. Starościna zdejmowała młodej wianek z głowy i zakładała kolejno: *chamętkę*, *cepak z płótna* (czepiec) oraz białą chustkę na głowę. Oczepiny były symbolicznym przejściem ze stanu panieńskiego w stan kobiet zamężnych. Towarzyszył temu śpiew samych kobiet, np.:

*„Chmielu, chmielu szerokie liście,
Naszą Kasieńkę zaczepiliście.”*

W czasie, kiedy tańczono na weselu drużbina i starościna czepiły młodą w komorze. Kiedy ją przyprowadzono wszystkie kobiety i panny szły w taniec jedna z drugą. Pani młoda tańczyła z drużbiną. Młody przyglądał się cały czas i śmiał się z tego. W końcu zniecierpliwieni swatowie przerywali taniec i też zaczęli śpiewać. Po śpiewach drużki śpiewały młodemu, że czas aby wykupił od nich swoją żonę. Drużbina i starościna stawały na środku izby z panią młodą. Pan młody przychodził do nich i zaczęli się targować. Młody nie poznawał swojej żony, ponieważ twierdził, że nie żenił się z taką babą tylko z panną we wianku i odchodził. Starościna wołała w takim wypadku kupców, gdyż drużbina chciała sprzedać „towar”.

Obiecała też, że młodemu już nie sprzeda choć by chciał. Przychodzili kupcy, obiecując dobry rum w zamian za młodą. Kazali pokazać „towar”, bo nie wiedzieli czy nie przyszli po darmo. Drużbina przyprowadzała młodą, jednak ta kulą. Kupcy odchodzili z niczym ale pojawiał się swat, który chciał kupić. Drużbina obiecywała, że młoda tylko udaje. Swat sprawdzał czy młoda miała u butów podkówki, ta zaś kopała go, aż się wywracał. W tym momencie młody stwierdzał, że to jednak jego żona bo poznaje po butach, które sam jej kupił do ślubu, „tylko głowe ma nie taką” i nie poznał. Przepraszał też drużbinę i starościnę, i dawał im dzbanek piwa i litr rumu. Pani młoda została wykupiona i poszła tańczyć z mężem. Drużbina ze starościną częstowały trunkami, wszyscy wracali do zabawy.

M. Korowal

Korowal to kolejny bardzo istotny atrybut weselny. Był to drożdżowy, okrągły wypiek, bogato zdobiony np. kwiatkami z bibuły, zielonymi gałązkami i ptaszkami z ciasta. Pieczony był przez swazkę. Na weselu trzymano go w komorze. Dopiero starosta zapowiadał *taniec z korowalem* i wynosił go do izby, po czym z nim tańczył. Po tym tańcu zdejmowano z niego ozdoby i go krojono go. Zdarzało się czasami, że ktoś dla żartu chował korowal i wtedy starosta musiał go wykupić butelką wódki.

Śpiewano wówczas taką przyśpiewkę:

„A naszemu drużbie korowal ukradli,
Dobrze mu zrobili na bogacza padli.”

Korowal w zależności od miejscowości krojono w różnym czasie wesela. Mógł być to koniec wesela lub moment przed - *białym wieńcem*. Czasem krojono go dopiero na poprawinach.

N. Biały wieniec

Wesele kończyło się *białym wiankiem*, podczas którego goście kolejno śpiewali przyśpiewkę, następnie tańczyli z panią młodą w koło stołu. Jeśli ktoś nie umiał tańczyć to tylko obchodzili wokół. Na stole stał pokrojony korowal, dzbanek z piwem i dwa nakryte na siebie talerze, do których tańczący wkładali pieniądze na nowe gospodarstwo dla młodej. Za to dostawali po kawałku korowala i po szklance piwa.

Na zakończenie wesela muzyka zaczynała grać „Serdeczna Matko”, goście przyłączali się ze śpiewem. Wszyscy się żegnali, dziękowali młodemu za gościnę, a młodzi gościom za przybycie i wszyscy się rozchodzili.

O. Przenosiny

Przenosiny robiono na następny dzień po weselu lub w późniejszym terminie. Z reguły to goście weselni odprowadzali młodą na nowe gospodarstwo. Goście zabierali wszystko z domu młodej, co tylko „wpadło” im w ręce. Były to miski, cebrzyki, garnki. Dlatego ojciec młodej zamykał wcześniej wszystko w komorze. Całe wiano młodej pakowano na drabiniasty wóz. Były to garnki, poduszki, pierzyna, dzieża i skrzynia wianna, w której były ubrania oraz rozmaite drobiazgi. Do wozu przywiązywano też np. jałówkę. Po młodą, na przywitanie wychodzili rodzice młodego.

P. Poprawiny

Poprawiny zwykle odbywały się w domu pani młodej w niedzielę popołudniu. Muzyków opłacał Pan młody zaś drużbowie zapewniali piwo i wódkę. Bawiono się jak na weselu. Młoda przygotowała posiłek i bawiono się aż do rana. W momencie, kiedy muzyka zaczynała grać „Kiedy ranne wstają zorze” - *poprawiny* się kończyły. Wszyscy rozchodzili się, śpiewając i budząc przy tym innych w domach. W późniejszych latach poprawiny odbywały się już w domu młodego, po *przenosinach*.

ŹRÓDŁO:

Kula M., *Wesele wsi leżajskiej z przełomu XIX/XX wieku, w: Kraj-obraz niepodległości. Życie codzienne u progu wolnej Polski, 2019.*

F. Kotula, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan, Lublin 1969.*

Ruszel K., *Lasowiaci. Materiały do monografii etnograficznej, Rzeszów: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 1994.*

5.3 MUZYKA I PIEŚNI

Teren lasowiacki jest bogaty w muzykę ludową i pieśni. Jednak pierwsze pełne opracowanie folkloru wokalnego pojawiło się dopiero w 2008 roku. Jest to książka Ewy Fedyczkowskiej „Pieśni Lasowiaków. Folklor wokalny terenów dawnej Puszczy Sandomierskiej na podstawie archiwalnych nagrań Franciszka Kotuli”. Innym opracowaniem, w których pojawiają się przykłady pieśni z terenów lasowiackich to np.: „Melodie kolęd ludowych Rzeszowskiego” Jolanty Pękacz26. Pojedyncze

przykłady pieśni i tekstów kolęd zdarzają się także w opracowaniach etnograficznych czy monograficznych.

Na podstawie wymienionych pozycji pieśni lasowiackie można podzielić na pewne grupy. Są nimi:

- Melodie weselne
- Melodie kolędnicze: kolędy religijne oraz świeckie
- Melodie zalotne i miłosne
- Melodie dożynkowe
- Melodie gospodarsko – pasterskie
- Melodie rodzinne
- Melodie religijne
- Melodie komiczne
- Melodie zbójnickie²⁷ .

Treść przyśpiewek weselnych opisywała czynności obrzędowe, np.:

Wicie wiechy:

Zaczynojmy te wieche wić ,

Musi do nos Marysia przyść

Przysta, przysta, zapłakała

Czegóż jo sie doczekała .

Strojenie korowala:

Oj, ty korowolu bielusieńki chlebie,

Jest kwitków na tobie , jak gwiozdek na niebie .

Oj, ty korowolu jakis ty rumiany

ino z jedny strony troche przypalony ,

Świeckie melodie kolędnicze były swego rodzaju pieśniami miłosnymi. Nazywano je kolędami pod winem”. Np.:

Trzech młodzieńców, trzech winowych

II: bez sadeniek jechali :II

A łoni sie ty Marysi

II: ło ścizecke pytali :II

Muzyka była nierozdzielalnym elementem życia ludu. Towarzyszyła mu zarówno w życiu codziennym, w pracy: przy skubaniu pierza, kiszaniu kapusty, a przede wszystkim w obrzędach: weselu, dożynkach czy sobótkach. Za pośrednictwem muzyki i śpiewu oddawana była atmosfera danej sytuacji, przekazywane emocje z nią związane: radość, smutek, gniew, zadumę, tęsknotę, cierpienie.

Podstawowym składem kapeli lasowiackiej były:

- pierwsze skrzypce zwane „prymem”, prowadzące linię melodyczną
- drugie skrzypce zwane „sekundem” pełniące rolę harmoniczną – rytmiczną
- basy, podkreślające metrum, nadające tętno i utrzymujące tempo granej muzyki,
- klarnet, który pojawił się w kapelach pod koniec XIX wieku; gdy klarnecista miał duże umiejętności ornamentacyjne przetwarzał zasadniczą melodię, a nawet przejmował rolę prymisty i przewodził kapeli³⁰.

Z czasem do kapel wprowadzono drugi klarnet a nawet trąbkę. Po II wojnie światowej w kapelach mocno zakorzenił się akordeon, który nie wnosi nowych wartości brzmieniowych do granej przez kapelę muzyki.

Muzykanci byli zazwyczaj samoukami. Zarówno umiejętności jak i instrumenty przechodziły z ojca na syna. Zdarzało się, że kapelę tworzyło kilku zdolnych braci wraz ze swoim ojcem a czasem dziadem. Same kapele nie miały stałego składu osobowego. Podstawą był dobry prymista lub klarnecista, który zależnie od potrzeb dobierali sobie resztę składu kapeli. Nuty znali nieliczni. W odnalezieniu dźwięku pomagała tylko dobra pamięć i znakomity słuch.

ŹRÓDŁA INFORMACJI O MUZYCE I PIEŚNIACH LASOWIACKICH:

Fedyczkowska E. Pieśni Lasowiaków. Rzeszów 2008

Kotula F., *Hej, leluja, czyli o wygasających starodawnych pieśniach kolędniczych w Rzeszowskim*, 1970

Kotula F., *Folklor słowny osobliwy. Lasowiaków Rzeszowiaków i Podgórczan*, 1969

5.4 TANIEC

Tańce lasowiackie w porównaniu z rzeszowskimi są mniej zróżnicowane i mniej dynamiczne. Ich charakter jest bardziej podobny do tańców z Polski centralnej niż z Rzeszowszczyzny. Charakterystycznymi cechami tańca są: „(...) wyprostowana postawa, elegancja ruchów, żywiołowe tempo. Większość tańców tańczona jest na całych stopach. Sposób poruszania się w tańcu charakteryzuje rozluźnienie ciała. W wielu z nich nogi w kolanach miękko zginają się i prostują przy każdym postawieniu stopy. Tancerze często stosują w tańcu różnorodne kroki akcentowane, skoki w miejscu, tupnięcia, opadnięcia ze skoków w głęboki przysiad, uderzenia ręką o kolano, klaśnięcia w dłonie i potrząsanie dłonią uniesionej w górę ręki”.

Tańce lasowiackie były mało znane. Dopiero Alicja Haszczak je zebrała i opisała. Okazało się, że są to w większości tańce tańczone przez pojedyncze pary, w metrum dwumiarowym i trójmiarowym. Najbardziej znane tańce to: lasowiak, hurra polka i cebula. Dominują polki: polka w lewo, galopka, z przytupem, bez noge. Inne tańce to np.: cholewiok, weselny równy, tramlasowiacka, oberek oraz walce .

W każdej części regionu lasowiackiego tańczono typowe dla miejscowych taniec, np.: w Cholewianej Górze cholewiaka, w Grębowie walczyka grębowskiego. Powszechnie było zakładanie do basów. Na przykład kiedy drużba weselny chciał zatańczyć jakiś taniec, wykonywał zaśpiew do tańca a następnie płacił muzykom za odegranie go.

Oprócz towarzyskiej funkcji tańca, u Lasowiaków bardzo ważną rolę taniec sprawował w obrzędach, np. w weselu. Wesele natomiast było bardzo rozbudowanym obrzędem i trwało wiele dni. Dlatego też było również okazją do zabawy, śpiewów i tańców zarówno dla młodych, starych, uczestników wesela oraz postronnych. Tańce weselne można podzielić na dwie grupy:

- Tańce obrzędowe i solowe, do których zalicza się między innymi: taniec z wiechą, taniec swaszki z drużbami, taniec młodego z młodą, taniec starosty z młodą, taniec z kołaczem, biały wieniec
- Tańce powszechnie tańczone – do nich należały wszystkie walczyki, poleczki, chodzone, sztajerki, oberki zamawiane przez gości weselnych⁷² .

Tańcami obrzędowymi były zazwyczaj dostojne chodzone, walczyki i sztajerki. Tańczone były jak powszechnie tańce, w typowych dla danego tańca ujęciach rąk. Wyróżniały je melodie, do których tańczono, a także tekst zaśpiewów i przyśpiewek.

ŹRÓDŁA INFORMACJI O TAŃCACH LASOWIACKICH:

Haszczak, *Tańce lasowiackie*, Warszawa 2006

K.Ruszel, *Wesele. Materiały z konferencji Obrzędowość weselna w Rzeszowskiem- tradycja i współczesność*, Rzeszów 22 XI 1999, Rzeszów 2001

5.5 GWARA

Gwara lasowiacka to pomieszczenie cech genetycznie mazowieckich i małopolskich, dlatego uznawana jest za gwarę mieszaną. Jej główne cechy to: fonetyka międzywyrazowa i mazurzenie. Mazurzenie było charakterystyczne dla większości terenów lasowiackich, jednak na początku XX wieku zaczęło już zanikać. Inne cechy charakterystyczne to np: dodawanie przyrostków do przysłówków i zaimków (dzisiok, jakisik, cosik, którysik = dziś, jakiś, coś, któryś), zdrobnienia (podobnie jak w gwarach kresowych), przyrostek - ować dla form czasownikowych.

W gwarze lasowiackiej istnieją wyrazy, które występowały lub nadal występują także na obszarze małopolski i odnoszą się w znacznym stopniu do dawnych realiów (np. życia domowego, dawnych zwyczajów, narzędzi czy strojów).

Karaś H. (red.) b.d. Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=lasowiacy-gwara-regionu-mwr>,

Wojtowicz J., *O Lasowiakach i gwarze lasowskiej. Porównanie wniosków etnografa i językoznawcy*, „Etnografia Polska”, 1967.

4.3 WIKLINIARSTWO

Tereny dawnej Puszczy Sandomierskiej słynie od dawien dawna z wikliniarstwa. Zagłębiem tego rzemiosła do dzisiaj jest Rudnik nad Sanem oraz okoliczne miejscowości.

Początki plecionkarstwa sięgają XIX wieku, kiedy to z inicjatywy austriackiego hrabiego Ferdynanda Hompescha powstała w Rudniku pierwsza szkoła koszykarska, w której kształcono chałupników. Pociągnęło to za sobą zwiększenie uprawy wikliny oraz rozwój handlu rękodziełem. Przełożyło się to na wzrost liczby mieszkańców w regionie oraz wzrost ich zamożności.

Wyplatano przede wszystkim przedmioty codziennego użytku: kosze, kolebki koszykowe (wiązane u powały), buty, sprzęty rybackie, lasowiackie kapelusze, i różnego rodzaju ozdoby.

Wytwarzano również większe gabarytowo elementy, użyteczne w gospodarstwie domowym, czy na roli: płoty, części wozów (tzw. półkoszki-pókoski).

Tradycja wikliniarska jest nadal kultywowana a lasowiacki Rudnik pozostaje najważniejszym centrum koszykarskim w kraju.

4.4ZABAWKARSTWO – zabawki drewniane

Zabawkarstwo swoją tradycją w Polsce sięga XIX wieku. Dobrze rozwijającym się ośrodkiem zabawkarskim były ziemie rzeszowskie i leżajskie. Zabawki robiono w regionach, gdzie były ubogie ziemie, a małe gospodarstwa nie mogły wyżywić się samodzielnie. Puszcza Sandomierska miała wystarczająco dużo materiału do ich wytwarzania.

Leżajsk należał do jednego z trzech głównych ośrodków w Polsce pod względem wytwarzania zabawek drewnianych. Obecnie ilość wytwórców w bardzo dużym stopniu zmalała. Spora część z nich nie przekazuje swoich umiejętności kolejnym pokoleniom.

Zabawki drewniane to najbardziej popularny rodzaj zabawek przez powszechność i łatwą dostępność surowca którego są wykonywane. Najczęściej używanym drewnem było drewno lipowe, osikowe, olchowe, a rzadziej brzożowe, z wierzby czy kasztana. Unikano natomiast drewna iglastego.

Najpowszechniejszym tematem zabawek drewnianych były różnego rodzaju konie: ptaszki: koniki na biegunach, konie na kołach, z bryczką oraz „na patyku”, oraz ptaszki: klaszczące skrzydłami (tzw. Klepaki), dzięcioły na słupku, kurki. Nie mniej popularne były karuzelki czy kołatki.

Zabawki drewniane zdobiono malując je łatwo dostępnymi barwnikami anilinowymi i olejnymi. Powszechną techniką zdobienia było wypalanie i snycerka. Przyklejano również na zabawki skrawki tkanin, piórka czy koraliki.

ŹRÓDŁO:

Red. Łokaj A., Pomorska M., *Podkarpackie zabawki ludowe. Zeszyty regionalne, Rzeszów 2011*

4.4 GARNCARSTWO

Sztuka garncarstwa należała od zawsze do najbardziej rozpowszechnionych w Polsce. W prawie każdej wsi, gdzie można było znaleźć odpowiednio plastyczną glinę produkowano przede wszystkim naczynia użytkowe: różnej wielkości garnki, misy, czy dzbanki. Wytwory gliniane dekorowano dwoma technikami: rytowaniem i malowaniem. Najbardziej reprezentatywną ceramiką była ta dekorowana i jednocześnie glazurowana.

W centralnej części regionu lasowiackiego najbardziej znanymi ośrodkami garncarskimi na przełomie XIX i XX wieku były Niwiska i w Sokołów Małopolski.

Według podań w ośrodku w Niwiskach spora część garncarzy stanowiły kobiety, co w tamtych czasach było rzadkością. Wyrabiano głównie ceramikę czarną zwaną „siwą” /siwaki/. Dekorację siwaków wykonywano przed wypałem. Najczęściej były to połyskujące linie proste, zygzakowate i faliste, ukośne kratki, spirale itp. Wykonywano tu również ceramikę czerwoną glazurowaną, zaś pod koniec funkcjonowania ośrodka - nieglazurowaną, zwaną "zgrzebną". Wyroby "zgrzebne" zdobiono odpowiednią polewą, zazwyczaj z białej glinki, również nakładaną w formie pasków, falistych lub prostych linii obiegających dookoła wyrabiane naczynia. Niekiedy rezygnowano z ozdób. Wówczas cały ich urok i piękno zależało wyłącznie od sposobu wykonania formy.

Ośrodek garncarski w Niwiskach podupadł on zupełnie w okresie międzywojennym.

Tradycje ośrodka ceramicznego w Sokołowie, znajdującego się nieopodal Leżajska, sięgają początku XVIII wieku. Wtedy to właściciele miasta Jan Branicki z matką Katarzyną, utworzyli cech garncarski, skupiający rzemieślników tej branży. W ośrodku sokołowskim wykonywano naczynia użytkowe - glazurowane, zdobione kolorowym ornamentem, malowanym na glinie w przecinki, kropki, gałżki, wielopłatkowe kwiaty wykonane konturowo. Wykonywano również nieglazurowane pokrywy do garnków mających formę ściętych stożków. Dekorowano je prostymi lub wężykowatymi liniami, kropkami, rozetami z białej glinki. Niestety z czasem część sokołowskich rzemieślników przeniosła się np. do Medyni Głogowskiej, gdzie powstał znany i działający prężnie do dziś ośrodek ceramiki ludowej w Polsce.

Obecnie głównym miejscem zbytu wyrobów glinianych, pochodzących z jednego z największych w Polsce ośrodków garncarskich w Medyni Głogowskiej, są różnego rodzaju lokalne imprezy, targi i jarmarki rękodzieła. Mistrzowie garncarscy chętnie prowadzą warsztaty dla szkół, pokazy tego rzemiosła przybliżając ten trudny fach najmłodszym.

6. POPULARNE WYDARZENIA WSPÓŁCZESNE

6.1 PREZENTACJE TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ LASOWIAKÓW I RZESZOWIAKÓW – Kolbuszowa

Impreza ta jest czołowym „produktem” kolbuszowskiego skansenu. Prezentacje Twórczości Ludowej Lasowiaków i Rzeszowiaków to największa doroczna impreza plenerowa

organizowana w skansenie od 1997 r. Jej głównym założeniem jest pokazywanie zanikających już rzemiosł oraz autentycznej twórczości ludowej. Jak sama nazwa imprezy wskazuje, to lasowiacy i rzeszowiacy są głównym, a właściwie jedynym tematem imprezy. Do kolbuszowskiego skansenu zjeżdżają w tym czasie pszczelarze, hafciarki, zabawkarze, malarze, rzeźbiarze i wiele innych rzemieślników. Temat co roku jest inny, dlatego odwiedziny

w skansenie nigdy nie są nudne.

Pokazom przy zagrodach towarzyszą występy zespołów ludowych, skupiających się na tradycji i obrzędach regionu. Kapele ludowe i zespoły taneczne prezentują autentyczny folklor Lasowiaków i rzeszowiaków.

Przy poszczególnych obiektach prezentowane są przeróżne rzemiosła: krawiectwo, hafciarstwo, gorseciarstwo, szycie magierek, wyplatanie kapeluszy ze słomy, wicie wianków z bibuły, tłoczenie oleju z siemienia lnianego, garncarstwo, rzeźba ceramiczna, zabawkarstwo, plecionka z wikliny, plecionka ze słomy, plecionka z korzenia sosny, rzeźbiarstwo, wycinankarstwo, malarstwo czy zdobnictwo ludowe.

W programie imprezy zawsze znajduje się kiermasz kuchni regionalnej, nalewek czy rękodzieła artystycznego.

6.2 OGÓLNOPOLSKI KONKURS TRADYCYJNEGO TAŃCA LUDOWEGO - Trzciana

Konkurs poświęcony jest tradycyjnemu tańcowi ludowemu. Propaguje i dokumentuje jego tradycyjną formę. Należy zaznaczyć, iż organizowany przez WDK w Rzeszowie konkurs, poświęcony tańcowi ludowemu w najczystszej formie, to jedyna tego typu impreza w Polsce, wysoko oceniana przez specjalistów z tej dziedziny i ciesząca się nieślabnącym zainteresowaniem zarówno przez uczestników jak i widzów. Co roku przybywają oni, aby prezentować swoją regionalną kulturę taneczną, poszerzać wiedzę i umiejętności oraz podziwiać różnorodność, bogactwo polskiego folkloru i zamiłowanie do polskiej kultury. Do 2019 roku w konkursie wzięło udział 403 grupy oraz 604 pary taneczne.

Konkurs podzielony jest na trzy kategorie: tańce tańczone powszechnie, tańce obrzędowe i tańce- zabawy.

W ramach konkursu organizowane są ogólnopolskie seminaria oraz warsztaty poświęcone regionom etnograficznym, w szczególności tańcom, muzyce oraz strojom

ludowym. Spotkania prowadziło kilkadziesiąt choreografów i etnografów. Tańce regionalne prezentowali autentyczni ludowi tancerze lub choreografowie.

6.3 LUDOWE OBRZĘDY I ZWYCZAJE

Wojewódzki Konkurs „Ludowe obrzędy i zwyczaje” to jedna z najstarszych imprez związanych z folklorem na terenie Polski. Jego głównym celem jest ochrona i popularyzacja tradycyjnego folkloru, a w szczególności autentycznych obrzędów i zwyczajów.

Konkurs przez lata ewoluował nie tylko w nazwie. Zmieniało się również miejsce jego organizacji. Przez kilka lat, do roku 2007, konkurs odbywał się w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Tyczynie. W latach 2008 – 2015 konkurs organizował Gminny ośrodek Kultury Gminy Leżajsk w Giedlarowej. Od 2016 roku odbywa się on w Miejsko – gminnym Ośrodku Kultury w Sędziszowie Małopolskim. Pomimo przeniesienia Konkursu z Rzeszowa, przez wszystkie lata to WDK jest głównym organizatorem, wspiera merytorycznie i finansowo.

Na przegląd zjeżdżają zespoły z całego województwa, ale wyłącznie te autentyczne. Prezentują one zwyczaje i obrzędy związane z cyklem pracy na roli, weselem, chrzcinami, widowiska związane z okresem Bożego Narodzenia, Zapustami, Wielkanocą, Zielonymi Świątkami, Bożym Ciałem, itd..

Ze względu na wysoki poziom świadomości, wiedzy, dokładność i autentyczność biorących udział w konkursie grup, prezentowane widowiska zawierają charakterystyczne dla danego regionu ceremonie, zespoły określonych tradycją czynności, zabiegów magicznych itp. Pokazują tradycyjne rekwizyty i kostiumy dostosowane do charakteru widowiska.

6.4 PRZEGLĄD ZESPOŁÓW KOLĘDNICZYCH w Kolbuszowej

Przeгляд widowisk kolędniczych w Kolbuszowej organizowany jest zawsze w **Święto Trzech Króli (6 stycznia)**. Wydarzenie to ma na celu kultywowanie staropolskich tradycji i zwyczajów związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia i zainteresowanie społeczeństwa ludowym teatrem przedstawianym przez kolędników. Zakwalifikowane do udziału w konkursie grupy kolędnicze rywalizują ze sobą o główną nagrodę „Złotego Turonia”. Kolbuszowski przegląd jest eliminacją do Ogólnopolskiego Konkursu Grup Kolędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej.

6.5 POTANĆÓWKI W Centrum Kultury W KAMIENIU

Tradycja potańcówek w Kamieniu jest stosunkowo młoda. „POTAŃCE (PRAWIE) ANDRZEJKOWE” oraz „ZAPUSTOWE” zaczęły się w 2016 roku. Impulsem do zorganizowania tego typu wydarzenia była chęć przyciągnięcia młodych ludzi do działającego przy CK Zespołu tanecznego. Inicjatorem potańcówek od samego początku była instruktorka zespołu Jadwiga Kula-Romanek oraz członkowie ZPiT, którzy całym sercem włączają się w przygotowanie wydarzenia. Gospodarzem całych spotkań i głównym partnerem jest oczywiście Centrum Kultury na czele z dyrektorem Marcinem Laufrem.

Potańcówki ogrywane przez kapele grające tradycyjną muzykę regionalną poprzedzają warsztaty tańca tradycyjnego. Nowoprzybyłe osoby mogą się na nich zapoznać z krokami podstawowymi tańców powszechnie tańczonych oraz z zasadami zabaw tanecznych, które cieszą się ogromną popularnością na potańcówkach.

Potańcówki odbywają się regularnie w okresie karnawału – „POTAŃC NA ZAPUSTY”, oraz przed adwentem, w okresie „andrzejkowym” – stąd „POTAŃC (PRAWIE) ANDRZEJKOWY”. Całe wydarzenie ma miejsce w Centrum Kultury w Kamieniu – obecnie jest to stary drewniany budynek, nadający potańcówkom niezwykłego klimatu.

6.6 ŁOJDIRIDI – POTANĆÓWKI STOWARZYSZENIA „GDZIEŚ TU”

Łojdiridi to seria potańcówek z muzyką tradycyjną na żywo, graną początkowo przez improwizowane (czasem bardzo duże) składy, w ostatnich dotąd edycjach przez zaproszone kapele z regionu. Każda kolejna edycja cieszyła się coraz większym zainteresowaniem. Oprócz zabawy tanecznej organizowane są warsztaty tańca prowadzone przez doświadczonych i utytułowanych tancerzy oraz ofertą zabaw tradycyjnych dla dzieci prowadzone przez etnografa czy też innymi wydarzeniami towarzyszącymi, np. nabożeństwo majowe i śpiewanie pieśni maryjnych przy okazji edycji organizowanej w maju. Poszczególne edycje organizowane są w różnych miejscach. Uczestniczą w nich zarówno stali bywalcy jak i członkowie lokalnych społeczności. Stowarzyszenie stawia na współpracę z lokalnymi działaczami - radami sołectkimi, KGW itd., mogącymi zachęcić do uczestnictwa mieszkańców oraz urozmaicić wydarzenie np. poprzez kiermasz swojskich wypieków.

6.7 FESTIWAL ŻYWEJ MUZYKI – Kolbuszowa

Spotkania skupiające autentycznych ludowych muzykantów z Podkarpacia odbywają się w Kolbuszowej od 2013 roku. To właśnie „**Festiwal Żywej Muzyki na Strun Dwanaście i Trzy Smyki**” przyciąga zarówno tych dojrzałych jak i młodych wykonawców muzyki tradycyjnej. Zjeżdżają się oni nie tylko z Rzeszowszczyzny ale również z Małopolski i Lubelszczyzny. Od początku na równi ze starszym rywalizowało liczne grono młodzieży, zapalanej do grania autentycznej muzyki ludowej, i uczącej się od samych mistrzów.

Konkursy festiwalowe poprzedzają zawsze seminaria ze znawcami tradycyjnego podejścia do muzyki ludowej. Prelekcje o dawnym muzykowaniu i współczesności folkloru wygłaszają zarówno teoretycy jak i praktycy muzyczni. Uczestniczący w festiwalu muzykanci prezentują wyjątkowo wysoki poziom. Dlatego też spotkanie najlepszych muzykantów tradycyjnych w Kolbuszowej jest eliminacją do „Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych” w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą oraz do „Sabałowych Bajań” w Bukowinie Tatrzańskiej.

6.8 Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych” w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą

Na festiwal zjeżdżają najlepsi wiejscy muzykanci. Jest to jedyne takie wydarzenie w Polsce, podczas którego przez kilka dni na ulicach, w parkach, namiotach rozbrzmiewają melodie ludowe integrujące pokolenia.

Głównym celem festiwalu jest popularyzacja oraz ochrona i dokumentacja autentycznego muzykowania i śpiewu ludowego.

W konkursie biorą udział:

- **kapele ludowe**, które składem i repertuarem odpowiadają tradycjom danego regionu,
- **instrumentaliści**, soliści grający na tradycyjnych instrumentach jak: skrzypce, zióbcoki, mazanki, cymbały, dudy, gajdy, kozioł, trombita, ligawka, bazuna, heligonka, harmonia, fujarki, piszczałki, listki i inne,
- **śpiewacy** - soliści,
- **zespoły śpiewacze**;

Podczas Festiwalu odbywa się również konkurs "**Duży - Mały**". Uczestniczący w nim mistrzowie instrumentaliści i śpiewacy ludowi prezentują swoich uczniów.

Oczywiście w wydarzeniu biorą również udział kapele, soliści i grupy śpiewacze z regionu lasowiackiego.

6.9 SABAŁOWE BAJANIA W BUKOWINIE TARZAŃSKIEJ

Pierwsze „Sabałowe Bajania” odbyły się w 1967 r. Początkowo był to lokalny konkurs gawędziarzy. Z upływem lat „Sabałowe Bajania” rozrosły się zasięgiem i programowo. Od samego początku istnienia konkursu „Sabałowe Bajania” cieszą się wielkim zainteresowaniem i ściągają do Bukowiny rzesze ludzi z całej Polski, zarówno uczestników jak i publiczność.

Uczestnicy konkursów zjeżdżający do Domu Ludowego w Bukowinie prezentują folklor wszystkich regionów. Co roku przyjeżdżają tam również reprezentanci Lasowiaków. W jury zasiadają wybitni etnografowie, etnomuzykolodzy i znawcy folkloru, którzy zwracają uwagę na każdy szczegół – od stroju, po czystość gwary i interpretację wykonawczą.

Tradycja prezentowana jest tam w najczystszej postaci, nie podlega zniekształceniom., dlatego uczestników i widzów przyciąga aura ponadczasowej tradycyjnej kultury ludowej.

6.10 KAPUŚCIANY JARMARK – Wierzawice

Kapuściany Jarmark jest imprezą organizowaną od 2002 r. przez Wierzawicką filię Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Leżajsk w Giedlarowej. Jak sama nazwa wskazuje główną bohaterką imprezy jest kapusta. Okoliczne koła gospodyń wiejskich przygotowują najróżniejsze potrawy, których głównym składnikiem jest kapusta: pierogi, krokiety, zupy, naleśniki, kulebiaki, łazanki, gołąbki, surówki.

Jedną z najważniejszych części jarmarku jest degustacja kapuścianych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Jest to również jedna z niewielu okazji do spróbowania potraw, jakie dawniej królowały na polskich stołach. To prezentacja przepisów tradycyjnej kuchni polskiej, wywodzącej się spod strzech polskich chałup, przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

6.11 ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA – Brzóza Królewska

Impreza kulturalna „Obrzędy Jesienne: Święto Pieczonego Ziemniaka” podobnie jak Kapuściany Jarmark jest imprezą organizowaną od wielu lat przez filię Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Leżajsk w Giedlarowej. Święto Pieczonego Ziemniaka jest wpisane na Szlak Turystyczny Województwa Podkarpackiego, co potwierdza certyfikat.

Tematem przewodnim imprezy są oczywiście ziemniaki. Koła Gospodyń Wiejskich, które biorą udział w wydarzeniu przygotowują do degustacji tradycyjne potrawy z tego popularnego warzywa: pierogi, placki, babki, torty ziemniaczane – wszystko wg. tradycyjnych przepisów. Nieodłącznym elementem ziemniaczanego święta jest wspólne palenie ogniska i pieczenie w nim ziemniaków, główną ideą zaś pokazanie fenomenu potraw ziemniaczanych: ich prostoty a zarazem wykwintności i posmakowanie wiejskiego, lasowiackiego jedzenia.

6.12 Włociańskie Jadło w Giedlarowej

Ta impreza organizowana przez Gminny Ośrodek Kultury Gminy Leżajsk w Giedlarowej jest największą tego typu na podkarpaciu. Ma ona na celu przybliżenie smaku dawnych, często zapomnianych, a związanych z dziedzictwem kulturowym regionu potraw, promowanie polskiej zdrowej żywności oraz kultywowanie rodzimego folkloru.

Włociańskie Jadło to impreza folklorystyczna, podczas której delegacje organizacji kobiecych oraz indywidualni wystawcy z terenu całej Polski prezentują przygotowane według staropolskich receptur potrawy. Większość wystawców stanowią Koła Gospodyń Wiejskich z terenu dawnej puszczy Sandomierskiej.

7. ORGANIZACJE I INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE KULTURĘ LASOWIAKÓW

7.1 MUZEA

7.1.1 MUZEUM KULTURY LUDOWEJ W KOLBUSZOWEJ

Skansen Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej to urokliwe wsie przełomu XIX i XX wieku. Prezentują one kulturę Lasowiaków i Rzeszowiaków – grup etnograficznych zamieszkujących dawniej tereny północne obecnego województwa podkarpackiego.

Powierzchnia skansenu liczy około 30 hektarów, na których znajduje się ponad 80 obiektów dużej i małej architektury drewnianej. Wśród nich znajdują się między innymi chałupy,

budynki inwentarskie, spichlerze, budynki przemysłów wiejskich takich jak młyn wodny czy wiatraki, a wreszcie budynki użyteczności publicznej (szkoła, karczma). Centrum skansenu zajmuje kościół pw. św. Marka Ewangelisty. Najstarszymi obiektami są m.in.: dwór z Brzezin (z 1753 r.), spichlerz dworski z Bidzin (z 1784 r.), czy chałupa z Markowej (z 1804 r.).

Budynki przedstawione zostały w ich naturalnych relacjach i środowisku podobnym do tego, które im kiedyś towarzyszyło. Poszczególne obiekty zestawione są w zagrody według układu siedliska, gdzie powstały, zagrody zaś odtwarzają układy przestrzenne tradycyjnej zabudowy wsi. Wszystkie budynki – eksponaty skansenu znajdują się w naturalnym pejzażu dawnych wiosek otoczone zielenią i lasem. Nieodłącznym elementem zagród są przydomowe ogródki, sady i pasieki, pola uprawne czy stawy. W niektórych obejściach hodowane są zwierzęta.

Wnętrza mieszkalne i gospodarcze urządzone są sprzętami właściwymi dla czasu i miejsca. Obrazują one codzienne zajęcia domowe tamtych czasów. W jednej z chałup zaaranżowane jest pieczenie chleba, w innej pracę rzeźbiarza i lutnika, w innych szewca czy tkacza.

Dopełnieniem ekspozycji są pokazy prac gospodarskich i polowych dawnych rzemiosł czy rękodzieła. Organizowanych jest również wiele imprez plenerowych, stanowiących działalność upowszechnieniową. Do najważniejszych i najpopularniejszych należą organizowane od 1997 roku Prezentacje Twórczości Ludowej Lasowiaków i Rzeszowiaków.

Muzeum prowadzi różne formy działań edukacyjnych – z dziećmi, młodzieżą i różnymi grupami dorosłych.

Adres strony internetowej

<http://www.muzeumkolbuszowa.pl/>

<https://www.facebook.com/skansenkolbuszowa>

7.1.2 MUZEUM ETNOGRAFICZNE W RZESZOWIE

W 1910 r. w Rzeszowie zorganizowana została pierwsza wystawa etnograficzna z okazji obchodów rocznicy Grunwaldu. To właśnie przedmioty zgromadzone na tej wystawie dały początek zbiorom etnograficznym (makiety budownictwa i wyposażenie wnętrz mieszkalnych, stroje i hafty, narzędzia rolnicze i wyroby kowalskie) i wzbudziły potrzebę

utworzenia muzeum. Przełomowy okazał się rok 1935 r., kiedy gromadzone do tej pory eksponaty przekazane zostały do nowo powstającego Muzeum Regionalnemu Ziemi Rzeszowskiej. Pracę przy tworzeniu owego muzeum powierzono Franciszkowi Kotuli. Znany był on z zainteresowań kolekcjonerskich, a pracę związaną z gromadzeniem materiałów do muzeum wykonywał społecznie.

Szacuje się, że do 1939 roku zgromadzono ok. 700 eksponatów etnograficznych. W początkowym okresie funkcjonowania profil zbiorów muzeum kształtował się pod wyraźnym wpływem osobowości długoletniego dyrektora F. Kotuli. Powstało wówczas archiwum zawierające różnorodne materiały etnograficzne dotyczące przeszłości regionu, a więc teksty wywiadów z najstarszymi mieszkańcami wsi, fotografie, rysunki i nagrania magnetofonowe. W 1964 r. udostępniono pierwszą stałą wystawę ludowego stroju Lasowiaków i Rzeszowiaków.

Od 1989 r. Muzeum Etnograficzne im. F. Kotuli funkcjonuje jako oddział Muzeum Okręgowego. Mieści się w kamienicy nr 6 przy rzeszowskim Rynku.

Przez cały okres działalności w muzeum odbyło się wiele wystaw dotyczących życia i twórczości ludowej regionu lasowiackiego oraz szeroko pojętej Rzeszowszczyzny.

Adres strony internetowej

<http://www.muzeumetnograficzne.rzeszow.pl/>

<https://www.facebook.com/muzeum.rzeszowie>

7.1.3 MUZEUM REGIONALNE W STALOWEJ WOLI

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli stało się samodzielną instytucją kultury w 1999 roku. Sama decyzja o powstaniu takiej instytucji podjęta została już w 1997r., zaś otwarcie obecnej siedziby miało miejsce w 2002 roku.

Pierwsza stała wystawa pod tytułem „Z dziejów regionu nadsańskiego” prezentowała zabytki archeologiczne, historyczne i etnograficzne. Część etnograficzna wystawy przedstawia kulturę ludową regionu lasowiackiego ze szczególnym uwzględnieniem mikroregionu nadsańskiego. Podstawą zbioru są zabytki dotyczące kultury materialnej, społecznej i duchowej. Znajdują się tam między innymi: stroje, sztuka ludowa i plastyka obrzędowa,

sprzęty gospodarstwa domowego, elementy wyposażenia chałup. Ekspozycje wzbogacają interaktywne animacje.

Muzeum oprócz działalności wystawienniczej prowadzi również działalność edukacyjną dla dzieci, młodzieży, rodzin czy niepełnosprawnych. Działania te dotyczą lokalnych zwyczajów świątecznych, dekoracji ludowych, dawnych wierzeń. Poprzez łączenie nauki z zabawą przyciągają i zachęcają do poznawania historii i tradycji przodków.

Adres strony internetowej

<https://www.muzeum.stalowawola.pl/>

7.1.4 MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ

Muzeum Ziemi Leżajskiej mieści się w zespole Dworu Starościńskiego w Leżajsku. Jest to muzeum regionalne, które po wieloletniej gruntownej rewaloryzacji otworzyło swoje drzwi dla zwiedzających 1 stycznia 2008r.

W skład Zespołu Dworskiego wchodzi budynek główny oraz oficyny. Na parterze budynku głównego mieści się m.in. sala wystaw czasowych i reprezentacyjna Sala Konferencyjna, w której odbywają się często okolicznościowe kameralne koncerty. Na piętrze ulokowane są wystawy stałe: Historyczna Miasta i Regionu, salonik mieszczkański utrzymany w stylu eklektycznym lat 20. XX w., oraz najważniejsza Etnograficzno–Zabawkarska. Stała wystawa Browarnictwa Leżajskiego mieści się w oficynie płn.-wsch., zaś w oficynie płn.-zach. znajduje się warsztat wyrobu tradycyjnych zabawek drewnianych oraz sala wystaw czasowych.

Na placu muzealnym mieści się m.in. Park Zabawek Leżajskich, który wraz z wystawą ma za zadanie promować lokalną wytwórczość i gromadzić eksponaty z nią związane oraz zachować informacje o tradycjach i obyczajach charakterystycznych dla regionu.

Adres strony internetowej

<http://muzeum-lezajsk.pl/>

7.2 STOWARZYSZENIA

7.2.1 STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW FOLKLORU WSI LEŻAJSKIEJ

Stowarzyszenie Miłośników Folkloru Wsi Leżajskiej zostało powołane do działalności 23 października 2000 roku. Zrzesza fascynatów kultury tradycyjnej Leżajszczyzny. Po pięciu latach działalności zakres działania organizacji poszerzono do całej Gminy Leżajsk. Początkową nazwę „Giedlarowskie Stowarzyszenie Miłośników Folkloru w Giedlarowej” zmieniono na „Stowarzyszenie Miłośników Folkloru Wsi Leżajskiej”, która funkcjonuje do dziś. Zdecydowaną większość osób przynależących do stowarzyszenia od samego początku stanowią członkowie Zespołu Folklorystycznego „Folusz” z Giedlarowej. Siedzibą Stowarzyszenia jest budynek GOK Gminy Leżajsk w Giedlarowej.

SMFWL powstało jako instytucja wspomagająca działalność Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Leżajsk w dziedzinie kultywowania ludowych tradycji i zwyczajów na terenie leżajskich wsi. W oparciu o wolontariat zrzeszony w zespołach ludowych i kołach gospodyń wiejskich oraz przy ścisłej współpracy merytorycznej GOK i finansowej Gminy Leżajsk organizuje wiele cyklicznych imprez lokalnych.

Owoce dokumentacyjnej działalności stowarzyszenia związanej z tradycją lasowiacką są:

- Giedlarowskie wesele + film DVD,
- Na św. Michał + płyta DVD
- Słoma w życiu człowieka- wczoraj i dziś,+ płyta DVD
- Ten Magiczny len + płyta DVD
- Foluszowe po giedlarowsku kolędowanie płyta CD
- Giedlarowa- nasze trwanie na tle sześćsetletniej historii podleżajskiej wsi"- opracowanie materiałów z historii wsi.

7.2.2 STOWARZYSZENIE „GDZIEŚ TU”

Stowarzyszenie “Gdzieś Tu” funkcjonuje od początku 2018 r. - zrzesza osoby zafascynowane tradycjami i historią szeroko pojętej Rzeszowszczyzny - m.in. muzyków, etnografów, historyków. SGT działa na wielu płaszczyznach w celu promocji regionu, np. poprzez:

- produkcję filmów - cykl “Głogowska Ścieżka Historyczna” we współpracy z Miejską Gminną Biblioteką Publiczną w Głogowie Małopolskim, własny cykl #SGTwturasie,

nagrania występów kapel ludowych na kanale YouTube, filmy na zlecenie instytucji kulturalnych - m.in. Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Muzeum Okręgowego w Rzeszowie - Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli, czy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury im. Katarzyny Sobczyk w Tyczynie;

- redakcję tekstów popularnonaukowych na stronie stowarzyszenia,
- nagrania dźwiękowe, m.in. długogrające płyty Kapeli Ludowej Zastawnych z Brzostku oraz Henryka Marszała i Kapeli Przewrotniacy - we współpracy z Miejsko Gminnym Domem Kultury im. Franciszka Kotuli w Głogowie Małopolskim;
- organizację wydarzeń.

Najważniejszym "dzieckiem" stowarzyszenia jest cykl Spotkań z tradycjami Rzeszowszczyzny *Łojdiridi*. - seria potańcówek z muzyką tradycyjną na żywo, graną początkowo przez improwizowane składy, w ostatnich dotąd edycjach przez zaproszone kapele z regionu. Oprócz zabawy tanecznej organizowane są warsztaty taneczne prowadzone przez doświadczonych i utytułowanych tancerzy czy też inne wydarzenia towarzyszące. Poszczególne edycje organizowane są w różnych miejscach, uczestniczą w nich zarówno stali bywalcy, jak i członkowie lokalnych społeczności - stowarzyszenie stawia na współpracę z lokalnymi działaczami - radami sołectkimi, KGW itd., mogącymi zachęcić do uczestnictwa mieszkańców oraz urozmaicić wydarzenie.

Stowarzyszenie chętnie współpracuje również z innymi instytucjami czy organizacjami - pomaga rozpromować wydarzenia, relacjonuje je, a także służy wsparciem merytorycznym w kwestiach związanych z folklorem.

7.2.3 Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Kultury Tradycyjnej „Życie z przytupem” – Zofia Dąbrowska

Stowarzyszenie swoją oficjalną działalność zawiązało początkiem roku 2019. Wcześniej działania promujące kulturę Lasowiaków Pani Zofia prowadziła samodzielnie, na nieco innych zasadach. W 2019 roku do współpracy zaprosiła osoby które od dawna wspierały ją w dotychczasowych działaniach. Już wcześniej prowadziła blog o nazwie „Życie z przytupem”, dlatego nazwa stowarzyszenia wydawała się być oczywista. Pełna nazwa brzmi – **Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Kultury Tradycyjnej „Życie z przytupem”**. Jest to stowarzyszenie zwykłe, zarejestrowane przez Prezydenta Miasta Tarnobrzeg. Swoją działalność prowadzą głównie na terenie regionu lasowiackiego oraz na Lubelszczyźnie.

Nadrzędnym celem stowarzyszenia jest promocja szeroko rozumianej kultury tradycyjnej poprzez utrwalanie dawnych pieśni, tańców, obrzędów, zwyczajów i upowszechnianie zebranych materiałów. Działające dosyć prężnie stowarzyszenie realizuje wiele przedsięwzięć, zarówno jako uczestnik wydarzeń kulturalnych, ich obserwator, badacz ale również jako organizator.

Adres strony internetowej

<http://www.zprzytupem.eu/>

<https://www.facebook.com/zyciezprzytupem>

<https://www.youtube.com/channel/UC9BUdbjS64b1LbD0esiSdgw>

7.3 DOMY KULTURY:

Zadaniem instytucji kultury jest przede wszystkim propagowanie kultury w szerokim tego słowa znaczeniu poprzez bogatą ofertę kulturalną skierowaną do wszystkich mieszkańców gminy. Do realizacji swoich zadań z zakresu kultury instytucje współpracują ze stowarzyszeniami i organizacjami pozarządowymi oraz prywatnymi osobami. Instytucje kultury powinny zaspokoić potrzeby kulturowe całej społeczności lokalnej, wobec tego ich oferta skierowana jest zarówno do osób starszych, dojrzałych, młodych oraz dzieci i młodzieży

7.3.1 GMINNY OŚRODEK KULTURY GMINY LEŻAJSK W GIEDLAROWEJ

Uroczyste otwarcie Gminnego Ośrodka Kultury odbyło się 19 lipca 1964 roku. Od tamtej pory pod skrzydłami instytucji działało wiele grup i zespołów artystycznych. Pierwszymi utworzonymi grupami były: Strażacka Orkiestra Dęta, Zespół Wokalny „Filipinki” , Ludowy Zespół Taneczny, które uświetniały imprezy organizowane przez GDK oraz lokalną administrację. W roku 1969 powstała Kapela Ludowa, która choć w zmienionym składzie, działa do dnia dzisiejszego. Kapela przedstawiając bogaty repertuar muzyczny reprezentowała Dom Kultury na wielu przeglądach, konkursach i festiwalach w kraju i poza jego granicami i szybko stała się wizytówką wsi. W 1977 roku został przyznany Kapeli Ludowej z Giedlarowej przez Radę Programową WDK w Rzeszowie Artystyczny Znak Jakości. Utwory w wykonaniu Kapeli emituje Polskie Radio Rzeszów i Regionalny Oddział TVP Rzeszów.

Siedzibą GOK jest Ośrodek Kultury w Giedlarowej sprawujący bezpośredni nadzór nad filiami w: Biedaczowie, Chałupkach Dębniańskich, Piskorowicach, Wierzawicach, Dębnie, Brzozie Królewskiej, Maleniskach oraz Rzuchowie.

Zespołem podtrzymującym kulturę ludową regionu działającym przy GOK jest Zespół Folklorystyczny FOLUSZ.

Do najważniejszych imprez organizowanych cyklicznie przez GOK, związanych z podtrzymywaniem tradycji regionalnych należą:

„Lasowiackie kolędowanie”, Ogólnopolskie Prezentacje Tradycyjnych Potraw Wiejskich – „Włociańskie Jadło”, Dożynki Wiejskie oraz Dożynki Gminne, Giedlarowski Jarmark Kulturalny „Na Michała”, podczas którego prezentowane są różnego rodzaju tematy związane z tradycjami i obrzędami.

Adres strony internetowej

<http://www.gok.lezajsk.pl/>

<https://www.facebook.com/gok.gminylezajsk>

7.3.2 CENTRUM KULTURY W KAMIENIU

Pierwsze przejawy zbiorowej działalności kulturalnej w Kamieniu datuje się na 1969 rok, kiedy to z inicjatywy p. Krystyny Hanus kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej w Kamieniu powstaje Dziewczęcy Zespół Śpiewaczy. Wszystkie próby, spotkania oraz imprezy artystyczne odbywały się wówczas w Gminnej Bibliotece Publicznej, która to pełniła funkcje ośrodka kultury na terenie gminy.

W roku 1976 powołany zostaje Gminny Ośrodek Kultury, którego dyrektorem zostaje p. Edward Konior. Od tego czasu GOK stał się miejscem spotkań i koncertów.

Jego siedziba mieści się w drewnianym budynku z niedużą salą widowiskową i jeszcze mniejszym zapleczem. Tworzą się nowe zespoły artystyczne: z grupy śpiewaczej wyłania się grupa taneczna – Zespół Pieśni i Tańca KAMIENI. Powstają dziecięce grupy tańca ludowego, kapela ludowa. Działalność Centrum Kultury ma na celu zachowanie ciągłości tradycyjnej regionalnej kultury, integracji społeczności lokalnej, która lokalne tradycje z szacunkiem przekazuje kolejnym pokoleniom.

W bieżącym roku do użytku zostanie oddany nowy, przestronny, funkcjonalny a przede wszystkim nowoczesny budynek dla działalności Centrum Kultury, co poszerzy możliwości działalności.

Najważniejszymi wydarzeniami organizowanymi przez CK, związanymi z tradycjami i kulturą regionu są cykliczne „POTAŃCE NA ZAPUSTY” oraz „POTAŃCE ANDRZEJKOWE”. Potańcówki z muzyką ludową na żywo mają miejsce cyklicznie od 2016 roku i promują tradycyjne formy zabaw tanecznych przy towarzyszeniu warsztatów tańca tradycyjnego i kapel ludowych.

Adres strony internetowej

<http://www.ckkamien.pl/>

7.3.3 MIEJSKI DOM KULTURY W STALOWEJ WOLI

Miejski Dom Kultury powstał w 1952 roku. Do początku lat 90. nosił nazwę Zakładowego Domu Kultury Huty Stalowa Wola. Instytucją miejską stał się w 1991 roku na skutek kryzysu ekonomicznego Huty. Do chwili obecnej zachowały się w działalności MDK grupy artystyczne, stworzone na początku istnienia placówki. Miejski Dom Kultury jest organizatorem różnorodnych form rozrywki. W swojej działalności łączy tradycje z nowoczesnością.

Pod skrzydłami MDK od samego początku istnienia działają Zespół Pieśni i Tańca "Lasowiaci" im. Ignacego Wachowiaka oraz Zespół Pieśni i Tańca "Mali Lasowiaci", krzewiący tradycje muzyczne i taneczne Lasowiaków.

MDK realizuje również wiele projektów mających na celu opracowanie, udostępnienie a wreszcie ocalenie wartości folkloru słownego regionu lasowiackiego. Efektem takich działań są m.in. legendy lasowiackie udostępniane w sieci w formie filmów animowanych oraz różne materiały edukacyjne związane z tradycją i kulturą lasowiacką.

Adres strony internetowej MDK

<https://www.mdkstalowawola.pl/>

7.4 ZESPOŁY ŚPIEWACZE I OBRZĘDOWE

7.4.1 ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY FOLUSZ Z GIEDLAROWEJ

Zespół Folklorystyczny „Folusz” z Giedlarowej został utworzony 1995 roku przy GOK Gminy Leżajsk z inicjatywy Małgorzaty Kuli. Swoją działalność opiera na opracowywaniu, pokazywaniu obrzędów i tradycji ludowych występujących na wsi leżajskiej oraz ich dokumentowanie.

Założycielem zespołu, autorem widowisk i wieloletnim opiekunem była Małgorzata Kula. Obecnie opiekunem i choreografem zespołu jest – Jadwiga Kula - Romanek, kierownikiem muzycznym i akompaniatorem - Stanisław Osip a scenarzystą i reżyserem Małgorzata Kula . W swoim repertuarze posiada kilkanaście widowisk obrzędowych – związanych z życiem na wsi i pracą na roli, wiele archaicznych pieśni i tańców z okolic Leżajska. Należą do nich m.in.: widowiska kolędnicze, „Giedlarowskie wesele”, widowiska dożynkowe, widpiska związane z kultem religijnym i innymi obrzędami dorocznymi.

Scenariusze do tych widowisk powstają na podstawie przekazów ustnych, zebranych w środowisku, od najstarszych członków zespołu i innych zamieszkujących teren leżajskich wsi. Rzetelność tych przekazów potwierdza się korzystając z badań prowadzonych w przeszłości na tym terenie przez Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie. Do tych obrzędów gromadzone są odpowiednie, stosowne do przedstawianego czasu – stroje dla wykonawców i rekwizyty; naczynia, narzędzia gospodarskie itp. Często są to oryginalne przedmioty, „uratowane” przed spalaniem lub zniszczeniem. Czasem trzeba je rekonstruować, na szczęście „pod okiem” znawców czyli najstarszych członków zespołu. W widowiskach podaje się autentyczne, tradycyjne potrawy, charakterystyczne dla tego regionu, np.: kapusta z grochem, pierogi, gołąbki, kaszaki jaglane i gryczane, chleb razowy, korowol/ weselny/, racuchy, żur i in.

Folusz, dzięki starannie odtworzonym strojom, trafnie wyreżyserowanym widowiskom obrzędowym należy do grupy zespołów autentycznych. Przy zespole działa grupa taneczna, która w swoim repertuarze posiada tańce z okolic Przeworska, Rzeszowa, lasowiackie.

„Folusz” bierze czynny udział w przeglądach i konkursach, zarówno wojewódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych - zdobywając prestiżowe nagrody. Ponadto w 2010 roku za upowszechnianie tradycji i kultywowanie obrzędów ludowych „Folusz” otrzymał Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego i Nagrodę Powiatu Leżajskiego. W roku 2016

Zespołowi Folklorystycznemu „Folusz” z Giedlarowej przyznano zaszczytną **Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”**.

Zespół dokonał także rejestracji niektórych widowisk i pieśni przy współpracy z red. Jerzym Dynią (TVP Rzeszów S.A.). Zostały one wydane jako integralne części wydawnictw albumowych: „Giedlarowskie wesele”, „Na św. Michał”, „Słoma w życiu człowieka wczoraj i dziś”, „Ten magiczny len”, „Foluszowe po giedlarowsku kolędowanie”. Kilka z nich prezentowała TVP Rzeszów w programach „Spotkanie z folklorem”.

7.4.2 ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA KAMIENI

Początki Zespołu Pieśni i Tańca KAMIENI z Kamienia sięgają lat 60 XX wieku. To w 1967 roku pojawiły się pierwsze kulturalne ruchy społeczne – wokalne i taneczne, głęboko zakorzenione w kulturze regionu. W 1971 roku wyodrębniona została grupa taneczna, która pod okiem znakomitych instruktorów trwała do 1998 roku. Najprężniejszą aktywność grupy notuje się na przełom lat 80tych i 90tych, kiedy to zespół koncertował nie tylko na forum gminnym i wojewódzkim ale też na arenie międzynarodowej: Francja, Węgry, Niemcy, Ukraina. Niestety z powodu migracji dużej części grupy za granicę w poszukiwaniu pracy zespół zawiesił działalność w 1998r. Z inicjatywy wieloletnich członków w 2012 roku ZPiT KAMIENI wznowił aktywność. Od tamtej pory przyciąga zapalem i zamiłowaniem do folkloru młodych ludzi z Kamienia i okolic. Przypominając początki swojej kariery tanecznej starsza część zespołu chętnie prezentuje tańce regionalne i narodowe. Zespół stara się odtwarzać zwyczaje taneczne tradycyjnie, bez zbędnych stylizacji na scenie.

Zespół w swojej malowanej skrzyni posiada przede wszystkim tańce regionalne i narodowe: rzeszowskie, lasowiackie, przeworskie, tańce starowarszawskie, poloneza oraz popisy kujawiaka, oberka i krakowiaka, przyśpiewki ludowe, kolędy, kolądky oraz widowiska obrzędowe.

Zespół posiada na swoim koncie kilka sukcesów zarówno w dziedzinie tańca jak i obrzędowości. Instruktorem i choreografem zespołu jest Jadwiga Kula - Romanek.

7.4.3 ZESPÓŁ ŚPIEWACZY KAMIENIACY Z KAMIENIA

Zespół śpiewaczy "KAMIENIACY" powstał w 1970 roku przy Gminnej Bibliotece Publicznej. Akompaniatorem grupy był p. Mieczysław Koziarz, który przez kilka lat prowadził Zespół Śpiewaczy składający się z 34 pań. Myślą przewodnią powstania zespołu była chęć kontynuacji i kultywowania tradycji lokalnych i obyczajów ludowych po poprzednich działaczach i instruktorach (społecznikach) w dziedzinie kultury. Po odejściu p. Koziarza, rolę akompaniatora przejął p. Kassak z Niska, później p. Józef Pałka ze Stalowej Woli, a następnie p. Jan Babuła oraz p. Józef Sypko. Wszystkie próby, spotkania oraz imprezy artystyczne wówczas odbywały się w Gminnej Bibliotece Publicznej, która to pełniła funkcje ośrodka kultury na terenie gminy.

W roku 1976 powołany zostaje Gminny Ośrodek Kultury, którego dyrektorem zostaje p. Edward Konior. Od tego czasu GOK stał się miejscem spotkań i koncertów. Zespół Śpiewaczy „Kamienianki” występował na wszystkich uroczystościach lokalnych (akademie i dożynki gminne) oraz na dożynkach powiatowych i wojewódzkich. W roku 1993 gościnnie koncertował na wyjeździe we Francji. Udział w przeglądach i konkursach również często kończył się sukcesami i nagrodami.

W roku 1997 kierownikiem Zespołu Śpiewaczego „Kamienianki” zostaje p. Edward Piróg. Do pań dołączają panowie i zespół przybiera nazwę „Kamieniacy”. Intensywne próby pod okiem nowego instruktora sprawiły iż zespół zaczął odnosić kolejne sukcesy. Na Ogólnopolskim Przeglądzie KGW w Kielcach wyśpiewał sobie III miejsce .

7.4.4 ZASPÓŁ OBRZĘDOWY „LASOWIACZKI” Z BARANOWA SANDOMIERSKIEGO

Ten wysoko zasłużony w krzewieniu tradycyjnej kultury zespół powstał w 1976 roku z inicjatywy Marii Kozłowej – pierwszej i najdłużej działającej kierowniczką zespołu. Jej następczynią, przez kilka lat, była ówczesna dyrektor MGOK w Baranowie Sandomierskim Alina Szymczyk. Obecną kierowniczką jest Anna Rzeszutek. Istotną kwestią działalności zespołu jest umiejętność wykorzystywania gwary lasowiackiej.

W swoim repertuarze posiadają m.in.: widowisko sobótkowe, widowisko o odczynaniu uroków, „Narodziny”, „Od Szczepana do zapustów”, widowiska obrzędów wielkanocnych.

Oprócz wielu nagród zdobytych na różnego rodzaju konkursach i przeglądach „LASOWIACZKI” mogą pochwalić się specjalnymi nagrodami, przyznanymi za osiągnięcia artystyczne i całokształt działalności:

- Nagroda Ministra Kultury i Sztuki (1983r.)
- Nagroda II st. Im. Franciszka Kotuli (1999r.)
- Nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki ludowej (1999r.)
- Nagroda im. Oskara Kolberga (2003r.).

7.4.5 ZESPÓŁ LUDOWY „GÓRNIACY” Z KOLBUSZOWEJ GÓRNEJ

Zespół powstał w 1982 roku z inicjatywy Piotra Szalacha, Maksa Starca, Mari Chruściel i Edwarda Augustyna. Niedługo potem przy działającym zespole utworzyła się również kapela ludowa. Do repertuaru śpiewaczego dołączono stare obrzędy i zwyczaje lasowiackie. Wiele z nich zarejestrowała i emitowała na antenie Telewizja Rzeszów. Obecnie kierownikiem zespołu jest Elżbieta Czachor.

Tradycje, obyczaje i zwyczaje lasowiackie odgrywane przez Górniaków dostrzegł i wyróżnił w 1996 roku Minister Kultury i Sztuki odznaczając Górniaków specjalnym Dyplomem za zasługi w krzewieniu kultury ludowej. Pięć lat później podobne wyróżnienie na ręce członków Zespołu Ludowego z Kolbuszowej Górnej złożył Marszałek Województwa Podkarpackiego. Oprócz tego zespół jest zdobywcą wielu innych nagród i wyróżnień, które przywozi z rozmaitych występów i przeglądów zarówno na terenie województwa podkarpackiego jak i poza nim.

7.4.6 ZESPÓŁ OBRZĘDOWY „MAZURZANIE” Z MAZURÓW

Zespół obrzędowy "Mazurzenie" z Mazurów działa pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie od maja 1997 r. Członkowie zespołu pragną ocalić od zapomnienia dawne zwyczaje i obrzędy wsi lasowiackie, szczególnie z rodzinnej wsi, jak również najbliższej okolicy. W swym repertuarze posiadają przedstawienia obrzędowe związane ze Świątami Bożego Narodzenia (Wigilia, Kolęda) z Niedzielą palmową, zwyczaje sobótkowe, zwyczaje żniwne, późnojesienne (kiszzenie kapusty, obróbka lnu).

Zespół występuje w charakterystycznych lasowiackich strojach. Są one zrobione na wzór dawnych ubiorów, w jakich chodzili ich pradziadowie. Wyróżniają się prostotą i skromnością. Dialogi i piosenki prezentowane są w gwarze charakterystycznej dla naszego regionu.

Zespół jest laureatem wielu nagród zdobytych na konkursach regionalnych i ogólnopolskich.

7.4.7 ZESPÓŁ LUDOWY „CYGANIANKI” Z CYGAN, GMINA NOWA DĘBA

Zespołowi od chwili powstania patronuje Urząd Miasta i Gminy w Nowej Dębie. Od 1997 roku dzięki ofiarnej pracy Zofii Sędyka i obecnej kierowniczką Marii Ordon zespół ciągle poszerza repertuar koncentrując się na folklorze lasowiackim.

W swoim repertuarze posiadają m.in. „Zwyczajne i obrzędy wielkopostne – Wielki piątek”, „Wesele lasowiackie”, „Jasełka”, „Sobótki u Lasowiaków”.

Zespół wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia na różnego rodzaju konkursach i przeglądach organizowanych na terenie województwa, dotyczących obrzędowości i kultury regionalnej.

7.4.8 ZPIT LASOWIACY ze Stalowej Woli

Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiacy” powstał w Zakładowym Domu Kultury w Stalowej Woli w 1956 roku. Składał się z sekcji wokalne, tanecznej i instrumentalnej. Nazwa Zespołu „Lasowiacy” wiąże się oczywiście z regionem etnograficznym, na terenie którego znajduje się Stalowa Wola.

Od samego początku istnienia zespołu, jego celem jest ratowanie od zapomnienia ludowych tańców i pieśni regionu lasowiackiego, tworząc w artystycznym opracowaniu suitę lasowiackie i grębowskie. Te piękne taneczne obrazki pozwalają zachować lasowiackie pieśni i tańce dla współczesnych miłośników folkloru.

W 2000 roku z inicjatywy kierownika artystycznego Marka Zaremby powołano do życia Stowarzyszenie Sympatyków Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiacy”. Celem stowarzyszenia jest wspieranie ZPiT „Lasowiacy” i „Mali Lasowiacy” działających przy Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli.

W repertuarze Zespołu znajdują się również pieśni i tańce innych regionów Polski a także wiele pozycji tematycznych, współczesnych w treści i formie, które muzyką, pieśnią i tańcem wiążą przeszłość z teraźniejszością, z nowym życiem i obyczajem, zachęcając młodzież do obcowania z tradycją.

7.5 KAPELE LUDOWE

7.5.1 KAPELA ŁOLA

Kapela Łola gra od 2018 r. Powstała z inicjatywy prymistki Aleksandry Siuzdak i basisty Janusza Radwańskiego, grających w kapeli skrzypka Jana Boronia, która zawiesiła działalność. Pierwszym sekundzistą był brat Oli, Konrad, zaś od maja 2019 r. do teraz tę funkcję pełni Wojciech Dulski. Muzycy grali również m.in. z Henrykiem Marszałem czy śp. Janem Cebulą. Głównym celem działalności kapeli jest gra do tańca w formie niestylizowanej. Na repertuar kapeli składają się dziesiątki tradycyjnych utworów granych w okolicach Rzeszowa i Kolbuszowej - przede wszystkim przeróżne polki, ale także oberki, sztajerki, równe, chodzone i okółki. Oprócz tego kapela Łola prowadzi we współpracy z doświadczonymi tancerzami zabawy, jak mietlorz, cebulka, mazurka lasowiacka itp. Zespół mimo stosunkowo krótkiego stażu zagrał już wiele potańcówek od Warszawy po Bieszczady. Od czasu do czasu bierze udział w przeglądach, choć członkowie kapeli w tego typu imprezach najbardziej cenią sobie możliwość wspólnego muzykowania z zaprzyjaźnionymi instrumentalistami i śpiewakami oraz kontakt z bardziej doświadczonymi muzykami. Oprócz melodii zasłyszanych na żywo, muzycy często sięgają do archiwalnych nagrań i zapisów, zrealizowanych m.in. przez Franciszka Kotulę i jego współpracowników oraz kontynuatorów. Skład zespołu jest tradycyjny dla regionu lasowiackiego - skrzypce prym, sekund i basy.

7.5.2 CMOLASKIE CHŁOPOKI

Kapela rozpoczęła swoją działalność w 2016 roku z inicjatywy babci skrzypka Seweryna Kosiorowskiego oraz jego brata Filipa Kosiorowskiego grającego na tradycyjnych lasowiackich basach. Muzykanci pochodzą z Cmolasu, stąd również nazwa kapeli „Cmolaskie Chłopki”. Braciom towarzyszy Adam Dragan z kolbuszowej, również skrzypek. Grupa wykonuje tradycyjne melodie lasowiackie w tradycyjnym składzie: skrzypce prym, skrzypce sekund oraz basy. Swoje umiejętności prezentują na terenie skansenu w Kolbuszowej, na organizowanych w okolicach potańcówkach oraz na różnego rodzaju konkursach i przeglądach.

Okazjonalnie w skład kapeli wchodził inni uzdolnieni młodzi muzycy: Aleksandra Siuzdak czy Nikodem Wilk. Na uwagę zasługuje fakt, iż kapela jest młoda nie tylko stażem ale również wiekiem muzyków (kiedy powstała kapela żaden uczestnik nie był pełnoletni). Znajomość

melodii lasowiackich oraz techniki gry na instrumentach smyczkowych młodzi muzycy czerpali od doświadczonych skrzypków z okolic Kolbuszowej: Jana Cebuli, Pawła Płudowskiego.

7.5.3 KAPELA LUDOWA Z GIEDLAROWEJ

Kapela ludowa z Giedlarowej powstała w 1969r z inicjatywy Michała Drzewickiego. Wielokrotnie, z różnych względów, skład kapeli zmieniał się. Od ponad 30 lat instruktorem i opiekunem kapeli jest Stanisław Osip.

Kapela kontynuuje tradycję muzyczną folkloru podkarpacia, a w szczególności okolic Leżajska, czyli regionu Lasowiackiego. W repertuarze znajdują się melodie i przyśpiewki ludowe, muzyka obrzędowa a także kolędy i pastorałki. Muzyka grana przez kapelę w przeważającej części towarzyszy Zespołowi Folklorystycznemu FOLUSZ podczas obrzędów, oraz grupie tanecznej.

Działalność kapeli wielokrotnie została doceniona na różnego rodzaju konkursach i przeglądach, otrzymując liczne wyróżnienia i nagrody.

W 1997r. kapela dokonała nagrania zgromadzonego repertuaru. Efektem była wydana przez GOK kasetą audio. Kolejne nagranie melodii ludowych miało miejsce w roku 2009 a wykonane zostało przez Telewizję Rzeszów. Przy współpracy z Zespołem Folklorystycznym FOLUSZ została również nagrana płyta CD z kolędami i pastorałkami.

7.5.4 KAPELA WŁADYSŁAWA POGODY

Grupa muzykantów, nazywana dzisiaj **Kapelą Władysława Pogody**, była pierwszą w kolbuszowskich stronach tradycyjną kapelą. Jej początki sięgają 1960 roku. Wtedy to Jan Książek z Ostrów Baranowskich zebrał grupę doświadczonych ludowych muzykantów, grających melodie ludowe. W jej skład wchodził: Jan Książek - skrzypce prym i śpiew, Władysław Pogoda - skrzypce sekund, Franciszek Babiarz - klarnet, Jan Durak - basy. Kapela w tym składzie przetrwała do roku 1965.

W 1980 roku kierownictwo kapeli obejmuje Jan Cebula - trębacz i skrzypek. Skład znowu ulega zmianie, jednak Władysław niezmiennie gra na swoich skrzypcach. Zespół koncertuje na scenach polskich i zagranicznych. Bierze udział w różnego rodzaju przeglądach,

konkursach i festiwalach i odnosi sukcesy. Przy kapeli pojawia się dziewczęca grupa śpiewacza.

Rok 1990 przynosi kolejne zmiany – to Władysław Pogoda obejmuje kierownictwo kapeli. Następuje powrót do stylistyki zbliżonej do tej z początków działalności. Repertuar stanowią oryginalne lasowiackie melodie z okolic Kolbuszowej: polki, tramelki, oberki, weselne, równe, cholewioki, walczyki. Kapela daje liczne koncerty, wygrywa konkursy i przeglądy, nagrywa płytę, występuje w mediach, rozślawiając Kolbuszową w kraju i za granicą.

Kapela Władysława Pogody była jedną z najpopularniejszych kapel na terenie województwa podkarpackiego i nie tylko. Kapela była kilkakrotnie laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu nad Wisłą, jest laureatem nagrody im. Oskara Kolberga z 1996 roku.

7.6 PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE, portale edukacyjne

7.6.1 BROWAR LASOWIAK

W ideę popularyzowania regionu wpisuje się między innymi BROWAR LASOWIAK. Pomysł na regionalny browar zrealizowany został w połowie 2018 roku. Nazwa browaru nawiązuje właśnie do grupy etnograficznej Lasowiaków. Zarówno grafiki na etykietach jak i nazwy piw są nawiązaniem do kultury i gwary lasowiackiej. Grafiki wykonywane są metodą linorytu przez Sylwię Zawiaślak, mocno związaną z ludowością i folklorem artystką.

Adres strony internetowej

<https://browarlasowiak.pl/#nasze-piwa>

<https://www.facebook.com/BrowarLasowiak>

7.6.2 NATULEN – SIEDLESZCZANY

Natulen to efekt chęci tworzenia z natury. Autorka produktów tworzy wyroby ekologiczne, zdobione autorskimi i regionalnymi wzorami. Inspirowane naturą poduszki, siedziska, materace są wypełniane łuską gryki – bardzo popularną na terenach lasowiackich rośliną.

Bardzo dużą popularnością cieszą się również torebki czy ozdobne poduszki wykonane z lnu i bawełny ozdobiane pięknymi motywami lasowiackimi.

Adres strony internetowej

<https://natulen.pl/>

<https://www.facebook.com/Natulen-126214561334303>

7.6.3 WZÓR PODKARPACKI

„Wzór podkarpacki” jest portalem na którym umieszczane są wzory charakterystyczne dla ziemi rzeszowskiej, w tym te typowe dla Lasowiaków.

Celem projektu jest identyfikacja wzorów umieszczanych na ubiorach czy rzeczach codziennego użytku, ich popularyzacja oraz interpretacja zróżnicowanego dziedzictwa kulturowego.

Na stronie internetowej znajdują się zdjęcia przedmiotów, na których umiejscowione są charakterystyczne dla regionu wzory. Do każdego opisywanego przedmiotu dołączone są ich opracowania graficznie, które oddane są do twórczego wykorzystania. Wszystkie przedmioty i wzory umieszone na stronie są opracowane merytorycznie przez znawców regionu i etnografów.

Adres strony internetowej

<https://wzor.rzeszowska.org.pl/>

7.6.4 NaLudowo.pl

NaLudowo.pl jest portalem inspirowanym polskim folklorem. Na portalu znajdują się informacje o polskiej kulturze ludowej i etnodizajnie. Znajdują się tam informacje o zespołach muzycznych grających tradycyjną muzykę ludową oraz te, które łączą nowe dźwięki z ludowym brzmieniem, informacje o tradycjach i zwyczajach a także nowości modowe inspirowane folklorem. Nie brakuje tam oczywiście informacji o grupie etnograficznej Lasowiaków.

Adres strony internetowej

<http://naludowo.pl/>